

Nie żyjemy dla siebie

Nie żyjemy dla siebie

WYNAGRADZANIE ZA GRZECZY ŚWIATA

SEKRETARIAT
FATIMSKI
2011
APOSOLICUM

WIELKA NOWENNA FATIMSKA 2009 - 2017



Wydano staraniem
Sekretariatu Fatimskiego w Zakopanem
os. Krzeptówki 14, 34-500 Zakopane
tel. 18 20 66 420 fax 18 20 13 265
www.sekretariatfatimski.pl
e-mail: sekretariat@smbf.pl

© Sekretariat Fatimski, Zakopane 2011

Materiały opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem
ks. dr Krzysztofa Czapli SAC

Teksty:

- homilii i rozważań: *Wincenty Łaszewski*
- medytacje na pierwsze soboty: *Ewa Hanter*

Skład i łamanie
Barbara Grom

Projekt okładki
Bogdan Żukowski

Za zgodą władzy duchownej
z dnia 2 XI 2011 r.
cenzor ks. Stanisław Chabiński SAC

ISBN 978-83-7031-684-6

APOSTOLICUM

Wydawnictwo Księży Pallotynów
Prowincji Chrystusa Króla
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki
tel. 22 771-52-00, 11; fax 22 771-52-07
info@apostolicum.pl
księgarnia internetowa: www.apostolicum.pl

Druk i oprawa: Drukarnia APOSTOLICUM, Ząbki

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE **wynagradzanie za grzechy świata**

Matka Boża potrzebuje was wszystkich, aby pocieszyć Jezusa,
który jest smutny z powodu krzywd, które Mu się wyrządza. Ona
potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników.

bł. Jan Paweł II, Fatima, 13 maja 2000

Na koniec moje Niepokalane Serce zatryumfuje!

Matka Boża Fatimska, 13 lipca 1917

Rok 2012 – czwarty rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej

„Oby te siedem lat, które dzielą nas od stulecia Objawień, przyspieszyło zapowiadany triumf Niepokalanego Serca Maryi ku chwale Trójcy Przenajświętszej”.

Benedykt XVI, 13 maja 2010, Fatima

Zegar Wielkiej Nowenny Fatimskiej nieustannie tyka i wskazuje nam bardzo wyraźnie, że czasu do 100. rocznicy objawień pozostało coraz mniej, a zadań, jakie stoją przed nami, coraz więcej. Zdaje się ponadto wzrastać skala trudności wyzwań, które mamy do wykonania. Rozpoczynamy czwarty rok naszego apostołstwa, katechezy, modlitwy – zaangażowania w to, by inni poznali Fatimskie Orędzie. Czy jednak trzy poprzednie lata faktycznie dokonały zmiany i uświadomiły „sercom kochającym Maryję” to, co stanowi istotę Jej wezwania skierowanego do świata w Fatimie? Czy dziś bardziej jesteśmy świadomi mocy słów Maryi: „Bóg pragnie nabożeństwa do Mego Niepokalanego Serca”? Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele jeszcze przed nami trudu.

Pewni zwycięstwa – z tym przesłaniem nadziei, zawartym w słowach Maryi, rozpoczęliśmy w 2009 roku dzieło Wielkiej Nowenny Fatimskiej. Nasz trud motywowany jest nadzieją, że nadejdzie zapowiadany „okres pokoju” i czas „triumfu Niepokalanego Serca Maryi”. Bóg przez Maryję obiecał to światu. Dziś nawet nie pytamy, czy możemy być pewni tych słów, gdyż niemożliwe, jest by Bóg nie dotrzymywał swoich obietnic. Teraz Niebo czeka na naszą odpowiedź; można nawet rzec, iż wypełnienie obietnic jest już tylko zależne od naszego współdziałania – na wzór „fiat” Maryi.

„Bóg pragnie nabożeństwa do Mego Niepokalanego Serca” – jeszcze raz wsłuchajmy się w treść tego krótkiego zdania,

jakie wypowiedziała Maryja w Fatimie. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi jest więc Bożym pragnieniem. Nie dziwią nas zatem słowa bł. Jana Pawła II, który uczył, iż „wołanie zawarte w orędiu Maryi z Fatimy jest tak głęboko zakorzenione w Ewangelii i w całej Tradycji, że Kościół czuje, iż orędiu to nakłada na niego obowiązek wysłuchania go” (Fatima, 13 maja 1982). Należy jednak postawić w tym miejscu kolejne pytanie: czym jest nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi? Pytanie to jest tym bardziej istotne, że prowadzi nas do sedna fatimskiego przesłania. Zatem nabożeństwo to, jak wyjaśnia Maryja, to akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi i pierwsze soboty miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi. Czy tym jest dla mnie Fatima?

Zauważmy, iż niejednokrotnie zatrzymujemy się jedynie na 13. dniu miesiąca, z którym utożsamiamy nabożeństwa fatimskie. Należy jednak z całą mocą zaznaczyć, iż to za mało. **Fatima wzywa do nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi!** Oto zatem i nasze zadanie na czwarty rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej, któremu przyświeca hasło: „**NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE – wynagradzanie za grzechy świata**”. Bądźmy apostołami fatimskiego przesłania, nie zatrzymujmy się jedynie na 13. dniu miesiąca, ale podejmijmy wezwanie płynące z Fatimy, by wynagradzać za grzechy innych. Papież Benedykt XVI przypomniał 13 maja 2010 roku w Fatimie: „Człowiek może rozplątać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie, kiedy pyta: *Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znosić wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesłać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażany i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?*”.

1. Pamiętajmy i przypominajmy innym, że dzień 22 sierpnia – Święto Maryi Królowej, jest dniem, w którym cały Kościół winien ponawiać poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Czynimy tak zgodnie z wezwaniem Piusa XII, jakie zawarł w encyklice *Ad caeli Reginam* w 1954 roku. Czytamy tam następujące słowa papieskiego nauczania: „**Równocześnie ZARZĄDZAMY, aby w tym dniu odnawiano poświęcenie ludzkości Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny**. To bowiem pozwala żywić niepłoną nadzieję, że nadejdą czasy pomyślne, rozjaśnione triumfem religii i chrześcijańskim pokojem”.

2. Podejmijmy z nową siłą, zaangażowaniem i gorliwością nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca. Skierujmy z miłością zaproszenie do bliźnich w naszej rodzinie, parafii czy wspólnocie, by w nim wspólnie uczestniczyć. Starajmy się również praktykować je, trzymając się wiernie wskazówek danych przez Maryję w Fatimie. Nabożeństwo to składa się z następujących elementów: spowiedzi św., komunii św., różańca oraz 15-minutowej medytacji. Zwróćmy uwagę, że Maryja prosi zarówno o różaniec, jak i o 15-minutową medytację. Zatem nie utożsamiamy różańca z pierwszosobotnią medytacją, są to bowiem dwa różne elementy nabożeństwa. Ponadto pamiętajmy, iż, jak wskazuje Siostra Łucja, najważniejszym warunkiem tego nabożeństwa jest intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi. Z taką właśnie intencją wypełniamy wszystkie elementy pierwszosobotniego nabożeństwa.

W dodatku, umieszczonym na końcu tej książki, zostały podane wszystkie miejscowości w Polsce i poza granicami naszej Ojczyzny, do których dotarła i gdzie została podjęta idea Wielkiej Nowenny Fatimskiej. Stajemy się wielką Rodziną, którą łączy pragnienie, „by Maryja była bardziej znana i miłowana”. Jest to jednak tylko małe ziarenko, które zostało wrzucone w glebę. Skierujmy dalej nasze zaproszenie, prześlijmy do naszych znajomych, krewnych, przyjaciół informację o Wielkiej Nowennie Fatimskiej. Wciąż wiele osób nie wie o tej inicjatywie, potrzebna jest zatem Wasza pomoc. Nowenna Fatimska nie ma formy jakiegoś konkretnego nabożeństwa, zatem można się włączyć do tego dzieła w różny sposób i w dowolnym czasie. Przypominaj-

my o tym, gdyż niektórzy myślą, iż skoro nie podjęli tego dzieła w 2009 roku, to dziś jest już za późno. Maryja zaprasza nas do współpracy – podejmijmy czynem Jej wezwanie w czasie i formie, jakie są dla nas możliwe. Każdy z nas może uczynić coś dla Maryi, każdy może przysłużyć się do tego, że dzisiejszy świat pozna Orędzie Nadziei, jakie Maryja dała w Fatimie.

ks. Krzysztof Czapla SAC
Dyrektor Sekretariatu Fatimskiego

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

2012 – Nie żyjemy dla siebie. Wynagrodzenie za grzechy świata.

Jest rzeczą oczywistą, że w wypadkach zaniedbania albo obrazy Miłości niestworzonej należy się Jej zadośćuczynienie, nazywane powszechnie obowiązkiem wynagrodzenia.

Pius XI

**Drodzy Siostry i Bracia,
Czcciele Matki Bożej Fatimskiej.**

W 2017 r. przypada setna rocznica objawień fatimskich. Wierzymy, że czekające nas za kilka lat uroczystości, będą czasem wylania szczególnej łaski. Wierzymy też, że zgodnie z zasadą Fatimy wszyscy jesteśmy zaproszeni do współpracy z Niebem w wypełnianiu się wielkich obietnic przekazanych przez Matkę Bożą. Dlatego kolejny już rok przygotowujemy się do tego wydarzenia przez wielką, trwającą dziewięć lat Nowennę. Rok 2012 to kolejny rok naszej modlitwy przyzywającej obecności Boga. To czas poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi i życia na co dzień tym poświęceniem, by coraz pełniej upodabniać się do Jej Najczystszego Serca. To czas ofiary otwierającej niebo nad grzesznikami. To czas trwania przy Sercu Niepokalanym, które zgodnie z postanowieniem Jezusa jest dla dzisiejszego świata drogą do Boga. To także czas zgłębiania prawdy o naszej Matce, by w ten sposób spełnić życzenie Zbawiciela, który powiedział, iż chce, aby Maryja była „bardziej znana i miłowana”.

Wielka Nowenna Fatimska trwa już kolejny rok. I ponawia swe zaproszenie do ludzi oddanych bez reszty Matce Najświętszej, świadomych, że żyjemy w dniach, w których wypełniają się wielkie zapowiedzi Fatimy, mówiące o triumfie Niepokalanego Serca.

To zaproszenie dla tych, którzy chcą przyczynić się do przyspieszania godziny Jej zwycięstwa i do wypełnienia się proroczej wizji kard. Augusta Hlonda, wiele razy przypominanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. Wiemy, że obaj wielcy polscy prymasi prorokowali, że nasza ojczyzna ma do odegrania szczególną rolę w dziele „zwycięstwa przez Maryję”.

Nadszedł czas, by przez nasze współdziałanie z Bogiem wcielić te zapowiedzi w życie.

Chcemy razem przywoływać nadejście kontemplowanej przez Jana Pawła II „wiosny chrześcijaństwa” i „cywilizacji miłości” oraz uczyć się od niego drogi do świętości – przez bycie całymi dla Maryi.

Pragniemy całym sercem zaangażować w jak najszybsze spełnienie się obietnicy przekazanej przez Siostrę Łucję – że nadchodzi „nowe pokolenie”, „pokolenie Niepokalanego Serca, przeznaczonego przez Boga do zmiążdżenia głowy węża piekielnego”.

Czyż czas nie nagli? Przecież każdego dnia Maryja może nam powtórzyć swe słowa z lipca 1917 r. o piekle, do którego idzie wielu biednych grzeszników! Nie możemy patrzeć obojętnie na duchową śmierć żadnego z nich. Tym bardziej, że w tylu współczesnych uznanych przez Kościół objawieniach Matka Boża zapowiadała, że nadchodzi „Jej czas”, że nasze dzieci będą już żyły w innej epoce. Głosi to na przekór ciemnych chmurom, które zdają się gromadzić nad horyzontem naszych dziejów.

Bo cała nasza przyszłość jest warunkowa. Tak wiele zależy od nas, jutro świata jest w naszych rękach. Jak uczył bł. Jan Paweł II, „chrześcijaństwo jest religią współdziałania Boga i człowieka”. Dlatego, angażujemy się po zwycięskiej stronie i zapraszamy i Was do wspólnej pracy dla Maryi.

Służcie Jej modlitwą.

Ofiarujcie Jej swe trudy i cierpienia.

Bądźcie gotowi ofiarować Jej swoje życie.

Bądźcie świadkami Jej nadchodzącego tryumfu, naśladowując Jej cnoty.

Mówcie o Niej, apostołujcie.

Poznajcie prawdę Jej Niepokalanego Serca i zapraszajcie do tego innych.

Niech objawi się we współczesnym świecie potęga miłości miłosiernej. Niech powstrzyma zło, przetworzy sumienia, obdarzy świat nadzieją i pokojem.

Temu wszystkiemu służy Wielka Nowenna Fatimska. Jesteśmy przekonani, że jest ona odpowiedzią na znaki czasu. Przypomnijmy, że przed rozpoczęciem objawień w 1917 r. papież Benedykt XV zaprosił cały Kościół do odprawienia nowenny w intencji pokoju na świecie. Był to czas pierwszej wojny światowej, a nikt z przywódców tego świata nie miał woli jej zakończyć. Nikt też nie słuchał wołania papieża o pokój. Wówczas Benedykt XV skierował swój modlitewny apel do Matki Najświętszej. Nie chcieli papieża słuchać królowie i prezydenci, ale został wysłuchany przez Niebo. W ostatnim dniu nowenny, który przypadał 13 maja 1917 r., sama Matka Najświętsza zstąpiła na ziemię, by ukazać światu drogę do pokoju. Ogłosiła: „Odmawiajcie różaniec, aby wyprosić pokój dla świata”.

W dniu 13 maja 2017 r. minie cały wiek od wysłuchania papieża Benedykta przez Niebo i przyjścia Matki Bożej Fatimskiej na ziemię. Wielkimi krokami zbliża się setna rocznica objawień fatimskich. Czy nie jest słuszne odprawiać nową nowennę przywołującą kolejny cud? Rozpoczęła się ona znowu za pontyfikatu papieża noszącego imię Benedykt – wtedy był to Benedykt XV, teraz jest to Benedykt XVI. Zdumiewające, że rozpoczęcie objawień w Fatimie i początki przygotowań do ich setnej rocznicy spina kłamra papieży Benedyktynów.

Czy nie możemy ufać, że i tym razem Niebo odpowie na nasze wołanie i – jak wierzyła Siostra Łucja – na naszych oczach wypełnią się wielkie obietnice Fatimy: na świat spłynie pokój,

ludzkość powróci do Boga, a Niepokalane Serce Maryi stanie się źródłem łask, które zatopią zło?

Wiosna chrześcijaństwa, cywilizacja miłości, zwycięstwo nowego pokolenia nad pokoleniem szatańskim – wiele jest imion, jakie święci nadają naszym nadziejom. Bóg obiecał je spełnić. Zapowiedział to w Fatimie przez swą wysłanniczkę Maryję. Ogłosił, że w Jego niezmiernym miłosierdziu wszystko jest warunkowe. Nie musi spełnić się żaden z ciemnych scenariuszy, które napełniają ludzi lękiem. Uciekając się do Niepokalanego Serca Maryi, oddając się cali Matce Najświętszej, jesteśmy bezpieczni. Więcej, zaczynamy być narzędziem wypełniania się wielkich planów Bożych!

Wielka Nowenna Fatimska, dziewięć lat poprzedzających setną rocznicę objawień w Fatimie, to „czas stosowny”, czas szczególnej łaski. Wierzmy, że każdy, kto zaangażuje w jej odprawienie swoje serce, zostanie dotknięty Bożym błogosławieństwem. Nie opuści Maryja swoich oddanych czcicieli, którzy gotowi są ofiarne Jej służyć. Nie zbłądzą ci, którzy wsłuchają się uważnie w głos Fatimy. Nie będzie stał w miejscu człowiek, który zapatrzy się w drogę, jaką szedł bł. Jan Paweł II. Każdy, kto będzie poznawał myśli Siostry Łucji zdobędzie mądrość. A ponieważ nie będzie czuwał sam przy Sercu Niepokalanej Maryi, sam nie będzie się modlił, sam ćwiczył w cnotach, sam wypełniał prośby Matki Bożej, wsparty modlitwą i ofiarą tysięcy swoich sióstr i braci nigdy nie będzie duchowo głodny. Doświadcz, czym jest naprawdę Kościół – wspólnota założona przez Jezusa Chrystusa, karmiąca się sakramentami i wpatrzona w świętość Maryi, Matki Bożej.

Bracia i Siostry!

Zapraszamy was do dalszego uczestnictwa w Wielkiej Nowennie Fatimskiej. W roku 2012 będziemy poznawać aktualność wezwania Matki Najświętszej proszącej nas o wynagradzanie

za grzechy świata. To bardzo ważna prośba Maryi. Dlatego będziemy starali się zgłębić prawdę o konieczności wynagradzania Bogu i starali się wprowadzać to życzenie Matki Najświętszej w nasze codzienne życie.

„Wynagradzajcie! Nieustannie wynagradzajcie!” To jedna z najważniejszych prośb Maryi z Fatimy; znajduje się ona w samym centrum Jej wielkiego orędzia. A aktualność tej prośby staje się dziś coraz bardziej paląca! Widzimy, jak świat coraz bardziej zanurza się w zło i grzech. Wiemy, że wiele jest dusz, które idzie na wieczne potępienie. Nic dziwnego, że Matka Boża jest smutna, coraz bardziej smutna... I coraz natarczywiej prosi nas o pomoc...

Czas, by uświadomić sobie, że Bóg wzywa nas do solidarności w wymiarze ducha – do tego, abyśmy poczuli się odpowiedzialni za losy wieczne naszych bliźnich.

Jan Paweł II wzywał: „Słuchajmy głosu niebieskiej Matki! Niech słucha go cały Kościół! Niech słucha go cała ludzkość, bowiem Najświętsza Panna pragnie jedynie zbawienia ludzi według planu Bożej Opatrzności!”

My pragniemy tego samego. Chcemy uczynić wszystko, by jak najwięcej ludzi dostało się do Nieba! A piekło było puste!

Możemy w tym pomóc Matce Najświętszej! Dostaliśmy do tego stosowne narzędzia! Fatima ogłasza: Każdy wierzący w Boga może zaprowadzić do Nieba rzesze dusz!

Czyż nie jest to nasze najważniejsze powołanie?

Czy jest dla nas coś ważniejszego jak wieczność?

Nie tylko nasza... Chrześcijanin nie jest bowiem egoistą, który myśli tylko o własnym zbawieniu. Nikt z nas nie zbawia się sam. Jesteśmy odpowiedzialni za tych, z którymi połączyły nas więzy naszej historii. Bóg chce, abyśmy uczynili wszystko, by Niebo stało się ojczyzną naszych najbliższych – naszych rodzin. Ale my – głęboko związani z Matką Najświętszą i przejmujący Jej ducha – otrzymaliśmy większe powołanie. Maryja – sama zatroskana o los swoich zagubionych dzieci – nie zdejmuje z nas odpowie-

działności za wszystkich ludzi, „szczególnie tych, którzy najbardziej potrzebują Bożego Miłosierdzia”.

Jako uczniowie Chrystusa i czciciele Jego świętej Matki, Maryi, jesteśmy wezwani do wynagradzania za grzechy, którymi współczesny świat tak bardzo obraża Boga! Jeśli podejmiemy ten apel Matki Bożej Fatimskiej, „wiele dusz zostanie uratowanych”!

Powiedzcie sami: Czy jest coś ważniejszego niż to?



WIELKA NOWENNA FATIMSKA

Wielka Nowenna Fatimska nie jest zatem formą nabożeństwa, w ramach którego należy odmówić jedynie konkretne modlitwy. Wielka Nowenna to pragnienie zjednoczenia wszystkich siły i wszystkich serc kochających Maryję, by pomagać współczesnemu światu poznać orędzie fatimskie i odpowiedzieć na prośby Matki Bożej.

Nowenna rozpoczęła się 13 maja 2009 r., jednak włączyć się do niej można w każdym czasie i może to uczynić każdy, kto chce modlić się i pracować dla Maryi. W Fatimie Matka Najświętsza zaprosiła nas do współpracy w dziele zbawienia ludzi. Dziś, gdy stoimy na progu setnej rocznicy Jej objawień, chcemy wziąć sobie do serca to nagłe wezwanie do zaangażowania się w ratowanie świata. Nowenna zatem to nasza modlitwa, ofiara, katecheza, apostołstwo, głoszone kazanie, zaproszenie do wspólnego różańca czy nabożeństwa pierwszosobotniego; wszystko po to, by Maryja była bardziej znana i miłowana przez ludzi na całym świecie, by nadszedł czas tryumfu Jej Niepokalanego Serca.

WIELKA NOWENNA FATIMSKA 2009-2017

1. PEWNI ZWYCIĘSTWA (2009)
konfrontacja z cywilizacją śmierci
2. BEZPIECZNI NA KRAWĘDZI CZASU (2010)
zawsze przy Maryi
3. WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ (2011)
jest niebo, jest piekło, jest czyściec
4. NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE (2012)
wynagradzanie za grzechy świata
5. EUCHARYSTYCZNY KLUCZ (2013)
cud na cudami, który zmienia wszystko
6. ZAPRASZANI DO NIEBA (2014)
jednak różaniec, szkaplerz, sznur pokutny
7. POTĘGA RODZINY (2015)
domowy Kościół, którego nie przemogą bramy piekła
8. BÓG JEST MIŁOSIERNY (2016)
ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością
9. DROGA PRZEZ SERCE (2017)
przymierze serc Jezusa, Maryi, naszych

Co to znaczy włączyć się w dzieło Wielkiej Nowenny Fatimskiej?

1. Odmawiamy różaniec, najlepiej codziennie. Jeśli ktoś nigdy go nie odmawia, nie ma z Nowenną nic wspólnego.
2. Odprawiamy nabożeństwo pierwszych sobót, w którym uczestniczymy przez kolejnych pięć pierwszych sobót miesiąca. Kto w trakcie trwania Nowenny ani raz nie odprawi tego nabożeństwa, nie jest jej uczestnikiem.
3. Świadome poświęcamy się Niepokalanemu Sercu Maryi. Bez oddania się Matce Najświętszej trudno mówić o życiu orędziem fatimskim, a tym samym o uczestnictwie w Wielkiej Nowennie Fatimskiej.
4. Uczestniczymy w Nowennie przez odmawianie modlitw Wielkiej Nowenny Fatimskiej, np. raz w tygodniu.
5. Uczestniczymy w nabożeństwach fatimskich odprawianych 13. dnia miesiąca. Udział w nich nie jest jednak warunkiem koniecznym.
6. Poznajemy coraz lepiej Maryję przez lekturę książek i uczymy się coraz bardziej miłować Ją na co dzień. Nikt z nas nie będzie apostołem orędzia fatimskiego, jeśli sam najpierw go nie pozna i nie zacznie nim żyć.

Wszystkich włączających się do dzieła Nowenny wpisujemy do Złotej Księgi Wielkiej Nowenny, którą złożymy w darach ofiarnych w Fatimie na uroczystość 100. rocznicy objawień fatimskich.

NIECH SERCE TWE NIEPOKALANE ZMIENI ŚWIAT!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

**MODLITWA
WIELKIEJ NOWENNY FATIMSKIEJ**

*według słów aktu zawierzenia Jana Pawła II,
które zmieniły świat*

Odmawiajmy jak najczęściej słowa tej modlitwy. Powstała ona na fundamencie słów, jakie Jan Paweł II skierował do Maryi w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca 1984 r. Wypowiedziany wówczas na Placu św. Piotra w Rzymie Akt Poświęcenia Rosji i Świata Niepokalanemu Sercu Maryi stanowił wypełnienie prośby Matki Bożej Fatimskiej, która domagała się, by tego poświęcenia dokonał Ojciec Święty w jedności ze wszystkimi biskupami świata. Akt ten został przyjęty przez Niebo i pozwolił Maryi zapoczątkować spełnianie obietnic danych nam we Fatimie. Wkrótce bowiem bez jednego wystrzału upadł komunizm, narody odzyskały wolność, nastąpił kres prześladowań Kościoła. Jak mówiła Siostra Łucja, ten akt „był pierwszym triumfem Niepokalanego Serca Maryi”.

Modlitwa papieska miała moc poruszyć Niebo. To dlatego, przygotowując się do setnej rocznicy Objawień Fatimskich, przypominamy Matce Bożej słowa Ojca Świętego Jana Pawła II. One były skuteczne. One wywoływały cuda. Taka ma być nasza modlitwa i cała Wielka Nowenna Fatimska.

„Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą!”

Błogosławiona jesteś, Maryjo, posłana przez Boga do Fatimy, która przyniosłaś światu orędzie nadziei, wezwanie do modlitwy i pokuty oraz prośbę o wynagradzanie za grzechy popełniane przez współczesnych ludzi.

Gdy Twe słowa o triumfie Twego Niepokalanego Serca zbliżają się z wolna do swego wypełnienia, my, odprawiając Wielką Nowennę przygotowującą nas do stułetniej rocznicy Twych Fatimskich Objawień, zwracamy się do Ciebie w duchu miłości, pokory i ufności bezgranicznej, i jednocząc się z całym Kościołem wołamy do Ciebie:

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!”

Stajemy dzisiaj przed Tobą, Matko nasza, Matko naszych rodzin, Matko ludzi i całych narodów. Ty znasz wszystkie nasze cierpienia i nadzieje, Ty czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłem i ciemnością, jakie wstrząsają naszym współczesnym światem. Prosimy, przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij macierzyńską miłością ten nasz ludzki świat, który Ci powierzamy pełni niepokoju o doczesny i wieczny los nas samych i wszystkich naszych sióstr i braci.

Mówiłaś ze smutkiem: „Wiele dusz idzie na potępienie”. Swjej duchowej córce, Łucji, tłumaczyłaś, że „dzisiejszy świat bardziej zasługuje na potop niż czasy Noego”, a w swym fatimskim sekrecie pozostawiłaś nam ostrzeżenie: świat zasłużył dziś na wielką karę Bożą. Tylko Bóg ma moc zmienić bieg naszych dziejów, położyć kres rozrastającej się wokół nas cywilizacji śmierci, obudzić w ludziach pragnienie budowania nowego, lepszego świata. Jako uczniowie Chrystusa, wezwani do służby pod Jego sztandarem, stojąc dzisiaj przed Tobą, pragniemy wraz z całym Kościołem wobec Twego Niepokalanego Serca zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój, z miłości ku nam, oddał się Ojcu: „Za nich – powiedział – Ja poświęcam w ofierze samego Siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). Pragniemy zjednoczyć się z naszym Odkupicielem w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić.

Oddajemy się dziś Tobie bez zastrzeżeń, by każdy z nas był „cały Twój” aż na wieki, by nic nie odłączyło nas od Jezusa, Zba-

wiciela świata. Niech nasze poświęcenie, zjednoczone z poświęceniem Twego Syna, ma moc przemieniać otaczający nas świat. Niech ogarnie wszystkich ludzi i przewyższa wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach, jakie rozniecił w naszych czasach.

Prosimy Cię, Maryjo! Ukaż nam swe Niepokalane Serce, będące drogą, która zaprowadzi dzisiejszy świat do Boga. Prosimy: „Od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać!”

Wśród licznych zagrożeń i niepewności jutra wołamy do Ciebie w zaufaniu bez granic:

Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, która tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu, wybaw nas!

Przyjmij, nasza Matko, to nasze wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przezwyciężać wszelki grzech; grzech w każdej jego postaci: w nas i wokół nas.

Niech nasze dziecięce oddanie się Tobie stanie się narzędziem, którym posłużysz się zgodnie z wolą Bożą, aby rychlej nadeszła cywilizacja miłości, aby pojawiła się wśród nas wiosna chrześcijaństwa i zakwitła świętością życia nas, naszych rodzin i całych narodów.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Odkupienia: potęga Miłości Miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

Niech Serce Twe Niepokalane zmieni świat.

Amen.

MODLITWA ZAWIERZENIA NOWENNY

według słów Jana Pawła II

Słowa, które leżą u podstaw tej modlitwy, wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II podczas czuwania modlitewnego w Fatimie, 12 maja 1991 r. Niech i nam pomogą one trwać blisko Matki Najświętszej i nieustannie przywołują Jej obecność, byśmy szli drogą zbawienia.

Przyjmij, o Matko Boga i Matko moja,
tę Wielką Fatimską Nowennę, jaką odprawiam
ku Twojej czci i chwale Trójcy Świętej,
niegasnącej światłości.

Tego Boskiego blasku potrzebują moje stopy,
gdy idę przez świat, pełen niepokoju i często zagubiony.

Dziewico z Fatimy, towarzysz mi w drodze!
Prowadź do Twego Syna! Zaprowadź do portu zbawienia.

Módl się za mną, grzesznym,
teraz i w godzinę mojej śmierci!

Amen.

Nie żyjemy dla siebie
Maj 2012



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

**NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE
MAJ 2012**

Poniższe materiały stanowią propozycję tekstów służących do odprawiania nabożeństw fatimskich w miesiącach od maja do października 2012 r. Motywem przewodnim modlitw na ten okres jest nasza pewność zwycięstwa Niepokalanego Serca Maryi. W kolejnych miesiącach pochylamy się nad najważniejszymi wątkami tegoż tematu. Do dyspozycji odprawiających nabożeństwo przekazujemy: (I) medytację, którą można też wykorzystać jako kazanie podczas Mszy świętej odprawianej w danym dniu; (II) krótki przykład związany z rozważaniami, (III) rozważania różańcowe i (IV) materiał do „rozmowy z Matką Bożą” podczas Apelu Maryjnego.

Dodatkowe materiały można znaleźć na: www.sekretariatfatimski.pl oraz pod telefonem i adresem Sekretariatu Fatimskiego.

**I. UCZYNIĆ WSZYSTKO,
BY LUDZIE DOSTALI SIĘ DO NIEBA**
(MEDYTACJA)

Człowiek może rozpętać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie – mówił Benedykt XVI w homilii podczas Mszy św. na placu przed sanktuarium w Fatimie. – Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Tutaj odżywa ów zamysł Boga, który stawia ludzkości od samych jej początków pytanie: „Gdzie jest brat twój, Abel? [...] Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi!” (Rdz 4, 9). Człowiek może rozpocząć cykl śmierci i ter-

roru, ale nie może go zatrzymać... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie, kiedy pyta: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znosić wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesłać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażany i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?»”.

Benedykt XVI, homilia w Fatimie, 13 maja 2010 r.

To cecha szczególna objawień w Fatimie: w ich centrum znajdują się objawienia Matki Najświętszej, ale trójka portugalskich pastuszków została do nich przygotowana przez Niebo za pomocą kilku wcześniejszych ingerencji nadprzyrodzoneści w ich świat doczesny. Orędzie Maryi było tak ważne i tak konieczne musiało zostać usłyszane, zrozumiane i przyjęte, że Bóg postanowił dobrze przygotować serca wizjonerów. Posłał do nich anioła – nauczyciela wielkich Boskich prawd.

Dlatego, nim świat usłyszał o Fatimie, w latach 1915-1916, tam gdzie wybrane już na wizjonerów dzieci pasły owce, ukazał się kilkakrotnie niebieski wysłannik – zwiastun kogoś większego niż on. Przybył anioł. Z początku daleki i milczący, jakby przygotowując do spotkania twarzą w twarz, potem już bliski: już rozmawia, poucza, tłumaczy. Przygotowuje grunt.

Będzie mówić o konieczności modlitwy, o obowiązku wynagradzania, o tym, że najważniejsze jest Niebo, które czeka na przyjęcie każdego z nas.

Dzieci z Fatimy zostały do przyjęcia najważniejszego współcześnie orędzia przygotowane. Dobrze przygotowane. I okazały się dobrymi uczniami. A jak jest z nami? Cóż, może dlatego dla wielu naszych serc orędzie fatimskie nie krzyczy tak donośnie i nie przynagla tak bardzo, że rzucamy wszystko, by spełnić żądania Matki Najświętszej, bo... nie jesteśmy do tego przygotowani. Jak przygotowaniu byli Łucja, Hiacynta, Franciszek. Przygotowani przez anioła.

My robimy błąd i przeskakujemy od razu do wyższej klasy; nie chcemy zacząć nauki od poznania Bożego abecadła. Nic dziwnego, że potem nie rozumiemy wypowiedzianych do nas słów. Nie rozumiemy, co to znaczy codzienny różaniec – odmawiany w intencji pokoju na świecie, odmawiany na cześć Matki Bożej Różańcowej. To trochę inny różaniec niż ten, który znamy... Nie rozumiemy, jak ważna jest Eucharystia i że trzeba we wszystkim zjednoczyć się z jedyną Ofiarą, która ma moc prześlania Boga: z ofiarą Jezusową złożoną na krzyżu... Nie rozumiemy sensu cierpienia, pokuty, postu, wyrzeczeń i ofiary... Nie wiemy, jak ważną rolę ma dziś do odegrania wynagradzanie za grzechy – swoje i innych ludzi... Nie czują nasze serce wagi smutnych słów Maryi: „Widzieliście piekło, do którego idą grzesznicy, bardzo wielu grzeszników”... Nienauczeni Bożego katechizmu, niewiele rozumiemy z prawdy ukrytej w Bożym traktacie z Fatimy.

Może trzeba więc przejść przez szkołę anioła – razem z Łucją, Franciszkiem, Hiacyntą? Wyobrazić sobie, że są tam nie tylko oni, ale i my? Że te słowa skierowane są również do nas? I że mamy jak mali wizjonerzy z Fatimy zacząć tymi słowami żyć. Nie od święta, nie w dniach uroczystości fatimskich, nie w pierwsze soboty, ale zawsze, zawsze, zawsze.

Spójrzmy: pierwsze spotkanie z Aniołem – dzieci i nasze! – miało miejsce dwa lata przed objawieniami Matki Bożej Fatimskiej. Było pierwszym aktem pedagogii Bożej, w której Niebo przygotowywało wybrane przez siebie narzędzia.

Dziś przygotowuje nas.

Siostra Łucja tak wspomina pierwsze objawienie Anioła: „Pewnego dnia Pan wysłał swojego Anioła z przesłaniem pokoju i modlitwy, wprowadzając nas w klimat świata nadprzyrodzonego, w klimat wiary, nadziei i miłości”. Ów „pewien dzień” wizjonerka uważa za początek objawień fatimskich.

Tak, mamy zakotwiczyć nasze codzienne życie w świecie nadprzyrodzonym. Uwierzyć, że Bóg jest bliżej nas niż my sami siebie! Zrozumieć, że niewidoczna strona życia jest stroną prawdziwą...

Że ów „klimat” innego świata jest najzdrowszy dla naszych serc i dusz.

Łucja pamięta dokładnie tamto spotkanie, wspomina nawet wędrówkę na spotkanie anioła. Dla nas ważna jest informacja, że był to zwykły dzień pełen zwyczajnych pragnień i obowiązków. Jakby Fatima chciała nam powiedzieć, że spotkanie z nadprzyrodzonością czeka na nas właśnie wśród zwykłych codziennych zajęć. Czytamy: „Pewnego dnia poszliśmy z naszymi owieczkami (...). Przed południem zaczął padać drobniutki deszcz, trochę większy od rosy. Weszliśmy po stoku góry, a nasze owieczki w ślad za nami, aby znaleźć schronienie w skalnej grocie. (...) Po spożyciu podwieczorku i modlitwie zobaczyliśmy w pewnym oddaleniu, ponad drzewami w kierunku wschodnim, światło bielsze od śniegu w kształcie młodzieńca przejrzystego, bardziej lśniącego niż kryształ w blasku słonecznym. W miarę, jak się zbliżał, mogliśmy rozeznaczyć jego rysy. Byliśmy bardzo zaskoczeni i przejęci i nie mogliśmy wypowiedzieć ani słowa. Zbliżywszy się do nas, Anioł powiedział:

«Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju, módlcie się ze mną». I uklękawszy, pochylił głowę aż do ziemi. Porwani siłą nadprzyrodzoną, uczyniliśmy to samo, powtarzając słowa wymawiane przez niego: «O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, kocham Ciebie. Proszę, byś wybaczył tym, którzy nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Cię nie kochają, którzy Ci nie ufają». Po powtórzeniu tego trzy razy, Anioł powstał i powiedział: «Tak macie się modlić. Serce Jezusa i Maryi słuchają z uwagą waszych próśb». I zniknął”.

Nic ze zbędnych słów. Tylko wezwanie do modlitwy na kolanach – w głębokim uniżeniu przed Bogiem. Tylko kilkanaście słów będących wyznaniem wiary, nadziei i miłości, mówiących o pragnieniu wielbienia Stwórcy. Tylko zwrócenie uwagi na potrzebę solidarności z innymi ludźmi: na konieczność modlenia się za tych, którzy nie wierzą w Boga, ignorują Jego obecność, nie kochają Go. „Te słowa – wspomina Siostra Łucja – wyrwały

się w naszej pamięci tak, że nigdy ich nie zapomnieliśmy. Odtąd padaliśmy często na ziemię i modliliśmy się słowami Anioła aż do znużenia”.

Do znużenia? Więc tak mamy się modlić? Na kolanach, w pokorze, twarzą do ziemi? Długo, bardzo długo? Bo to tak bardzo ważne?

Co w tym tak ważnego?

Może czas zrozumieć, że chrześcijaństwo nie jest religią egoistycznego zabiegania o Niebo: nie mamy tam iść sami, mamy się tam dostać razem z naszymi siostrami i braćmi; jesteśmy za ich wieczność odpowiedzialni. Dlatego wizjonerka przypomina o wynikającym z miłości do Boga obowiązku miłowania bliźnich. Szczególnie tych, którym grozi „śmierć druga” – potępienie. Orędzie Anioła zawiera wezwanie, by błagać Boga o przebaczenie dla tych ludzi prawdziwie nieszczęśliwych, bo nieszczęśliwych na wieczność.

Nie ma więc w naszym życiu miejsca na to, by myśleć o drugim źle, by nim gardzić, nienawidzić, a nawet być „tylko” obojętnym. Przecież Jezus powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiowałem”. A On umiował nas tak bardzo, że był gotów cierpieć za nas, gotów umrzeć w męce i ludzkiej pogardzie!

Czy kochamy w ten sposób? Także nieprzyjaciół, tych, którzy nas krzywdzą, nas nienawidzą? To pierwsza lekcja z Fatimy. By przejść do kolejnej klasy w tej Boskiej szkole, trzeba zdać egzamin z tego przedmiotu. Także w praktyce. Jak Łucja, Hiacynta, Franciszek.

Nie możemy przeoczyć, że tuż po wezwaniu do miłości orędzie mówi nam o wybaczeniu: wzywa nas do błagania Boga o przebaczenie naszym braciom i nam samym. Ale ten apel nie dotyczy tylko modlitw za ludzi, których uważamy za złych. Mamy modlić się o przebaczenie tym, którzy nie mają wiary, ale i tym, którzy wierzą; tym, którzy nie wielbią Boga i tym, którzy Go adorują; tym, którzy nie mają nadziei i tym, którzy ufają;

tym, którzy nie miłują i tym, którzy praktykują miłość. Wszyscy bowiem potrzebujemy Bożego przebaczenia: ze względu na naszą słabą wiarę, która tak często jest ułomna, ze względu na naszą kruchą nadzieję, która ta często obumiera; ze względu na naszą ubogą miłość, która tak często bywa zbyt chłodna, nieczuła i egoistyczna; a także ze względu na naszą adorację Boga, która często bywa bardzo słaba, uboga i wymęczona! Prosimy o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą, którzy nie wielbią Boga, nie mają nadziei i nie kochają; a przecież tak często sami się do nich zaliczamy!

Tak więc modlimy się za grzeszników, z których pierwszymi jesteśmy my sami...

Czy jest w nas na tyle pokory, by nie odróżniać się od tych, za których mamy się modlić?

Pierwsza lekcja Fatimy brzmi: Bóg jest wielki i wszechpotężny, my mali i słabi. Bogu należy się cześć i uwielbienie, hołd i złożenie Mu w ofierze całego naszego czasu, całego naszego życia. I jeszcze: Bóg kocha wszystkich ludzi i wszystkim chce dać zbawienie.

My, jako uczniowie Jezusa, mamy uczynić wszystko, by każdy człowiek dostał się do Nieba.

II. MIŁOŚĆ ODDAJE WSZYSTKO

(PRZYKŁAD)

Posłuchajmy opowieści o jednym z wielkich współczesnych kardynałów – o zmarłym przed kilku laty Jaime'ie Sinie, arcybiskupie Manili. Pokaże nam on, co to znaczy kochać...

Pierwszy okres swego kapłaństwa Sin spędził tam, gdzie widok księdza oznaczał rzadkie święto. Był on misjonarzem w filipińskich górach, chodzącym z wioski do wioski, od kaplicy do kaplicy, by odprawiać mszę, słuchać spowiedzi, ożywiać wiarę.

Zadanie nie było łatwe. Wioski leżały oddalone od siebie o jedną lub więcej gór – „góra” była na tamtych terenach jed-

nostką czasu i jednostką odległości. Jeśli istniała jakaś droga, był to co najwyżej bity trakt, choć zwykle w filipińskich górach nie było żadnych szlaków. Zazwyczaj możliwość dotarcia do celu była tylko jedna – pieszo.

Sin nieustrudzenie wędrował. Porfirio Bolivar, który czasem mu towarzyszył w jego pracy misyjnej, pozostawił nam wspomnienie, które doskonale definiuje bohatera naszej opowieści.

„Pewnego ranka, tuż przed rozpoczęciem mszy świętej w kaplicy, do ks. Sina podeszła para młodych ludzi. Powiedzieli, że od lat żyją razem bez ślubu. Teraz chcieliby złożyć sakramentalną przysięgę. Czy ks. Sin byłby tak dobry, i pobłogosławił ich związek w kościele?

Ksiądz Sin oznajmił, że oczywiście, z radością. Ale podczas rozmowy, gdy spisywał ich dane wymagane przez prawo kanoniczne, przyjrzał się tej parze bliżej. Widać było, że dziewczyna ubrała się w to, miała najładniejszego. Miała na sobie wzorzystą sukienkę, która pamiętała lepsze lata. Przynajmniej jednak była czysta. Mężczyzna miał na sobie względnie nową koszulę, ale spodnie niemal z niego spadały, tak były podarte i wyświechtane.

Ksiądz Sin powiedział do młodzieńca: „Trochę wstyd brać ślub w takich spodniach”. Kiedy usłyszał, że tamten nie ma żadnych innych, powiedział: „Poczekaj, może da się coś zrobić”.

Zniknął w małej zakrystii i po chwili pojawił się, trzymając w rękach parę spodni, którą wręczył panu młodemu.

Rozpoczęła się msza. Kiedy chwilę później kapłan podniósł wysoko ręce, by udzielić błogosławieństwo nowo poślubionym, sutanna uniosła się do góry i co bardziej uważni uczestnicy liturgii mogli zobaczyć, że pod sutanną Sina jest para butów, para skarpet i nic poza tym.

Porfirio zapytał Sina, dlaczego to zrobił. Przecież najbliższe miejsce, gdzie mógłby sobie kupić nowe spodnie, znajduje się przynajmniej trzy góry dalej. Ale kapłan wzruszył tylko ramionami: „Więcej zasługi jest, kiedy daje się drugiemu to, co dla ciebie konieczne, niż to, co ci zbywa”.

Pomysł:

1. Czy umiałbyś tak kochać? Oddać wszystko? Tak jak Sin, późniejszy kardynał?

2. Czy problem drugiego człowieka jest też twoim problemem, który starasz się rozwiązać? Czy życie bliźniego jest dla ciebie nawet ważniejsze niż twoje własne? Więcej: czy ta reguła „ważności” nie dotyczy również wymiaru ducha? Czy zbawienie drugiego człowieka jest ważniejsze niż twoja wygoda i spokój?

3. Jaime Sin wiele w swym życiu otrzymał od Maryi. Bardzo wiele. Czy wiesz już dlaczego? Czy sądzisz, że prawdziwe jest zdanie: Matka Najświętsza da hojną ręką wszystko, co ci potrzebne, ale tylko wtedy, kiedy przedtem oddasz już z miłości wszystko, także swe ostatnie zabezpieczenie.

III. Tajemnice Chwalebne

(Różaniec)

Zmartwychwstanie Jezusa

Tajemnica zmartwychwstania Jezusa mówi o zwycięstwie naszego Zbawiciela nad grzechem i śmiercią. On dał udział w tej tajemnicy swojej Matce Maryi już w chwili niepokalanego poczęcia. Jezus zanurza także każdego z nas w tym paschalnym wydarzeniu przez chrzest, przez każdą spowiedź.

Wynagradzajmy dziś Jezusowi i Maryi za nasze grzechy oraz za tych, którzy nie żyją łaską przyjętego w dzieciństwie chrztu i rzadko lub wcale nie korzystają z sakramentu pokuty.

Wniebowstąpienie Jezusa

Jezus – choć powrócił do Ojca – jest obecny wśród swego ludu w Kościele, który się narodził w źródle Jego męki, śmier-

ci i zmartwychwstania. On z każdym z nas zawarł przymierze w chwili chrztu świętego i zaprosił na drogę prowadzącą ze śmierci do życia.

Najpełniejszym obrazem przymierza z Bogiem i pełni życia w Nim jest Niepokalana Maryja, Jezusowa Matka. Ona jest naszym wzorem, ale my nie zawsze naśladujemy Jej świętość i miłość. Przepraszajmy Jej zatroskane Niepokalane Serce za brak wierności przymierzu z Bogiem w naszym życiu i w życiu naszych bliźnich. Przepraszajmy, że nie zawsze wpatrujemy się w Niebo.

Zesłanie Ducha Świętego

Gdy Kościół zebrany w Wieczerniku oczekiwał zesłania Ducha Świętego, była z nim Matka czuwająca na modlitwie. Każdy z nas ma naśladować Maryję w Jej zatroskaniu o Kościół. Nie krytykować, nie oceniać, ale trwać na modlitwie i przyzywać dla Kościoła mocy, która przychodzi z wysoka. Tak, świętość i wielkość Kościoła zależy od naszej modlitwy i czuwania jak Maryja.

Przepraszajmy Jej Niepokalane Serce za nasz brak zaangażowania się przez modlitwę i świadectwo w uświęcanie Kościoła i w jego obronę przed nieprzyjaciółmi.

Wniebowzięcie Maryi

Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny osiągnął już doskonałość. Maryja została zabrana do Nieba z ciałem i duszą. Wiemy dlaczego. Bo była bez grzechu. Bo była święta, zawsze zjednoczona z Bogiem, zawsze pełniąca Jego wolę.

I my staramy się o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości. Wciąż jednak pociąga nas nie tylko Niebo, ale i świat. Czasem Niebo przegrywa – bardziej miłujemy to, co doczesne i śmimy o szczęściu na tym świecie.

Przepraszajmy Niepokalane Serce Maryi, że nasze oczy są wciąż wpatrzone w doczesność i tak mało wznoszą się ku Niebu i ku Niej – naszego najpiękniejszego wzoru.

UKORONOWANIE MARYI

Kościół mówi o Maryi, że stała się w swoim życiu przykładem postawy, która powinna cechować wszystkich ludzi współpracujących z Bogiem dla zbawienia ludzi. Wpatrujemy się dziś w piękno Niepokalanej Matki – w Jej doskonałość i świętość, w których Bóg znalazł najwyższe upodobanie. Zapytajmy też siebie na modlitwie o nasze zaangażowanie w troskę o swoją świętość i o zbawienie tak bliskich nam osób, jak i tych nieznanych.

Przepraszajmy Niepokalane Serce Maryi za wszelkie grzechy i zaniedbania w tej dziedzinie – za to, że nie chcemy być Boga radością, za to, że ważna jest dla nas nie tylko nagroda w Niebie, bo czekamy też na pochwały ludzi tu, na ziemi.

UWAGA: Materiały do odprawienia piętnastominutowego rozmyślenia znajdują się w ostatniej części książki (NABOŻENSTWO PIERWSZYCH SOBÓT), na stronie 121 n.

IV. DZIĘKUJEMY, ŻE ZAPRASZASZ NAS DO SWEJ SZKOŁY

(APEL MARYJNY)

Szkoła Maryi okazuje się tym skuteczniejsza, jeśli pomyśleć, że prowadzi ją Ta, która uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład owej „pielgrzymki wiary”, w której jest niezrównaną Mistrzynią.

Jan Paweł II, list apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, p. 14

Matko Najświętsza, Matko Jezusa, Matko Kościoła, Matko nasza!

Kiedy wpatrujemy się w Twoje Niepokalane Serce, słyszymy, jak Bóg nam tłumaczy, że każdy z nas ma własną historię. Niepowtarzalną, jedyną, niezwykłą. I że w każdej z nich Ty jesteś obecna. Jesteś w życiu każdego z nas. Bo tak chce Bóg. Ty sprawiasz, że nasza historia życia pozostaje zawsze historią zbawienia, bo Pan, który nas stworzył, taki właśnie nadał jej sens: zbawienie. Mamy zamieszkać w Jego domu, zjednoczyć się z Nim, uczestniczyć w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej. Wewnętrznym, bo tylko ono pozostanie, po opuszczeniu doczesności.

Twoje zadanie? Chcesz nieustannie nam pomagać w tej wędrówce do Nieba.

Każdy z nas wyruszył już z Tobą w niezwykłą podróż przez krainę czasu. Może wielu ludzi nie dotrzeć do celu, może są nawet tacy, którzy będą uparcie podążać w przeciwnym kierunku, ale my chcemy iść razem z Tobą, przy Twoim boku, zawsze, w każdej chwili życia. Chcemy, byś była blisko każdego z nas. Byś dawała nam kolejne szanse odnalezienia właściwej drogi – tej, którą na swą ziemską wędrówkę wybrał sam Bóg i którą u boku Chrystusa przeszedł Ty, nasza Matka. To ta sama droga, już przez wieki wydeptywana stopami Twoich wiernych czcicieli. Szli nią także nasi rodacy – Maksymilian Kolbe, Prymasi Hlond i Wyszyński, Jan Paweł II.

Twoja droga, Maryjo, jest drogą świętości. Dziękujemy Ci za nią. Jest dziś ona tak wyraźna na mapie Kościoła, że każdy, kto zechce, znajdzie ją, a kto zapragnie, wyruszy, mając Cię za swego przewodnika...

Dziękujemy Ci za to, że nie jesteśmy anonimowymi pionkami rozsypanymi na planszy dziejów. W tej grze nie jesteśmy figurami, ale drugim graczem – oby zawsze wspartym Twoją radą i pomocą. Nie walczymy więc sami? Nie! Jesteś zawsze przy nas. A kto jest naszym przeciwnikiem? To Szatan usiłuje nas pokonać... Tak było od samego początku: „Wprowadzam nieprzyjaźń

między ciebie, a Niewiastę. Ona zetrze ci głowę, a ty czyhać będziesz...” (Rdz 3,13).

Dlatego musisz być tak blisko nas... Byśmy nie przegrali życia... Byśmy zwyciężyli... Dzięki Tobie. Zawsze dzięki Tobie. To będzie zawsze Twoje zwycięstwo. W naszych sercach, naszych rodzinach, naszym narodzie i na całym świecie. „Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję” – zapowiadał kard. August Hlond, a za nim powtarzali Prymas Wyszyński i bł. Jan Paweł II.

Dziś tłumaczysz nam, że droga do zwycięstwa nie jest łatwa. Szatan czyha na niej, by kasać, miecz boleści przeszywa serce, czasem leż nie starczy, jak pod krzyżem. Ale droga nigdy nie jest samotna ani zimna, ani niepewna. Jeśli zabraknie nam sił, Ty, nasza Matka, weźmiesz swe dzieci na ręce i sama poniesiesz. Uczyni to jednak tylko wówczas, kiedy rzeczywiście będziemy jak dzieci: bez pychy, zarozumiałości, samodzielności... Gdy powiemy: „Totus Tuus”! Nie żyjemy dla siebie! Chcemy być cali dla Ciebie! Być zawsze z Tobą, być jak Ty!

A Ty prosisz: Wynagradzajcie za grzechy i zniewagi.

Chcemy, Maryjo, usłyszeć Twój głos. Chcemy stanąć blisko Ciebie, być Ci w pełni oddani... Chcemy być jak Jezus, który 90% swego życia na ziemi spędził przy Tobie. Chcemy, byś była obecna w naszej codzienności tak, jak byłaś obecna w każdym dniu Jezusa w Nazarecie.

Prosimy: Ucz nas takiego trwania w codziennym zjednoczeniu, ucz nas być w Twojej szkole, Maryjo.

Od czego mamy zacząć, Matko Najświętsza? Gdzie Cię szukać? Gdzie znaleźć Twą świętą drogę?

Kościół mówi nam: Otwórzcie Biblię, by szukać Maryi i Jej drogi do zwycięstwa... By Ta, która pokonała Szatana, pomogła i wam zwyciężyć.

Zaś święci zapewniają nas, że gdy otwieramy Biblię, odmykamy czyste zwierciadło, w którym możemy obejrzeć naszą duszę. Tam dzieje się nasza historia: nieprzyjaźni z Szatanem, miłości Boga, zwycięstwa Niewiasty. To nasze maryjne dzieje.

Daj nam, Maryjo, zrozumieć, że historia zbawienia jest naszą własną historią. Historią wpisaną w dzieje potomstwa Niewiasty. To o nas wspominają słowa protoewangelii z Księgi Rodzaju i zapowiedzi Apokalipsy, w której czytamy o ostatniej walce Niewiasty i potomstwa z wężem starodawnym (Ap 12). Jesteśmy wpisani w pierwszą i ostatnią księgę Biblii i możesz odnaleźć ślady swej obecności we wszystkich księgach Starego i Nowego Testamentu. Staną się one dla nas czytelne, kiedy zaciągniemy się pod Twój sztandar... kiedy zapagniemy być Twoim potomstwem, kiedy zdecydujemy się stanąć po Twojej stronie i mieć udział w Twoim zwycięstwie.

Wtedy wszystko z wolna stanie się jasne. Zrozumiemy, że w historii świata każdy z nas zajmuje zupełnie szczególne, niepowtarzalne miejsce. Zrozumiemy, że jesteśmy zanurzeni jakby w wielkiej świętej rzece zbawienia, której wody unoszą nas pewnie wciąż naprzód i dalej – do wielkiego oceanu miłości, kresu naszej długiej wędrówki. W nim wody wszystkich rzek i strumieni tworzą jedno.

Ty tego nas uczysz, Maryjo!

I zapraszasz do swojej szkoły. Przyzywasz nas do siebie, byśmy poznawali naukę Chrystusa w Twych ramionach, bo wtedy uklękniemy w milczącym zadziwieniu. Zrozumiemy, że myśli Boże nie są myślami ludzkimi i że nie wszystko trzeba rozumieć na sposób ludzki. Że mamy słuchać Boga, a nie ludzi i przyjąć do serc kryteria Nieba, a nie tego świata.

Amen! Chcemy, by tak się stało! Chcemy być zawsze przy Tobie, pamiętać o Tobie w każdej chwili życia i czuwać, gdy Ty sama uczysz nas jak iść drogami zbawienia.

Nie żyjemy dla siebie
Czerwiec 2012



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE CZERWIEC 2012

I. POŚWIĘCENIE? CHODZI O POŚWIĘCENIE NAS SAMYCH (MEDYTACJA)

Mocą „poświęcenia w ofierze” uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestniczenia w dziele zbawienia świata; do dopełnienia tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół.

Jan Paweł II, akt poświęcenia w Fatimie, 13 maja 1982

Czego oczekuje od nas Bóg? Z jakim Jego przesłaniem przyszła do Fatimy Matka Najświętsza? Do czego miał dzieci przygotować Anioł poprzedzający ich spotkania z Maryją?

Wzywał do pokornej modlitwy, w której człowiek uznaje wielkość Boga i przyznaje się do swej małości i grzeszności. Prosił o wzbudzenie aktu wiary, nadziei i miłości i o błaganie za tych, którzy nie oddają Bogu należnej czci: nie tylko słowami modlitwy, ale przede wszystkim życiem. Uczył też, że modlitwa ma być czymś więcej niż wolną chwilą raz po raz ofiarowywaną Stwórcy.

Ale było coś jeszcze. Bowiem Anioł nie poprzestał na jednym spotkaniu. Pewnego dnia pojawił się, by przekazać dzieciom fatimskim drugą lekcję z Nieba.

Siostra Łucja wspomina: „Po dłuższym czasie, pewnego letniego dnia, gdyśmy spędzali w domu przerwę obiadową, bawiliśmy się przy studni, którą mieli moi rodzice na podwórku, a którą nazywaliśmy...”

W najgorętszej porze dnia dzieci odpoczywały w cieniu studni. Miały do tego prawo – były już zmęczone pilnowaniem owiec, dawał się też im we znaki lejący się z nieba skwar.

A jednak Bóg oczekiwał od nich czegoś innego. Dlatego te kilka chwil odpoczynku przerwał dzieciom niebieski Wysłannik. Stał obok nich i przemówił: „Co robicie? Módlcie się dużo. Serca Jezusa i Maryi chcą przez was okazać światu wiele miłosierdzia. Ofiarujcie bezustannie Najwyższemu modlitwy i umartwienia. Ze wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę w intencji zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest On obrażany i dla uproszenia nawrócenia grzeszników”.

Anioł mówi: Stop zabawie! Trzeba zadośćuczynienia! To wasze zadanie. Zbyt nagłące, by tracić bezcenny czas na przyjemności!

Siostra Łucja zdradza nam pewien szczegół tego niezwyklego spotkania: wyjaśnia znaczenie postawionego przez Anioła pytania, które na pierwszy rzut oka wydaje się surowym upomnieniem dzieci, że marnują czas – że bawią się zamiast ratować grzeszników. Wizjonerka wyjaśnia:

„Pytanie: «Co robicie?» nie ma na celu napominać, lecz jedynie zwracać uwagę na to, co jest bardziej konieczne i ważne, to jest na modlitwę, na nasze spotkanie z Bogiem na modlitwie, która powinna być codziennym dialogiem naszej duszy z Panem”.

Może to nie jest nagana, a jedynie zwrócenie uwagi na to, co jest ważniejsze, ale apel wciąż pozostaje dla nas niezrozumiały... Czy – pytamy – człowiek nie ma prawa do szczęścia, do małych radości, do chwili zabawy? Jak można było coś takiego powiedzieć do małych dzieci, których świat w sposób naturalny składa się jeszcze z zabaw?

Przytoczmy osobiste refleksje Siostry Łucji:

„O ile nadprzyrodzonym objawieniom towarzyszy zazwyczaj szczególna łaska wyjaśniająca ich znaczenie, to w tym przypadku te małe dzieci były dalekie od zrozumienia jego sensu i tych treści, jakie możemy dostrzegać tu obecnie i przekazywać je duszom jako wolę Boga. (...) Trudno było tym małym dzieciom

uświadomić sobie, że to wezwanie do modlitwy skierowane jest nie tylko do nich, ale także do całej ludzkości. Dzisiaj uważam ten apel za wezwanie do zwrócenia uwagi na drogę wyznaczoną przez Boga stworzeniom od początku dziejów stworzenia”.

Słowa Anioła mówią o drodze wyznaczonej nam od początku dziejów! Są skierowane nie tyle do Łucji, Hiacynty i Franciszka; są skierowane przez nich, skierowane do każdego z nas. To przede wszystkim dla nas było to drugie spotkanie dzieci z Aniołem! Owe „Co robicie?” mówi Wysłannik z Nieba nie tylko do dzieci z Fatimy; to słowa, które usłyszeć powinien dziś każdy z nas!

No właśnie, co robimy?

Siostra Łucja zwraca uwagę, że nikt z małych wizjonerów nie rozumiał głębokich znaczeń kryjących się w apelu Anioła. A jednak, choć przesłanie nie było dla nich zrozumiałe, Łucja, Franciszek i Hiacynta podjęli je tak doskonale, jak umieli. Bo – tłumaczy wizjonerka – nie rozum jest kryterium uznania jakiejś Boskiej prawdy, lecz wiara. A ta, dzięki otrzymanej w spotkaniach z Aniołem łasce, była w nich żywa, silna i zdumiewająco pogłębiona.

Dzieci nie pytały: „Dlaczego?” Nie zajęły się studiami nad zrozumieniem słów. Były podobne do żołnierza, który ma wykonać rozkaz. Nieważne jest nic poza jednym: liczy się autorytet, ten, kto wypowiada słowa polecenia. Żołnierz pójdzie na śmierć, jeśli rozkaz wydał mu jego dowódca.

Tak właśnie postąpiły dzieci. Czy nas byłoby stać na taką postawę? Więcej: jak my odnajdujemy się w tej rozmowie Anioła z małymi wizjonerami? Czy reagujemy tak, jak pastuszkowie?

Łucja – reprezentując pozostałych wizjonerów – zada za chwilę pytanie. Śmiało pyta, pyta również w naszym imieniu. To bardzo ważne pytanie: „Jak mamy się umartwiać?”

Anioł odpowiada, a my słuchamy z uwagą skierowanych do nas słów: „Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany oraz za nawrócenie grzeszników. (...) Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które Bóg wam ześle”.

Czy rozumiemy, że w tym momencie została nakreślona nowa droga chrześcijańskiej duchowości? Jest nią wykorzystywanie tego wszystkiego, co niesie życie, by wynagradzać Bogu za grzechy popełniane przez ludzi i by przez przyjmowanie cierpień, jakie Bóg zsyła, ratować ludzi przed wiecznym cierpieniem w piekle. To bardzo prosta droga, można rzec droga taka, która może być praktykowana powszechnie – przez każdego człowieka! Nie wymaga niczego poza tym, co niesie z sobą nasza zwykła, szara codzienność z jej drobnymi trudnościami, z małymi niedogodnościami, ze zwykłym bólem, jaki jest naszym udziałem „na tym łąz padole”. Wystarczy wszystko to powiązać z intencją zadośćuczynienia, z miłością bliźniego, z myśleniem o Bogu i Jego miłości, o życiu wiecznym, które nieodwołanie przyjdzie, a już każda chwila zaczyna mieć niezwykłą wartość przez Bogiem.

Okazuje się, że Niebo, domagając się od nas zadośćuczynienia, prosi o coś, co nosi kilka różnych nazw, a każda z nich ma jakieś ubogacające, dające pełniejszy wgląd w oczekiwania Boga równoległe znaczenie. Bo oto Siostra Łucja poza słowem „ofiarą” i „umartwienie” przynajmniej raz posługuje się też terminem „poświęcenie”. W *Przesłaniu z Fatimy* zanotowała inną wersję wypowiedzi Anioła, obdarzając ją takim oto komentarzem.

„Składajcie nieustannie Najwyższemu ofiary z modlitw i poświęceń”.

I Siostra Łucja zaczyna nam wyjaśniać, co się kryje pod tymi słowami: „Przede wszystkim chodzi o poświęcenie nas samych, naszych nieprawych upodobań, o wyrzeczenie się naszych grzesznych upodobań mających swe źródło w zmysłowości, wygodnictwie i ambicji. Na drugim miejscu – chodzi o poświęcenia przyjmowane i podejmowane dobrowolnie, by ofiarować je Panu jako pokorny dar naszej miłości i wdzięczności.

Nawet pośród naszych zajęć, naszej pracy, naszych rozrywek, naszych codziennych spraw i wypoczynku, Pan powinien być zawsze obecny w naszym duchu, w naszym sercu i w naszych zamiarach tak, by we wszystkim sprawiać Mu przyjemność i przynosić

chwałę, to znaczy dawać dowód miłości. Powinniśmy więc sprawiać przyjemność Panu, by w ten sposób przyciągnąć Jego spojrzenie miłosierdzia na nas, tak aby Pan czuł się dobrze w nas, w nas odnalazł wytchnienie i odpoczynek, byśmy się stali jedno z Nim”.

Czy rozumiemy już, jak mamy żyć, by podobać się Bogu i ratować biednych grzeszników? Chyba tak. A Łucja dodaje jeszcze: „To właśnie jest ta modlitwa i poświęcenie, których oczekują Serce Jezusa i Maryi, by przyjąć je i zanieść je Ojcu jako owoc kontynuacji Jego dzieła odkupienia – dla zbawienia ludzkości”.

II. CUD W WARSZAWIE

(PRZYKŁAD)

„Siłę mamy, ale poczucia siły nam brak” – pisał w 1920 roku we „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” jeden z kapłanów komentujących apel Prymasa Polski, kard. Edmunda Dalbora z Poznania. Bo w obliczu nadchodzącej klęski – Armia Czerwona zbliżała się już do stolicy i wszystko wskazywało na to, że łatwo pokona brońjące jej wojska – biskupi wzywali Polaków do zjednoczenia się jako narodu. Bowiem tylko wówczas modlitwa naszych przodków mogła być wysłuchana: gdy modlimy się jako zjednoczony naród, jeden naród, naród, który odnalazł swą jedność poza podziałami, sprzecznymi interesami, innymi światopoglądami. Biskupi ostrzegali, że przed Bogiem wciąż nie jesteśmy narodem: „Niebezpieczeństwa wciąż grożące Polsce nie obudziły jeszcze z gnuśnego snu wygod i samolubstwa tych, co jeszcze nie zrozumieli, na czym polega prawdziwa miłość Ojczyzny, na czym polega jej wolność i niepodległość”. Co gorsza, jeden z dziennikarzy zanotował: „Szał błyskawicznego robienia majątków, gdy wróg już się zbliżał do jej murów, przy jak najmniejszym wysiłku pracy, obłęd używania życia za wszelką cenę i aż do przesytu opanował społeczeństwo nasze w sposób tak dziki, że istotnie można było zwątpić o jego przyszłości”.

Można było zwątpić o jego przyszłości... Nie myślano o dobru narodu, myślano o swoich własnych korzyściach. To dlatego w obliczu niechybnej klęski Kościół wołał o zapomnienie o sobie dla Polski: „Poświęćcie dla niej wszelkie partyjne zawiście, wszelką żądzę panowania jedni nad drugimi, wszelkie jątrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej duszę i w jej organizm. Bądźcie w służbie ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. Pomnijcie, że czego poniechacie dać z waszych powinności ojczyźnie, to odbieracie sobie samym i przyszłym pokoleniom. Dawajcie jej wasze mienie. Dawajcie jej ofiarę z waszego życia, gdy zagrożona o nią woła”.

A dnia 2 lipca 1920 roku biskup podlaski Henryk Przeździecki pisał: „Umiłowani moi, Bóg tyle razy okazał nad nami swe miłosierdzie i teraz okaże swą łaskawość, uwolni nas od grożącego nieszczęścia, jeżeli będzie widział, że nie jesteśmy samolubami, sobkami i tchórzami”.

Chciałoby się powiedzieć: „I zobaczył Bóg, że takimi nie jesteśmy”. Wtedy staliśmy się takimi. I stał się „Cud nad Wisłą”.

Pomysł:

1. Jaki jest dziś nasz polski naród? Czy jest jeden? Czy Polacy umieją zapomnieć o własnych sprawach i skupić się na sprawie narodowej? Jeśli nie, pomyśl, jak można to zmienić... Co możesz zrobić osobiście?

2. Jak oceniasz swoją własną postawę? Jak ważna jest dla ciebie Polska? Czy nie cechuje ciebie „szał robienia majątków”?

3. W 1920 roku naród polski nie był święty. Ale potrafił wybłagać cud wielką modlitwą. Czy wierzysz, że dziś również Bóg może obdarzyć nas cudem na miarę „Cudu nad Wisłą”? Przecież Matka Najświętsza obiecała w Fatimie, że Jej Niepokalane Serce zatriumfuje. Także w Polsce...

III. TAJEMNICE CHWALEBNE

(RÓŻANIEC)

ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA

Zmartwychwstanie Jezusa stało się początkiem czegoś zupełnie nowego. Bóg pokazał nam nasze niezwykle przeznaczenie: my również zmartwychwstaniemy! W Jezusie Chrystusie oglądamy naszą niezwykłą godność, więcej – dowód na to, że po śmierci doczesnej czeka nas życie wieczne. Czy rozumiemy, że trzeba bardzo się modlić o to, co najważniejsze: o zbawienie wieczne? Nie tylko dla nas, ale dla każdego człowieka. Bo każdego człowieka Bóg umiłował w Jezusie Chrystusie.

WNIEBOWSTĄPIENIE PANA JEZUSA

Jezus tłumaczy, że w oczekiwaniu na przyszłe zmartwychwstanie nie możemy być bierni. Zanim Pan powtórnie przyjdzie, mamy iść i głosić Ewangelię. Gdzie Pan wyznacza nam pole działania? Tam, gdzie żyjemy: najpierw w swojej rodzinie, wspólnocie, a potem wśród wszystkich spotkanych ludzi. Bo wierzyć w Jezusa znaczy też dawać o Nim świadectwo. Na co dzień. Także ofiarą składaną za innych.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Nasza ludzka natura jest wspierana przez moc Ducha Świętego. Nawet w trudnościach, oschłościach, życiowych porażkach możemy otwierać swe serca przed Bogiem i prosić o pomoc z Nieba. Zaprośmy do naszej modlitwy Maryję – Tę, która wyprosiła w Wieczerniku dary Ducha Świętego dla Kościoła. Ona i nam wyprosi wszystko, czego potrzebujemy.

WNIEBOWZIĘCIE MARYI

Dla wielu ludzi Maryja pozostaje zagadką... Czasem Matka Najświętsza wzbudza niepokój, zadziwia, jest problemem dla ludzi żyjących tylko tym światem. Ale dla tych, którzy wierzą, jest znakiem nadziei i drogowskazem do Nieba. Pokazuje, że do chwały niebieskiej idzie się drogą szarą i zwyczajną, drogą zjednoczenia z Chrystusem w Jego krzyżu. Dlatego – jak uczy nas św. Paweł – cierpień teraźniejszych nie stawiamy na równi z chwałą, która ma się w nas objawić (por. Rz 8,18).

UKORONOWANIE MARYI NA KRÓLOWĄ NIEBA I ZIEMI

Korona chwały na skroniach Dziewiczej Maryi jest uwieńczeniem Jej życia zanurzonego całkowicie w Bogu i oddanego sprawie Królestwa głoszonego przez Jezusa. Matka Najświętsza zasłużyła sobie na nagrodę w niebie, choć na tym świecie była uniżoną służebnicą – była, jak sama się określała, „niczym”. To wskazówka dla nas: nasza nagroda jest w Niebie, a nie tu, na ziemi, gdzie wszystko przemija.

UWAGA: Materiały do odprawienia piętnastominutowego rozmyślania znajdują się w ostatniej części książki (NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT), na stronie 121 n.

IV. WYBŁAGAJ POKÓJ DLA NASZYCH SERC

(APEL MARYJNY)

Modlitwa nie jest ucieczką od historii i pojawiających się w niej problemów. Wręcz przeciwnie, jest ona wyborem zaangażowania się w rzeczywistość nie własnymi tylko siłami, lecz z mocą, która pochodzi z Wysoka, mocą prawdy i miłości, których ostatecznym źródłem jest sam Bóg. Gdy człowiek religijny staje w obliczu zła i jego podstępów, wie, że może liczyć na Boga – absolutną wolę dobra; wie, że może się do Niego modlić o odwagę, aby w sposób odpowiedzialny potrafił stawiać czoło trudnościom, nawet największym, nie ulegając fatalizmowi i unikając reakcji zbyt impulsywnych.

Jan Paweł II, Asyż, 24 stycznia 2002

Witaj, Święta, Niepokalana i Najczystsza, Matko Zbawiciela, Matko Kościoła, Matko nasza!

Witaj i nakłoń dziś ku nam swe ucho, by słuchać naszej modlitwy i naszego zadumania nad tajemnicami Bożymi. Witaj i powiedz nam tego wieczoru, Matko Najświętsza, jak wyglądało Twoje wynagradzanie za grzechy świata. Ty, sama święta, bezgrzeszna i niepokalana, nie musiałaś czynić Bogu zadość za popełnione przez siebie zło, bo nigdy nie zgrzeszyłaś! A pomimo to jesteś dla nas wzorem miłości i troski o grzeszników – o ich życie wieczne. Jesteś dla nas wzorem czynienia wszystkiego, by jak najwięcej ludzi trafiło do Nieba, a jak najmniej do piekła. Mówiłaś dzieciom w Fatimie o grzechu, o piekle, o idących tam ludziach; prosiłaś o wynagradzanie – bo tylko ono może uratować biednych grzeszników. Wskazałaś na coś, czego sama jesteś ideałem: chcesz, byśmy byli ludźmi ofiarowującymi się za grzeszny świat!

Powiedz nam dziś, Maryjo, jak możemy wynagradzać Bogu za grzechy swoje i naszych braci.

W odpowiedzi Ty zapraszasz nas tego wieczoru do swego domu w Nazarecie. Zapraszasz na przygodę wędrowania po niezatartych śladach naszego Zbawiciela i Twoich. Chcesz, abyśmy wyruszyli na spotkanie nieoczekiwanej prawdy.

Zaprowadź nas więc w duchu do Nazaretu, małego galilejskiego miasteczka. Idziemy tam, aby spotkać Ciebie, naszą Matkę i Przewodniczkę do życia wiecznego.

Cóż chcesz nam pokazać, Maryjo? Że w Nazarecie każdy napotkany człowiek powie nam, że Ty to nie rzucająca się w niczyje oczy niewiasta, to jeden z nas, szarych, spracowanych ludzi. To dziwne: mieszkańcy Nazaretu nie poznali skarbu, jaki znajdował się wśród nich. Kiedy Twój Syn, Jezus, rozpocznie działalność publiczną i znajdzie się w rodzinnym mieście, wzgardzą Nim, nie widząc w Nim niczego niezwykłego... Skoro Ty – Jego Matka – byłaś zwyczajna... Mówili: „Czyż nie znamy Maryi, jego Matki?”. Więc Jezus nie może być kimś szczególnym, bo Jego Matka... znamy Ją... jest taka szara i zwyczajna...

A jednak choć nie rzucałaś się w oczy, byłaś całkiem inna. Ukryło się w Tobie przeznaczenie zapierające dech w piersiach. Rzecz niepojęta: byłaś Matką Boga! Rzecz niezwykła: byłaś Niepokalaną Poczeta! Rzecz zdumiewająca: będąc tak inna, nie wyróżniałaś się w tłumie.

Gdybyś dziś stała tu wśród nas, nikt nie zwróciłby na Ciebie uwagi. Bo choć tak święta i pełna Boga, jesteś jedną z nas. Twoja świętość jest ukryta przed ludźmi, a widoczna tylko dla Boga. Żyjesz bowiem dla Niego, Jemu służysz, Jego kochasz, Jego słuchasz. Tylko przed Nim jesteś wielka! Nie tu, na ziemi. Przecież nie masz nic wspólnego z modą, plotkami, karierą, sławą, pogonią za sukcesem.

Na tym świecie? Wszystko to marność! Zaświadczasz o tym całym swoim życiem.

Daj nam się spotkać Maryjo, tu, w Nazaret. Przecież Ty znasz tajemnicze wejście w samo serce Ewangelii. Ty zdołałaś zrozumieć jej tajemnicę. Zdołałaś pojąć – bardziej sercem niż umysłem

– niepojęte zamiary Wszechmocnego. Ty – uboga i pogardzana Maryja z nic nie znaczącego Nazaret, miasteczka o nadszarpniętej reputacji – potrafiłaś zrozumieć Boga! Więcej, zdołałaś Go ogarnąć. Nie tylko bowiem rozumiałaś Boga, ale też byłaś z Nim! „Pan jest z Tobą” – powiedział Ci Anioł w Zwiastowaniu (por. Łk 1, 28). Od kogo więc, jeśli nie od Ciebie, możemy nauczyć się życia z Panem i gdzie, jeśli nie w Tobie, trzeba nam szukać odpowiedzi na wielkie pytania człowieka?

Również o to, w jaki sposób ratować świat. Jak wynagradzać Bogu za nasz bezbożny świat.

Dziś prosimy Cię tylko o jedno, Maryjo. Pozwól nam w czas tego apelu odkryć w Tobie pierwszy dar, którym promieniejesz. Zawsze, także w Fatimie. Wiemy, co to jest. To pokój. Jesteś człowiekiem, który odnalazł pokój. Każdy, kto spotyka Ciebie, czuje się otoczony pokojem. Bije bowiem z Ciebie jakaś niewyraźna jasność i Boża cisza. Gdy spotykamy Cię, Maryjo, nasza Matko, czujemy przy sobie obecność Boga, zanurzamy się w sferę dobra i świętości. Ogarnia nas inny czas, wchodzimy w jakiś Boży mikroklimat, który pochłania nas i obdarza nas swoim pokojem.

Prosimy Cię, Maryjo: obdarz nas pierwszym darem Twego Syna – darem pokoju. I daj zrozumieć, że ten pokój jest każdemu z nas w jakiś sposób zadany – że nie jest jedynie darem. Mamy dalej obdarzać pokojem, jak czynisz to Ty, Maryjo, w której znajdujemy pokój. Jest to pokój nie z tego świata (J 14,27), nie taki, który niszczy wojna, głód, nagość czy śmierć. Jest to pokój wieczny, Boży, doskonały. Nikt i nic nam go nie odbierze!

Mówiłaś w Fatimie, że modlitwa może dać naszej ziemi pokój – pokój będący owocem Królestwa Niebieskiego i znakiem zbliżania się epoki panowania Jej Syna, „Księcia Pokoju” (Iz 9,5). Tym samym chcesz nam uświadomić, że pokój nie przynależy do naszej ludzkiej natury, że zawsze pozostaje darem łaski; trzeba go uważać za dar i modlić się o niego do Boga. Pokój jest cechą Nieba, nie doczesności, jest darem Ducha Bożego, nie człowieka.

Matko Najświętsza! Ogłaszamy dziś całemu światu: *In Maria Pax!* W Maryi jest pokój! To doświadczenie naszych serc! W Tobie znajdujemy pokój, pokój zbawienia, który wypełnia nasze serca i który mamy nieść całemu światu.

Dziękujemy Ci za to, że kiedy wchodzimy w obszar tego pokoju, pierwszego owocu spotkania z Tobą, naprawdę stajemy się bardziej ludźmi: stajemy się lepsi.

Gotowi zapomnieć o sobie i swoim sukcesie na tym świecie.

Gotowi służyć, kochać, a nawet cierpieć za innych.

Gotowi żyć życiem wynagradzającym, ale tak, że widzi to tylko sam Bóg.

Żyć jak Ty...

Pomóż nam, Matko, tak właśnie żyć. Na co dzień.

Amen.

Nie żyjemy dla siebie
Lipiec 2012



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE LIPIEC 2012

I. SIŁA CIERPIENIA POŁĄCZONEGO Z MODLITWĄ (MEDYTACJA)

Męka Chrystusa na krzyżu nadała cierpieniu sens zupełnie nowy, wewnętrznie je przekształciła. Wprowadziła w ludzkie dzieje, które są dziejami grzechu, cierpienie bez winy, podjęte wyłącznie z miłości. To jest cierpienie, które otwiera drzwi nadziei na wyzwolenie, na ostateczne wyrwanie „ościenia”, który rozdziera ludzkość. Jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005

Usłyszeliśmy prośbę, która – jak pisała Siostra Łucja – jest adresowana do wszystkich pokoleń: „Ofiarujcie bezustannie Najwyższemu modlitwy i umartwienia. Ze wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę w intencji zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest On obrażany i dla uproszenia nawrócenia grzeszników”. Słowa Anioła – usłyszane i wprowadzone w codzienność – zmieniają życie – i to radykalnie. Tak było właśnie u fatimskich pastuszków. Dzieci zaczęły wykorzystywać trudne chwile, dni pełne cierpienia, by nadawać im nowy sens, czynić je czymś niezwykle wartościowym: ofiarowywać je Bogu.

Bo tego właśnie zażądało od nich Niebo.

Czy to żądanie nie ma też innego adresata? Tak, nas, właśnie nas? A życie pastuszków jest dla nas wzorem danym do naśladowania?

Istnieje świadectwo Łucji, które pokazuje, że najstarsza z trojga wizjonerów wspomniane zalecenie Anioła rzeczywiście stosowała to w praktyce. Zresztą, podobnie czynili Hiacynta i Franciszek. Wiemy, że kiedy matka Łucji musiała posłać dwie swoje córki, Glorię i Karolinę, na służbę i gorzko płakała, wizjonerka ze swego bólu uczyniła ofiarę złożoną Bogu. Tak wspominała: „Była to jedna z najsmutniejszych scen, przy których byłam obecna. Czułam, jak mi się serca krajało z bólu i tęsknoty za moimi siostrami, i ze współczucia z matką. Choć byłam jeszcze dzieckiem, rozumiałam doskonale sytuację, w której się znaleźliśmy. Przypomniałam sobie wtedy słowa Anioła: «Przed wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które Bóg wam ześle». Usuwałam się wtedy w odosobniony kącik, aby przez moje cierpienie nie powiększać cierpienia mojej matki. Tym miejscem była zwykle nasza studnia. Tam na klęczkach pochylona nad płytami, które ją przykrywały, łączyłam z jej wodą moje łzy i ofiarowałam Bogu moje cierpienie. Czasem Hiacynta i Franciszek znajdowali mnie tam zapłakaną. Ponieważ szlochając, nie mogłam mówić, cierpieć ze mną i też płakali. Wtedy Hiacynta głośno odmawiała naszą modlitwę za grzeszników: «Mój Boże, jako akt zadośćuczynienia i za nawrócenie grzeszników ofiarujemy Ci wszystkie te cierpienia i ofiary». Tekst ofiarowania nie zawsze był taki sam, ale sens zawsze był jednaki”.

Wykorzystać cierpienie, nadać mu nowy sens, oddać go w ofierze Bogu, by w ten sposób zmieniać świat i ratować ludzi przed piekłem. Tyle już potrafiły zrozumieć dzieci z Fatimy! Ze wszystkiego czyniły okazję do ofiarowania Bogu tego, co według słów Anioła jest obok modlitwy najważniejsze.

I cierpienie łączyły z modlitwą.

Oskarżona niesłusznie o przyjęcie i zatrzymanie dla siebie pieniędzy, wspomina, że „kiedy już miałam kurz z ubrania dobrze wytrzepany, mogłam się udać do mojej ulubionej studni i tam Bogu jeszcze i tę ofiarę złożyć”. Zauważmy, że wizjonerka wskazuje na miejsce, które najbardziej przypominało jej o ko-

nieczności składania Bogu codziennych cierpień. Była to studnia w głębi ogrodu – ta, przy której dokonało się objawienie Anioła, który mówił o zbawczej wartości cierpienia.

Łączenie cierpienia z modlitwą stało się szybko nawykiem. Wskazuje na to jedna z notatek Siostry Łucji, w której posługuje się słowem „zwykle”. Łucja wspomina, że po zakończeniu objawień przychodziły tłumy ludzi, zadając pytania i prosząc o wspólny różaniec. „Czasem czułam się tak zmęczona powtarzaniem w kółko tego samego i modlitwą, że szukałam pretekstu, żeby się wymigać i uciec. W głębi serca powtarzałam wtedy moją zwykłą modlitwę: «Z miłości ku Tobie, Boże, na zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi, za nawrócenie grzeszników...»”.

Inne dzieci zachowywały się podobnie. Łucja wspomina Hiacyntę: „Potrafiła doskonale wykorzystać każdą okazję do umartwienia”. Podobnie postępował Franciszek, który powtarzał: „Ofiaruję Mu [Jezusowi] wszystkie umartwienia, które mogę wykonać”. Nie wypił na przykład miodu pitnego u matki chrzestnej Łucji; po prostu uciekł, by mieć okazję do złożenia ofiary.

Wizjonerzy intuicyjnie wiedzieli, że przesłanie przyniesione przez Anioła było zaledwie przygotowaniem do czegoś pełniejszego i ważniejszego. Skoro Wysłannik z Nieba mówił o konieczności ofiarowywania Bogu codziennych cierpień i już pomógł dzieciom postawić na tej drodze pierwsze kroki, to – możemy pytać – jak daleko na tym szlaku zaszli Łucja, Franciszek i Hiacynta, kiedy prowadziła nich sama Matka Boża? To z pewnością jeden z najważniejszych sekretów ich świętości, w życiu rodzeństwa Marto już rozpoznanej przez Kościół.

Zaś w naszym życiu wciąż jeszcze będącym bardziej zadaniem niż rzeczywistością.

Każda trudna chwila, każde doznane upokorzenie, każdy ból – wszystko było okazją, by składać Bogu ofiary. Bo Stwórca i Odkupiciel potrzebuje ich do ratowania świata! Umieć tak żyć Łucja, Franciszek, Hiacynta. Uczymy się też tego my...

A mali wizjonerzy od razu mówią nam, że wszystkie ofiarowane cierpienia były dla Boga, nie na pokaz. Droga wskazana najpierw przez Anioła, a potem przez Matkę Najświętszą była drogą tajemnicy – ukrycia przed ludźmi. Dzieci były świadome, że to wszystko było tylko dla Boga i doczesny świat nie ma z tym nic wspólnego. Stąd ludzie nie mieli o tym nic wiedzieć. Dzieci obawiały się, że podczas przesłuchań, gdy zaczną mówić zbyt wiele, „zaczną nas pytać, jakie podejmujemy umartwienia. Tego nam by jeszcze brakowało!” – zapisała Siostra Łucja.

Jak wielkie znaczenie miały w oczach dzieci te ofiary, skoro Hiacynta zazdrościła swej starszej kuzynce, że ta ma tyle okazji do ofiarowania Bogu swoich cierpień: „Jakby to było dobrze, gdyby moi rodzice byli tacy, jak twoi, aby ludzie mogli mnie też bić, gdyż wtedy mogłabym więcej ofiar złożyć Bogu”. A przecież Łucja wiele pisze o składaniu ofiar przez Hiacyntę, o tym, na jakie wyżyny wspięła się ona w swej miłości do Boga i do grzeszników. Jednak małej wizjonerce wciąż było tego mało. Skoro cierpienie pocieszało zasmuconego Boga i ratowało ludzi przed piekłem, trzeba było je wykorzystywać do końca. Więcej, trzeba było go szukać i pragnąć!

Co my na to? Czy staniemy do rywalizacji o palmę świętości z małymi dziećmi z Fatimy?

II. MODLITWA PRZED CAŁUNEM

(PRZYKŁAD)

W kwietniu 2010 roku w Turynie udostępniono do publicznej adoracji Całun, w który – jak głosi tradycja – zostało owinięte ciało naszego Zbawiciela umęczonego na krzyżu. Adoracja tej świętej relikwii odbywała się pod hasłem „Passio Christi. Passio hominis” – „Męka Chrystusa. Męka człowieka”. Kardynał Severino Poletto napisał specjalną modlitwę dla pielgrzymów nawiedzających katedrę turyńską i klękających przed

tą „niezwykłą ikoną” (Benedykt XVI). I my odmówmy dziś tę modlitwę:

„Panie Jezu! Kiedy oddaję cześć Świętemu Całunowi, moje serce przepelnia radość. Oto w tym świętym i tajemniczym płótnie widzę wszystkie znaki Twego cierpienia i Twojej męki, tak jak ukazano je w Ewangeliach.

Mogę odczuć dramat Twego cierpienia. Czuję go, patrząc na krew na Twoim ciele, płynącą spod cierniowej korony, spod uderzeń bicia, gwoździ, które przebiły Twe dłonie i stopy i włóczy żołnierz, która przebiła serce.

Kiedy razem z Dziewicą Maryją, Twoją i naszą Matką, oddaję Ci cześć, o Panie Jezu, wtedy głębiej rozumiem, że dźwigasz na sobie pełnię cierpienia i brzemienia całej ludzkości.

Wszystkie moje cierpienia, „passio hominis”, zjednoczone z Twoim cierpieniem „Passio Christi”, stają dla mnie darem o wartości odkupieńczej, a ja czuję Twe wsparcie i przebaczenie.

Jestem świadom, że nie ma pocieszenia bez nawrócenia; niosąc swój własny krzyż z wiarą i z Twą pomocą, obiecuję zacząć nowe życie bez grzechu. Wiem, że tym sposobem poznam, że „w Twoich ranach jest moje zdrowie”.

Amen.

Pomyśl:

1. Całun Turyński pokazuje nam, jak wiele musiał wycierpieć Jezusa dla naszego zbawienia – dla twojego zbawienia! Czy zdajesz sobie sprawę z ceny, jaką zapłacił za ciebie Zbawiciel? Czy to cię do czegoś nie zobowiązuje? Do czego?

2. Biskup Turynu pokazuje, że masz oddawać cześć umęczonemu Chrystusowi nie sam, lecz z Maryją, Matką Zbawiciela. Czy wiesz, że w zjednoczeniu z Maryją na modlitwie znajduje się klucz do otrzymania łaski zrozumienia prawd Bożych? Zaproś więc Matkę Najświętszą w swoje życie...

3. Chrystus cierpiał, ale i ty cierpisz... Jak skarżysz się Maryi, „jęczysz i płaczesz na tym łóż padole”. Czy widzisz, że możesz wykorzystać swe cierpienie dla czegoś największego? Że twoje bóle mogą mieć wartość odkupieńczą? Nie zmarnuj tego daru...

III. Tajemnice Bolesne

(Różaniec)

Modlitwa w Ogrójcu

W Liście św. Pawła do Efezjan czytamy, że Bóg wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. To dla wypełnienia się tego powołania, jakim obdarował nas wszystkich Bóg, Chrystus wchodzi na drogę cierpienia. Chce nas postawić na drodze prowadzącej do wolności od grzechu, do szczęścia z oglądania Boga, do bycia świętymi – tak jak pragnie tego nasz Stwórca.

W tej tajemnicy patrzymy na Jezusa, który mówi Ojcu „tak” na wydarzenia męki i śmierci. I mówimy do Niego: Panie, uczynię wszystko, by było mniej powodów dla Twojej zbawczej Męki! Nie będę szukał grzechu, ale wykorzystywał wszystko, by wynagradzać Ci za zło, jakie popełniam ja sam i moi bracia.

Biczowanie Pana Jezusa

Czytając List św. Pawła do Efezjan natrafiamy na słowa: Chrystus ukochał Kościół i oddał za niego samego siebie, aby uczynić go świętym (por. Ef 5,25). Patrzymy dziś na Jezusa cierpiącego podczas biczowania i stawiamy sobie dwa pytania: o naszą miłość i o naszą świętość.

Panie, czy nie jest tak, że kto kocha Niebo, ten jest znienawidzony na ziemi, a kto jest święty dla Ciebie, jest przedmiotem nienawiści dla Szatana? I odrotnie: kto jest uwielbiany przez ten świat, będzie cierpiał w czeluściach piekła?

Czy dlatego tak bardzo cierpiełeś, bo tak bardzo byłeś święty, Panie?

Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

W tej tajemnicy patrzymy na Jezusa w cierniowej koronie i purpurowym płaszczu. Upokorzony, bolejący Zbawiciel przyjmuje cierpienie, aby nam dać zbawienie. Wskazuje nam też na inny wymiar cierpienia – ten duchowy, nieraz trudniejszy od fizycznego bólu.

Jezus zgodził się nań. Daj nam więc, Panie, siły i odwagi, byśmy także umieli zgadzać się na cierpienia duchowe – na odtrącenie, wzgardę, kpinę, szyderstwo, pozbawienie praw – byśmy jak Ty i jak Twoja Maryja Niepokalana umieli i ten wymiar cierpienia ofiarować Bogu za zbawienie świata.

Droga Krzyżowa

Szedłeś Jezu, drogą krzyżową – pełną cierpienia, szyderstwa, upadków... Zapraszasz nas na nią... Chcesz, byśmy weszli na nią dobrowolnie – jak Ty. Byśmy zgodzili się na samotność i ból – jeśli Bóg potrzebuje tego dla zbawienia ludzi żyjących w grzechu.

Każdy z nas idzie jakąś krzyżową drogą. Obyśmy umieli wykorzystać każdą jej chwilę na zadośćuczynienie Bogu za grzechy nasze i całego świata. Niech i nasza droga pełnia cierpienia nabierze najpiękniejszego sensu: sensu zbawczego. Niech i my będziemy Bogu potrzebni, niech ratujemy świat.

UKRZYŻOWANIE PANA JEZUSA

Święci powtarzają: w Jezusowych Ranach narodził się Kościół – to znaczy każdy z nas. To cierpienie było potrzebne, abyśmy my mogli znaleźć prawdziwe życie, życie w zjednoczeniu z Bogiem, życie, które się nie kończy. To cierpienie Jezusa nie było samotne: pod krzyżem stała Maryja. Tam stała się naszą Matką i odtąd zawsze trwa blisko nas. Uczmy się trwać wiernie pod krzyżem – ale nie sami, nie o własnych siłach, bo prędzej czy później odejdziemy od Pana. Niech wspiera nas macierzyńska miłość i troska Niepokalanej Maryi. Z Nią – współcierpiąc – przyczyniamy się do rodzenia w świecie dobra, pokoju i nadziei.

IV. DAJ NAM UJRZEĆ W CIERPIENIU BRAMĘ DO SPOTKANIA Z CHRYSYUSEM

(APEL MARYJNY)

Nadzieja pomoże wam nadać nowy sens cierpieniu, przekształcając je w drogę zbawienia, w sposobność do ewangelizacji i do udziału w odkupieniu. Cierpienie bowiem „może mieć dla człowieka i dla samego społeczeństwa także znaczenie pozytywne, gdyż może stać się formą uczestniczenia w zbawczym cierpieniu Chrystusa i w radości Jego zmartwychwstania, a więc siłą, która uświęca i buduje Kościół”. Wasze doświadczenie cierpienia, wzorowane na Chrystusie i przeniknięte obecnością Ducha Świętego, będzie głosić zwycięską moc Zmartwychwstania.

Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego* 1998

Maryjo! Pomóż nam dziś uklęknąć przed tajemnicą cierpienia.

Cierpienie, jego sens, jego zbawczy wymiar i konieczna obecność w naszym życiu to, Matko, jedna z największych zagadek

naszej wiary. A Ty mówisz, że nawet coś więcej, że to jednocześnie wyznacznik naszego zjednoczenia z Chrystusem.

Maryjo, tak wiele jest cierpienia w naszym życiu. Pod tyłoma postaciami wkrada się ono zwycięsko w naszą codzienność. Fizyczny ból, lęk o zdrowie, o najbliższych, o zachowanie pracy, o wypełnienie zadań, jakie zlecił nam Bóg, a także różnorakie duchowe rozterki, obawy, czy wybrało się dobrą drogę, aż po niepewność zbawienia.

Nasze życie na tym świecie nie jest łatwe... Jęczymy i wzdychamy na padole pełnym łez.

Dlatego prosimy Cię dziś, Maryjo, byś nam pomogła... Nie, nie chcemy, byś pomogła nam usunąć cierpienie, lecz nauczyła nas zmieniać jego wektor. To znaczy – pomóż nadać naszemu cierpieniu wielki sens, tak wspaniały, że będziemy mogli zrozumieć, dlaczego niejeden święty błagał Niebo o łaskę cierpienia.

Bo przypominasz nam słowa św. Pawła: „Wam z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 3,29).

I polecasz zasłuchać się w dziwne, tchnące mistyką słowa trapisty Tomasza Mertona, który mówił w jednej ze swych konferencji: „Kiedy spotykasz swego brata, Chrystus spotyka Chrystusa”.

„Chrystus spotyka Chrystusa...” Jeśli tak może być wśród nas, ludzi, jak bardzo jest to prawdziwe w *communio sanctorum* – we wspólnocie świętych! A jak doskonale w spotkaniu z Tobą, Maryjo.

Maryjo! Kiedy patrzę w Twe czyste zwierciadło, zaczynam rozumieć, że i we mnie mieszka Chrystus, choć może trudno mi to przeczuci. On jest ze mną, we mnie, ukryty. Mieszka w moim życiu. Daje mi poznać smak swej radości, ale jeszcze bardziej pragnie rozsmakować mnie w swoim cierpieniu. Wszystko, co jest i wszystko, czym jestem, jest z Jego Boskiej ręki, jest Jego. To On, tylko On, On sam mnie prowadzi. On wyznacza moją własną drogę ku sobie. On jest we mnie, lecz muszę przebyć drogę

długą, nie mierzoną czasem i mierniczym sznurem drogę, która jest drogą mego wewnętrznego życia. Drogą do spotkania Go twarzą w twarz.

Ty sama, Maryjo, uczysz mnie cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem! Kocham Cię, dlatego gdy cierpisz, odczuwam Twój ból, który staje się moim bólem. Jeśli tak jest, to znak, że naprawdę Cię kocham. Wiem, że potęguje się we mnie cierpienie na miarę mej miłości ku Tobie i mej bezradności. Jestem bezsilny.

Bezsilny? Nie do końca. Przecież sama przyszedł z Jezusem na ziemię, aby wskazać mi, jak mogę Cię pocieszyć.

Modlitwa i pokuta – to wszystko, co mogę Co ofiarować. Nie stać mnie na nic innego. Ale Twój Syn mówił, że dzieją się nawet rzeczy niemożliwe, kiedy człowiek modli się i pości. Nawet złe duchy, wbite wszystkimi pazurami w ludzką duszę, zdmuchnięte słowem modlitwy i aktem pokuty, znikają porwane mocami Bożymi.

Wiem, nosisz nas wszystkich w swym Niepokalanym Sercu. Jeśli w naszą duszę wbity jest pazur Szatana, i nieczysty duch mieszka w nas jak we własnym domu, Twoje Serce obce grzechowi dotyka grzech – grzech w nas.

Również ja sam jestem owym biednym grzesznikiem. Modlitwa za tych nieszczęśników jest najpierw modlitwą za mnie. Maryjo, daruj mi Twoje łzy.

I ukaż mi sens i potrzebę cierpienia.

Uczysz mnie, że na cierpienie można spojrzeć z dwóch stron. Gdy człowiek patrzy na nie z jednej strony, staje przed jego koniecznością. Na tej stronie cierpienia widnieje napis „muszę”. Jeśli człowiek podchodzi do cierpienia jako konieczności, wie, że od niego nie ucieknie, że trzeba mu podjąć krzyż, gdyż nie ma innej możliwości. Jeśli zgadza się z rezygnacją na ból, to jest to postawa dumnego samolubstwa. Lecz cierpienie oglądane z tej strony stanowi gruby mur oddzielający od radości i szczęścia. Ten, kto stoi przed nim, wie, że nie przebije się przez cierpienie.

Nie walczy. Cierpi bo musi. Cierpi pełen godności, zwykle szukającej siebie.

Jest jeszcze druga forma przyzwolenia na cierpienie. Twoja, Maryjo. Jest jeszcze druga strona cierpienia. To „fiat”, które jest bramą. Cierpienie staje się drogą do Królestwa pokoju i radości.

Pomóż mi szukać w cierpieniu Boga. Naucz stawać przed cierpieniem jak przed ścieżką wijącą się ku spotkaniu z Oblubieńcem. Cierpienie nie jest murem. Chrystus uczynił je bramą. Naucz mnie, Matko Najświętsza, mówić „fiat” – słowo, które kryje w sobie trzy wielkie słowa: słowo „kocham”, słowo „ufam” i „zgadzam się” – na wszystko, by się działo według woli Bożej, nie mojej.

Mówisz: ta ścieżka, ta brama, jest w was. Odkrycie ją: drogę swego życia wewnętrznego, którą wyznaczył wam miłujący Pan.

Módl się z nami, Maryjo, byśmy stali się godni cierpieć dla zbawienia naszego i naszych braci.

Amen.

Nie żyjemy dla siebie
Sierpień 2012



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE SIERPIEŃ 2012

I. TAJEMNICA CIERPIENIA W TAJEMNICY EUCHARYSTII

(MEDYTACJA)

Od ponad pół wieku, poczynawszy od pamiętnego 2 listopada 1946 roku, gdy sprawowałem swoją pierwszą Mszę Świętą, mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej Hostii i Kielichu, w których czas i przestrzeń jakby skupiają się, a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą teraźniejszość. Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję.

Jan Paweł II, Wielki Czwartek 2003 r.

Anioł z Fatimy uczył dzieci o konieczności modlitwy i podkreślał potrzebę cierpienia ofiarowywanego Bogu. Jego ostatnia lekcja dotyczyła najgłębszej tajemnicy dotyczącej ludzkiego życia. Dzieci są już do niej przygotowane... Czy nie świadczy o tym poniższe wspomnienie Siostry Łucji?

„Upłynęło sporo czasu, kiedy poszliśmy paść naszą trzodę na posiadłości moich rodziców. Ta znajduje się na stoku wspomnianej już góry, trochę powyżej Valinhos. Jest to gaj oliwkowy, który nazywamy Pregueira. Po jedzeniu postanowiliśmy pójść do groty, która znajduje się po drugiej stronie góry. Jak tylko tam przyszlismy, na klęczkach i z twarzami pochylonymi do ziemi

zaczęliśmy powtarzać modlitwę Anioła: «O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie itd.»».

To kolejna wzmianka w pismach Siostry Łucji, ukazująca, że dzieci bardzo często i długo odmawiały modlitwę Anioła. Potwierdzają to również słowa zanotowane przez Siostra Łucję: „Odtąd padaliśmy często na ziemię i modliliśmy się słowami Anioła aż do znużenia”.

Wiemy, że pierwszą lekcję Anioła dobrze zapamiętały: rzeczywiście gorliwie modliły się tak, jak domagało się Niebo.

Obyśmy dorównali im w ich zapale i gorliwej miłości!

Wiemy, że i druga lekcja została zrozumiana i wprowadzona w życie. Dzieci nie pozwoliły, by zmarnowało się jakiekolwiek cierpienie...

Obyśmy i my umieli wykorzystywać każdą chwilę, nadając jej nadprzyrodzony, zbawczy sens!

Dzieci fatimskie zdały egzamin celująco. Teraz mogły spotkać Wysłannika z Nieba po raz trzeci. Już ostatni.

Po co przyszedł do nich Anioł? Wizjonerka pisze:

„Nie wiem, ile razy powtórzyliśmy tę modlitwę, kiedy zobaczyliśmy nad nami jakiś nadzwyczajny blask. Wyprostowaliśmy się, żeby popatrzeć, co się dzieje, i zobaczyliśmy Anioła trzymającego w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia. Spływały z niej do kielicha krople krwi...”

Zwróćmy przy okazji uwagę, że słowa Łucji wskazują na to, iż dzieci dosłownie modliły się z twarzą do ziemi, Anioł, którego blask dostrzegli, znajdował się bowiem bezpośrednio przed nimi, a dzieci go nie widziały dopóki nie wyprostowały się.

Jak inaczej wyglądała ich modlitwa od naszej. Pewnie nie modlimy się ani zbyt wiele, ani w pokorze – na kolanach. Czy Bóg przestał być dla nas tak wielki i tak święty, że uważaliśmy się przy nim za proch i nicość? Nie klękamy nawet przed największą świętością! Bo... jak dziś ludzie przystępują do Komunii Świętej?

Powie ktoś, że są nawet parafie, w których kapłani zabraniają przyjmowania Ciała Pańskiego na kolanach... To prawda. Ale

czy nie świadczy to o tym, jak bardzo jesteśmy dziś zagubieni? A skoro zagubieni, jak mamy podążać drogami Bożymi?

To dlatego orędzie z Fatimy jest tak naglące, tak dzisiaj potrzebne. Przyjęcie go lub odrzucenie rozstrzyga o losach świata!

Spójrzmy: dzieci klęczą przed Najświętszym Sakramentem. Anioł ukazuje tę największą świętość Kościoła, chce bowiem nam wytłumaczyć, że bez Eucharystii nie ma dla nas nadziei.

Siostra Łucja pisze:

„Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, Anioł klęknął przy nas i kazał nam powtórzyć trzy razy: «Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa obecnego na ołtarzach całego świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca, i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników».

Następnie Anioł podniósł się z klęczek, wziął do swych rąk kielich i Hostię. Hostię Świętą dał mi, a Krew z kielicha rozdzielił między Hiacyntę i Franciszka, mówiąc równocześnie: «Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga». I ponownie uklękawszy powtórzył z nami znów trzy razy tę samą modlitwę: «Trójco Przenajświętsza itd.» i znikł”.

Zwróćmy najpierw uwagę na słowa modlitwy, którą odmawia Anioł. Siostra Łucja tłumaczy nam: „Modlitwa ta stanowiła dla mnie wielką więź mojego zjednoczenia z Bogiem, więź, która mnie przyciąga i zatrzymuje, która jest nierozzerwalnie wyryta w moim sercu: Święta Trójco, jedyny Boże prawdziwy, w którego wierzę, w którym pokładam nadzieję: uwielbiam Cię i kocham Cię. Przyjmij moją miłość i moje pokorne uwielbienie. Tak mało mam, by Ci ofiarować, że proszę, przyjmij w zamian za moją niegodność, nieskończone zasługi Serca Jezusa i Niepokalanego

Serca Maryi, a w zamian proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników”.

Bo nasze modlitwy, umartwienia, a nawet największe ofiary są niczym. Nawet związane najczystsza intencją i najdoskonalsze, pozostają niegodne Boga. Ofiary złożone przez nas, którzy jesteśmy prochem, są niczym są też prochem i niczym... Jedyną ofiarą zasługującą przed Bogiem jest ofiara Krzyża – a jej tajemnica jest uobecniata właśnie w Eucharystii!

Ofiarujemy więc Bogu w akcie wynagrodzenia, zadośćuczynienia i prześlągania jedyną ofiarę godną Jego Majestatu – Komunię Świętą, którą przyjmujemy do naszych serc, by upodabniać się do Serc Jezusa i Maryi!

Siostra Łucja pisze: „On wciąż ofiarowuje się Ojcu za nas jako żertwa ofiarna: cichy i modlący się w samotności naszych kościołów; zapomniany, zlekceważony, źle traktowany, upokarzany i biedny, skazany na więzienie naszych tabernakulów. Orędzie żąda więc od nas, abyśmy ofiarowali Trójcy Przenajświętszej tę Boską Żertwę naszych ołtarzy jako zadośćuczynienie za wszystkie grzechy, jakimi Ona jest obrażana”.

„Tutaj – dodaje wizjonerka – sama stawiam sobie pytanie: Skoro zasługi i modlitwa Jezusa Chrystusa wystarczają do naprawienia i zbawienia świata, to dlaczego orędzie wskazuje jeszcze na zasługo Niepokalanego Serca Maryi i żąda od nas modlitwy, ofiary i zadośćuczynienia?”

To niezwykle ważne pytanie. My również je podnosimy i pytamy o to samego Boga! Ale pierwsza dzieli się swoją refleksją Siostra Łucja. Mówi: „Odpowiadam, że nie wiem! (...) Rozmyślałam jednak nad tą kwestią i ją rozważałam. Oto biorę do ręki Ewangelię i widzę, że od samego początku Jezus Chrystus zespolił ze swym zbawczym dziełem Niepokalane Serce Tej, którą wybrał na swoją Matkę”.

Maryja okazuje się kluczem do zrozumienia tej niezwyklej tajemnicy. Bo Jezus chciał, by Jego Matka miała udział w dziele odkupienia! Z Bożej woli Jej rola była tak istotna, że określa ją

tytułem Współodkupicielki! Zaś Maryja to jedna z nas... Więc i nam przypada w planach Bożych to samo zadanie. Mamy pomagać Chrystusowi zbawiać świat.

Najpierw przez ofiarowywanie Bogu tej jedynie godnej Go ofiary: ofiary Jego Syna, ofiary uobecnianej w tajemnicy Eucharystii.

Dlatego, kiedy zapytano Siostrę Łucję: „Jakie znaczenie miała udzielona przez Anioła Komunia?”, ta wskazała na dwa wymiary ostatniego objawienia przygotowującego dzieci do spotkania z Maryją. Z jednej strony Komunia Święta jest źródłem umacniającym naszą wiarę: „Dla mnie oznacza ona wolę Boga, by ożywiać naszą wiarę w obecności prawdziwego Jezusa Chrystusa obecnego w Boskiej Eucharystii i poprzez skuteczność Jego słowa, kiedy mówił: «To jest Ciało moje, to jest Krew Moja»”. Z drugiej strony wskazuje na Chrystusa utajonego w Eucharystii jako na jedynie godne zadośćuczynienie za grzechy i jako na wzór do naśladowania: „A także – pisze – byśmy, identyfikując się z Chrystusem, mogli ofiarować Najświętszej Trójcy zadośćuczynienie bardziej godne i przyjemne dla Jego oczu. W ten sposób te maleńkie hostie, uświęcone w Chrystusie na ołtarzu poświęcenia, zostaną ofiarowane Ojcu jako dar wiecznej pochwały”.

Bowiem nasze cierpienia tylko wtedy mają wartość przed Bogiem, kiedy zostaną złączone ze zbawczym cierpieniem Zbawiciela.

Tylko Jezus zbawia. Jeśli otrzymujemy zadanie współdziałania z Bogiem w zbawianiu świata, musimy stać się jedno z Nim. Nasze cierpienia muszą być zjednoczone z cierpieniem Zbawiciela. Nasza miłość musi odzwierciedlać miłość Chrystusa. Nasza szara codzienność musi być wypełniona Jego obecnością. Kiedy nasze życie zaczyna mieć swój Nazaret wypełniony codziennym zmęczeniem – ale codziennie zjednoczony z Jezusem, i swoje drogi krzyżowe pełne bólu, poniżenia, niezrozumienia i samotności – jednak nieustannie zespolone z męką Zbawiciela, wówczas, nasza „małość” zaczyna mieć wielki sens: dopełnia odkupieńczą ofiarę Chrystusa i zmienia świat.

Siostra Łucja wiedziała, że rdzeniem historii świata jest dzieło zbawcze dokonane przez Jezusa: od Jego Wcielenia, przez Narodzenie i Ofiarowanie, dzieciństwo w Nazarecie i okres publicznej działalności aż po Triduum Paschalne, czyli wydarzenia związane z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Syna Bożego i Jego uwielbieniem w chwale. Jeśli czerpiemy od Boga łaskę, jeśli otrzymujemy od Niego dary Ducha Świętego, jeśli zostajemy namaszczeni powołaniem od Boga – wszystko to ma swe źródło w owym centrum historii zbawienia. Wszyscy mamy czerpać swe życie z *tamtych* wydarzeń, które – przez łaskę – stają się wydarzeniami, jakie dokonują się wśród nas i w nas, które uobecniają zbawczą moc Jezusa. Jak Eucharystia, która uobecnia *tu* i *teraz* jedyną ofiarę krzyżową.

Prawdziwe życie wiary oznacza w sposób zasadniczy, konieczny i nieodwołalny życie tajemnicą Eucharystii: zanurzenie się w tamte wydarzenia zbawcze, by przejąć je w siebie i uczynić wydarzeniami, w których *tu* i *teraz* uczestniczymy.

W ten sposób wymiar zbawczy życia Chrystusa zostaje przeniesiony na nasze życie i na nasz krzyż: ten codzienny, ten związany z chorobą, upokorzeniem, także śmiercią. Nie ma chrześcijaństwa bez zanurzenia się w tajemnicę życia i śmierci Zbawiciela. Nie możemy się zbawić inaczej, jak przez uczestnictwo w zbawieniu dokonany przez Jezusa Chrystusa. Nie zrozumiemy tego, jeśli nie pojmujemy, czym jest w naszym życiu Eucharystia!

Dlatego w szkole Fatimy nie mogło zabraknąć objawienia tajemnicy Eucharystii.

II. „JESTEŚ ŻYWYM TABERNAKULUM”

(PRZYKŁAD)

Reinolda May ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek pracowała w szpitalu w Ngome (RPA). Tam otrzymała z nieba Maryjne orędzie o Eucharystii.

Pierwsze objawienie miało miejsce w dniu 22 sierpnia 1955 r. Przywołajmy słowa s. Reinoldy: „Maryja ukazała się w jasnym świetle, w blasku piękniejszym od słońca. Była ubrana na białe, biały welon spływał aż do stóp. Na Jej piersiach spoczywała wielka Hostia otoczona przepiękną koroną promieniującą życiem. Maryja była żywą monstrancją...”

Matka Boża powiedziała do wizjonerki: „Nazywaj mnie «Tabernakulum Najwyższego»”. Po chwili z Jej ust padły jeszcze bardziej zdumiewające słowa: „Uwierz mi, ty również jesteś takim tabernakulum”.

Matka Najświętsza porównała nas do siebie, utożsamia nasze powołanie, nasze zadanie, naszą drogę ze swoim powołaniem, swoim zadaniem i swoją drogą. Nasze serca, podobnie jak Serce Maryi, mają stać się miejscem przebywania Jezusa eucharystycznego. Mamy być monstrancjami, które ukazują Go światu. Konsekwentnie nasz kształt duchowy ma być formowany przez kontemplację, a my sami powinniśmy nie tyle działać, ile ukazywać Chrystusa, tak by mógł otrzymywać zaproszenia do ludzkich serc i sam zacząć działać w świecie. Przypomina nam to podstawową prawdę chrześcijańską: że tylko Jezus zbawia, a my swoim „działaniem” dajemy Mu jedynie miejsce.

Dalej Maryja ogłosiła: „Chciałabym, by zostało przygotowanych więcej takich tabernakulów. Mam na myśli ludzkie serca”.

Pomysł:

1. Co znaczy, że mamy być Hostiami? Może to proste w słowach, jednak w praktyce to zadanie tak trudne jak świętość. Czy jesteś gotów zjednoczyć się z Jezusem eucharystycznym i to tak

dalece, że staniesz się Hostią? Czyli, że Jezus ukryje się pod postacią twojego ciała, twoich słów, twoich czynów.

2. Jeżeli staniemy się „drugim Chrystusem”, a takich Hostii będzie całe morze, zło świata okaże się bezradne wobec mocy naszego Zbawiciela. Przypływ grzechu cofnie się, a Bóg cofnie swą karzącą rękę. Czy widzisz w tym wielkie zadanie dla Kościoła? Czy widzisz, że trzeba przypomnieć wiernym znaczenie tajemnicy Eucharystii?

3. Matka Najświętsza stawia przed nami bardzo trudne zadanie. Ale zapewnia, że będzie nam o wiele łatwiej, niż myślimy, pomoże nam bowiem Jej bliskość: Jej objawienia, jakie będą się mnożyć w czasach współczesnych. Rzeczywiście, ten znak historia już zweryfikowała. W ciągu ostatniego półwiecza Maryja zstąpiła na ziemię tyle razy! I niemal zawsze wskazywała właśnie na rolę Eucharystii.

4. Więc zrób sobie rachunek sumienia ze swego stosunku do Eucharystii...

III. TAJEMNICE RADOSNE

(RÓŻANIEC)

ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Maryja otrzymała od Boga łaskę Jej przeznaczoną i konieczną do wypełnienia Jej powołania. Czy wiesz, że i ty masz swoje własne, niepowtarzalne powołanie, jakim naznaczył cię Bóg? To powołanie ma zostać wsparte łaską, którą przeznaczył dla ciebie Pan. Jeśli ją przyjmiesz i zachowasz, spełnisz swą rolę na świecie i zostaniesz święty!

Pozostaje tylko jedno pytanie: Czy umiesz jak Maryja powiedzieć Bogu swoje „tak”? Nie znając do końca swego powołania, nie rozumiejąc, czego chce od Ciebie Niebo? Czy jesteś gotów powiedzieć Bogu: Oto jestem Twoim sługą, niech stanie się jak

tego chcesz, nie jak zaplanowałem ja. Oto jestem Twoim sługą, a sługa nie musi wszystkiego rozumieć. Ma być posłuszny. I jestem posłuszny!

NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Elżbieta na progu swojego domu słaui Maryję: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Takie samo błogosławieństwo ma się stać udziałem każdego z nas. Bo każdy z nas ma uwierzyć Bogu. Każdy z nas ma uczynić wiarę pierwszym kryterium.

Nieważne, czy to, czego chce Bóg, jest po ludzku możliwe czy niemożliwe. Wierzmy, że u Niego nie ma nic niemożliwego, a dać mało i nieskończenie wiele to dla Niego to samo. Dlatego wierzmy wiarą Maryi, a Bóg będzie mógł posługiwać się nami w dziele zbawiania świata.

BOŻE NARODZENIE

Maryja uwierzyła słowu Boga. Zgodziła się na wszystko, czego żądał Bóg. Zgodziła się na ubóstwo, służbę, chłód, wygnanie i prześladowanie. Zgodziła się na to, że Jej życie nie będzie sukcesem, zwycięstwem, błyskotliwą karierą. To wszystko jest nieważne; liczy się tylko to, by spełnić wolę Boga, by Pan był z Niej zadowolony.

Urodziła Syna Bożego, a Ten od razu pokazał Jej, jakie jest przeznaczenie tych, których Bóg umiłował i zechciał upodobnić do siebie. Podarował Jej pokorę, ostatnie miejsce, szarość i cierpienie. A Maryja dziękowała za te dary – najcenniejsze, bo drogie w oczach Pana.

Niech każdego z nas uczy takiej postawy...

OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

Maryja słyszy: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie...”. Tak oto to, co w oczach świata małe i nieważne, okazuje się przed Bogiem nieskończonym skarbem. Małe, lichy ubrane niemowlę ukrywa w swym sercu przeznaczenie, o których nie śniło się królom! A Matka ubogiego Jezusa zostanie zaproszona do współudziału w największym dziele Boga w świecie – odkupienia ludzkości.

Czy wiesz, że w tej scenie jest także miejsce dla ciebie? Na ile jesteś zjednoczony z Jezusem i jak On „cichy i pokorny sercem”, na tyle i twoim udziałem staje się zaproszenie do decydowania o tym co najważniejsze w dziejach świata: będziesz razem z Jezusem pisał historię zbawienia wielu, wielu ludzi...

ZNALEZIENIE W ŚWIĄTYNI

Kiedy po znalezieniu w świątyni, na pytanie Matki: „Czemuś nam to uczynił?”, Jezus odpowiedział: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”, Ewangelista dodaje: „Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział”. Okazuje się, że „tylko Ojciec zna Syna”. Nawet Ta, której najpełniej została objawiona tajemnica Jej Syna, z tą tajemnicą może obcować tylko przez wiarę. Nawet Maryja nie rozumie planów Bożych. Ale zgadza się być ich uczestniczką i uczynić wszystko, co Bóg zaplanował względem Niej. Dlatego nie pyta o nic. Wierzy. Jest Bogu posłuszna, nie rozumiejąc.

Tak i my nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na większość pytań związanych z naszą wiarą. Nie musimy. Maryja też nie musiała. Musimy wierzyć. I dalej żyć według tego, co zaplanował dla nas Bóg.

IV. TO TWOJE CIAŁO I TWOJA KREW!

(APEL MARYJNY)

W Najświętszej Eucharystii zawiera się całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom. Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości.

Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*, p. 1

Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja! Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!

Tak, Matko naszego Pana, usłysz dziś naszą modlitwę! I napełnij nasze myśli swoją świętą myślą, która jest pełna Boga. I naucz nas, że miłość domaga się obecności. By dalej móc dawać siebie, by móc składać się w ofierze, by troszczyć się o szczęście tego, którego się do końca umiłowało...

Święci uczą, Maryjo, że przeczuwałaś odejście swego Syna. Wiedziałaś, że Jego dom nie jest tutaj. Że Jezus ma swe mieszkanie w Niebie. My zresztą, tak jak On, też jesteśmy na tej ziemi pielgrzymami. Nie mamy tu stałego miejsca. I my kiedyś odejdziemy stąd...

Ale Ty, Maryjo, wiedziałaś, że Jezus – Ten, który do końca nas umiłował – pozostanie w Kościele, że musi pozostać. Że będzie z nami na wiele sposobów.

Wśród nich jest ten najświętszy: Eucharystia, uobecnienie zbawczej ofiary, która przebłagała Niebo, która wybawiła nas z niewoli grzechu, która była godna zadośćuczynić Ojcu za Jego wzgardzoną miłość.

A tajemnica Eucharystii to Twoja tajemnica, Maryjo.

Tak, Twoje Serce przepełniała i przepełnia radość, że Bóg obdarzył Kościół tym największym darem, jakim było dla Ciebie

być jedno z Jezusem i dla Jezusa, nieść Go ludziom, rozdawać światu, żyć dla Niego, żyć z Nim... Wiedziałaś z pewnością lepiej niż najwięksi mistycy, czym jest Eucharystia, jakim jest ona skarbem dla świata i Kościoła.

Ojciec Pio powiedział, że „łatwiej byłoby ziemi istnieć bez słońca aniżeli bez Najświętszej Ofiary Mszy Świętej”.

A Ty co nam mówisz?

Maryjo! Gdy podczas Mszy Świętej klęczę przed ołtarzem i spoglądam na Hostię utrzymaną w kapłańskich dłoniach, wiem, że pod jej postacią ukrywa się cichy Jezus. Wówczas myślę o Tobie – Matce Jezusa, który został złożony jako Ofiara przebłagalna za moje grzechy. Myślę o Tobie, która dałaś Jezusowi swe ciało i krew, całą siebie. Kapłan trzyma w dłoniach cichego Boga i powtarza słowa Chrystusa: „To jest Ciało moje za was wydane, to jest kielich Krwi mojej, która za was będzie wylana”.

Te słowa wypowiedziane przez Zbawiciela, a dziś powtarzane przez kapłanów, są, Matko Najświętsza, przede wszystkim Twoje!

Ty masz do nich największe prawo.

Bóg zechciał podzielić się z kapłanami Twym macierzyństwem.

I na tę myśl ogarnia nas, Maryjo, święty lęk. Przecież... by słowa konsekracji zabrzmiały godnie w ich ustach, muszą otrzymać oni Twego ducha. Pan przecież powiedział, że bycie Jego matką nie oznacza bynajmniej bliskości fizycznej, lecz pokrewieństwo duchowe, bliskość ducha. Właśnie to drugie pokrewieństwo wciąż podkreślał i właśnie przede wszystkim ono jest tytułem Twojej, Maryjo, chwały: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”! Jesteś w pełni Matką Boga właśnie dlatego, że zawsze nosiłaś Boga w sercu, że przepełniał On wszystkie Twoje myśli i uczucia, że byłaś cała dla Niego, że nic nie zachowałaś dla siebie. Tylko dlatego mogłaś powiedzieć o Jezusie: To jest moje ciało i moja krew, ze mnie jest Jego ludzka natura!

Stanowisz z Jezusem nie tylko jedno ciało, ale przede wszystkim jednego ducha. O to też modlimy się, prosząc w modlitwie

eucharystycznej: „Byśmy się stali jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”.

Tak i my pragniemy przepełniać się Twoim duchem, Maryjo, byśmy i my potrafili godnie wyznać tajemnicę przeistoczenia. Byśmy – uczestnicząc w powszechnym kapłaństwie – byli jedno z Chrystusem.

Dlatego chcemy Cię dziś prosić o łaskę szczególną: o postawę ewangelicznego oddania na służbę dziełu zbawienia.

Prosimy, byś zawsze była z nami, byś uczyła nas na pamięć Ewangelii Twego Syna, byś kształtowała naszego ducha. Bo duch jest w byciu uczniem Jezusa fundamentem świętości.

Błagamy, byś wyprosiła nam dar zrozumienia, że o wiele ważniejsze od tego, że jesteśmy, jest to, że Ty jesteś z nami. Bo nie ma niemaryjnego chrześcijaństwa, nie ma niemaryjnej świętości bez Twojej świętości wszczepionej w nasze serca. To tak oczywiste, Maryjo. Wszak jesteś dla nas wzorem pielgrzymowania w wierze!

Testament z krzyża rzuca wiele światła na Twą rolę w chrześcijaństwie. Tam Jezus w sposób publiczny podkreśla Twą obecność w swoim dziele. Podkreśla Twoją konieczność, niezastępowalność, kluczowość. Przez Ciebie wszedł On w naszą historię, dzięki Twojej ufnej wierze i bezgranicznej miłości przyszedł na świat. Ty Go poczęłaś i zrodziłaś. Twe macierzyńskie dłonie pieściły Go. Twój duch kształtował Jego ducha. Ty uczyłaś Go paterkę na świat z ufną miłością. Uczyłaś modlitwy i wyrzekania się siebie. Zaś obecny w Tobie Boży Duch uczył Go Ewangelii, którą miał ogłosić światu.

Wiemy, Maryjo, że Jezus, nasz Pan i Zbawiciel, miał ducha maryjnego – Twego ducha. Jesteś sercem Jego Ewangelii i początkiem Jego misterium zbawienia. A to misterium trwa. A bez Twojej obecności staje się jakoś dalekie i obce. Stąd musiały paść z wysokości krzyża te krótkie, spowite w welon tajemnicy słowa: „Niewiasto, oto syn Twój; oto Matka twoja”. Musiałaś pozostać Matką, musisz być wśród nas, by odkupienie Twego Boskiego Syna nabrało znamion bliskich każdemu człowiekowi.

Stałaś pod krzyżem. Odkupienie dokonało się przy Tobie – rozmodlonej i wierzącej. Tak więc i w sprawowaniu Eucharystii nie może zabraknąć Ciebie, któraś wtedy była na wórze Krwawej Ofiary odnawianej bezustannie na wszystkich ołtarzach świata. Msza Święta jest przecież pamiątką i uobecnieniem dzieła odkupienia, które dokonało się raz – przy Tobie, Maryjo.

Eucharystia jest sercem naszego odkupienia. A Ty jesteś w tym sercu. „To jest Ciało moje i moja Krew”. Eucharystia jest przesycona Twoją matczyną obecnością. Jej misterium tworzy ten sam Duch, który spoczął kiedyś cieniem na Tobie w Nazarecie. Teraz ten sam Duch uświęca i przemienia dary Kościoła, aby stały się Ciałem i Krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dziękujemy Ci za to, Maryjo.

I na koniec prosimy: Daj nam zrozumieć, że nie ma bliskości Jezusa bez bliskości Matki. Że nie ma pokrewieństwa z Jezusem bez przepełnienia się Twoim duchem – duchem pokornej służebnicy. Bo nie będziemy nigdy Chrystusowymi braćmi i siostrami, jeśli nie bdiemy podobni do Ciebie, Pani Chwalebnej i Przebłogosławionej.

Amen.

*Nie żyjemy dla siebie
Wrzesień 2012*



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE WRZESIEŃ 2012

I. JAK MARYJA I NA JEJ WZÓR

(MEDYTACJA)

W znaczeniu doczesnym Chrystus nie przyjął na swą głowę żadnej korony. Przyjął tylko koronę z cierni, którą wtłoczono na Jego głowę, aby ośmieszyć „króla żydowskiego”... Stolicą Dawida stał się dla Mesjasza krzyż na Kalwarii. Ale właśnie w tym uniżeniu ukrzyżowanego Króla nabierają pełnego znaczenia słowa: „Jego panowaniu nie będzie końca”.

Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w czasie koronacji
obrazów Matki Bożej, Częstochowa 1983

W 1916 roku kończą się lekcje udzielane dzieciom przez Anioła. Na scenę objawień wkracza sama Matka Najświętsza. Jej nauczanie ma nieco inny charakter: jest pełne ciszy, delikatności, dokonuje się niespiesznie, wśród milczenia. Nie jest ustawianiem drogowskazów, jak czynił to Anioł. Jest przedstawianiem prośb.

Bowiem człowiek jest wolny. Jesteśmy stworzeni jako samodzielne byty i możemy zapragnąć, by całym sercem zjednoczyć z Bogiem. Albo zdecydować się na odwrócenie się od Niego plecami i wzgardzenie Jego miłością. Dlatego Maryja nie rozkazuje, lecz prosi.

Szanuje naszą godność, ceni sobie naszą wolność i nasze radosne „tak” na słowa z Nieba.

Ale w naszym życiu każda Jej prośba jest rozkazem. Oddaliśmy Jej życie, poświęciliśmy się Jej, zdecydowaliśmy zaciągnąć

się pod Jej zwycięski sztandar! A wówczas każde słowo Maryi ma wagę polecenia, które trzeba natychmiast wykonać.

Jednak dla Maryi nie będą to nigdy żądania, lecz pokorne prośby Matki.

Czy nie tak uważa Siostra Łucja, która pisząc o pierwszym spotkaniu z Matką Najświętszą, zatrzymuje się nad Jej słowami: „Przyszłam was prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy, dnia trzynastego o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz”? Wizjonerka tłumaczy: „Fraza «Przyszłam, by was prosić» była przedmiotem wielu moich medytacji. Ona – Pani, Opiekunka, Królowa Nieba i ziemi – zstępuje, by przyjść z pokorną prośbą, jak gdyby to była przysługa”.

Za chwilę poprosi znowu. A wówczas Siostra Łucja napisze: „W pytaniu Najświętszej Maryi Panny widzę, jak Bóg szanuje dar wolności, jakim nas obdarzył i jak nie zmusza nas, byśmy zgodzili się wypełnić specjalną misję, którą On zechciał nam powierzyć. W ten sam sposób postąpił z Najświętszą Maryją Panną, wysyłając do Niej Anioła, aby ten zapytał Ją, czy zgadza się zostać Matką Mesjasza. Z ogromną delikatnością Bóg traktuje swoje pokorne stworzenia i szanuje dary, jakimi je obdarzył. Nie chce, by Mu służyło z przymusu, lecz z miłości, ponieważ Bóg jest miłością i tylko to, co robimy z miłości do Niego i do bliźniego jest tym, w czym ma On swoje upodobanie, jest przez Niego przyjmowane oraz stanowi dla Niego wartość”.

Oto nasza godność! Ale też odpowiedzialność. Jak bowiem odpowiemy na prośbę Maryi? Są tacy, którzy powiedzą, że nie muszą stosować się do Jej słów, bo to tylko prośby, nie żądania... Rzeczywiście, nawet Bóg może tylko prosić, byśmy chcieli podążać do Nieba.

Ale prośba, jaką słyszymy z ust Matki Najświętszej, mówi nam o czymś więcej. Siostra Łucja podkreśla pokorę Maryi: „Ona jest ciągle tą samą, która powiedziała około dwa tysiące lat temu: «Oto ja służebnica Pańska». (...) Jak wielki przykład Ona nam daje,

ta skromność, która przyciąga wzrok Boga, ujmuje miłość Jego ojcowskiego serca i miłosierdzie Jego nieskończonej dobroci”.

To kolejna wskazówka nam przekazana, bowiem – jak pisze Siostra Łucja – „w ten sposób jest Ona pierwszą w wielkim łańcuchu wybranych, która wstępuje z ziemi do Nieba. Jest Arką Przymierza, Bramą Niebios”.

Słyszymy, co tak bardzo przyciąga Boży wzrok. To pokora ludzkiego serca, która cechowała Najświętszą Maryję Pannę – tak bardzo, że Pan znalazł w Niej upodobanie i posłał do Niej Anioła ze świętym zwiastowaniem.

Bo czyż ten, który jest pełen pokory, ma w swym sercu miejsce na grzech? Czy ten, w kim mieszka ta podstawowa cnota, nie okaże Bogu posłuszeństwa we wszystkim?

To dlatego Maryja została wybrana... Dlatego zostali wybrani fatimscy pastuszkowie... Dlatego Bóg szuka dziś nas... To „wielki łańcuch wybranych”, w którym każdy z nas ma stać się mocnym ogniwem.

Maryja wciąż pokornie prosi. I czeka na naszą pokorną odpowiedź. Za chwilę powie do fatimskich dzieci: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam zesłał jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?”. „Tak, chcemy”. „Będziecie więc musieli wiele cierpieć. Ale łaska Boża będzie waszą siłą”.

To samo pytanie zadaje Maryja i nam... Gdy mówimy „tak” na Jej prośbę, dodaje, że nie zostawi nas nigdy samych. Zapewnia, że Bóg nie pozostawia ludzi bez swojej pomocy, że im więcej wymaga, tym więcej daje, że im więcej zsyła cierpień, tym bardziej obdarza nasze serca swoim pokojem i duchową radością. W Fatimie pozostawiła niezwykle widzialny znak, który jest doskonałym streszczeniem tego, czym jest świętość.

Na czym on polegał? Siostra Łucja pisze: „Wymawiając te ostatnie słowa (łaska Boża itd.), otworzyła po raz pierwszy ręce, przekazując nam światło tak silne, jak gdyby odbłask wychodzący z Jej rąk. To światło dotarło do naszego wnętrza, do najgłębszej

głębi duszy i spowodowało, że widzieliśmy siebie w Bogu, który jest tym światłem, wyraźniej niż w najlepszym zwierciadle”.

Posłuchajmy komentarza wizjonerki z Fatimy: „Pan nie oszukał nas ani nie pozbawił nas swej łaski, jak obiecał Matce Najświętszej: «Łaska Boża będzie twoim pocieszeniem». To właśnie ta łaska Boża działa w nas, prowadząc nas tam, dokąd Bóg zechce nas zaprowadzić, a my idziemy szczęśliwi, jak dzieci rzucone w ramiona Ojca, czy to prowadzi nas na różne ścieżki, czy też prowadzi nas na kręte drogi, na których stąpamy po cierniach, ostach i kolcach, stawiając nasze stopy na gwoździach, które Chrystus idący przed nami zostawił jako znaki na ziemi. Ta łaska oznacza wchodzić z Tobą na stromą górę, wspinać się na górę kalwaryjską. Ta łaska oznacza pić aż do ostatniej kropli z kielicha, który Ojciec Tobie zgotował. Ta łaska oznacza być z Tobą, być synem bardzo umiłowanym, w którym Ojciec znajduje upodobanie, widząc w nas twarz swojego Syna i Ducha Świętego rozniecającego w nas ogień czystej miłości, która nas przemienia w stan wiecznej chwały oddawanej Przenajświętszej Trójcy, którą uwielbiam, której ufam i którą miłuję, i którą zawsze pragnę chwalić!”.

Czy w świetle tego pięknego, pełnego mistyki świadectwa nie rodzi się w nas pragnienie powiedzenia Maryi „tak” na wszystkie Jej pokorne prośby? Czy nie zaczynamy pragnąć czegoś innego niż dotychczas? Czy nie rodzi się w nas marzenie o pracy dla Boga, w której zarabianą monetą jest kolejna dusza uratowana dla Nieba?

Nie ma nic piękniejszego, ważniejszego, radosnego! Dlatego z ufnością w Bożą pomoc ruszamy na trudne ścieżki wynagradzania i ofiary.

To inna droga niż kariera na tym świecie. Łucja tłumaczy: „Najświętsza Maryja Panna nie zapowiedziała nam przyjemności, ziemskich radości, honorów, władzy, posiadania, bycia wielkim, nie obiecała rzeczy ważnych na tym świecie, gdzie wszystko jest iluzją, zaślepieniem i próżnością, a czego poszukujemy z taką gorliwością, uciekając się do oszustwa, niesprawiedliwości i Bóg wie czego jeszcze!”.

Już znamy drogę. Odwracamy się od „iluzji tego świata”, gdzie wszystko jest płytkie, powierzchowne i fałszywe i zwracamy się cali ku przeznaczeniu wiecznemu. Wiemy, że chcemy iść drogą Bożą i dojść nią do końca. Wołamy razem z Siostrą Łucją: „Jednakże, czy to potykając się o kamienie, obok których będę przechodzić, czy stąpając po cierniach i ostach, upadając i podnosząc się, Bóg zawsze poda mi rękę i pomoże mi wznieść w swoją stronę swe spojrzenie”.

Żyć na co dzień ofiarą za grzeszników... Przecież „Matka Boża poprosiła, byśmy ofiarowali Bogu modlitwy i wyrzeczenia za nawrócenie grzeszników”. Nie żąda od nas niczego szczególnego! To po prostu prawdziwe chrześcijaństwo – nasze życie w zjednoczeniu z Chrystusem! Siostra Łucja tłumaczy: „Są to nasze modlitwy i poświęcenia zjednoczone z modlitwą i poświęceniem Chrystusa, który ofiarował siebie swemu Ojcu, abyśmy wszyscy mogli być zbawieni; jest to nasze miłosierdzie zjednoczone z miłosierdziem Chrystusa Odkupiecia. To jest owoc miłości, którego serce jest symbolem i naczyniem, skąd przelewa się dla naszego dobra miłość, przebaczenie, miłosierdzie i łaska”.

„Ale – dodaje Siostra Łucja – nie zapominajmy, że na pierwszym miejscu poświęcenia, jakie powinniśmy ofiarować Bogu, jakie On przyjmuje i o jakie nas prosi, to te, które wszyscy musimy sobie narzucić po to, by wiernie wypełniać Przykazania Jego Prawa – Przykazania Boże”.

Bo zawsze grozi nam, że zapagniemy dokonywać wielkich czynów, a porzucimy te, które są fundamentem...

Bo ludzka natura musi walczyć z pokusą przeskoczenia tego, co początkowe i z konieczności małe, szare i nieatrakcyjne... To dlatego Matka Najświętsza wskazuje nam na swoją pokorę jako na warunek dojścia tam, gdzie chce nas zaprowadzić Bóg.

Wiemy już od czego należy zacząć. Pierwsza rzecz to uważny rachunek sumienia, w którym sprawdzamy, na ile w swym codziennym życiu zachowujemy Boże przykazania. To postanowienie uczynienia z nich najważniejszych drogowskazów na każdy

nasz dzień. Kiedy więc zapałtrzeni z przykład Maryi będziemy podejmować z miłości do Boga trud, by zachować pierwsze, drugie, trzecie i kolejne przykazania, wówczas powtarzajmy sobie z radością to, co poleciła nam Matka Najświętsza, kiedy mówiła: „Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza, gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, czynię to z miłości do Ciebie, za nawrócenie grzeszników i jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Tak: z miłości do Boga i z troski o zbawienie ludzi...

II. PYTANIE NA SĄDZIE

(PRZYKŁAD)

Czas opowiedzieć legendę o pobożnym Jakubie, który zdziwił się pytaniem postawionym mu na Sądzie Bożym.

Wreszcie umarł. Nie bał się spotkania z Bogiem. Był pobożny, bywało że chodził na mszę świętą nawet w dni powszednie, nie pił nałogowo, nie palił papierosów, Kościół wspierał ofiarami, pod koniec życia był nawet członkiem Żywego Różańca, nosił święty medalik, a przed figurą robił znak krzyża. Nie wstydził się swej wiary, nie kradł, nie cudzołożył, nie kłamał. Miał dobrą opinię u ludzi, był lubiany i szanowany.

Litania zasług i cnót jakubowych była chyba wystarczająco długa, by ułożyć się w zapewnienie, że Bóg musi być z niego zadowolony. O cokolwiek Pan go zapyta – myślał sobie Jakub – będzie w stanie ukazać się w niezłym świetle. Może nie jest święty, ale przecież całe życie starał się żyć według Bożych przykazań. Czytał nawet religijne książki! I niejedną nowennę odprawił. Jedna z nich była nawet „wielka”!

Kiedy w końcu umarł, został postawiony przed tronem Bożej Sprawiedliwości. Stał przed Boskim Sędzią ze spokojem. Czekał na pytania. Tak, nawet jeśli Bóg zapyta go o jakiś słaby punkt, na przykład czy nie pożałował żony bliźniego swego, to zawsze

będzie mógł uratować się odpowiedzią: „Ale zawsze się z tego spowiadałem”.

Bóg spojrzał na Jakuba i spokojnie powiedział: „Nie będę Cię długo wypytawał. Zadam Ci tylko jedno pytanie. Jak zresztą wszystkim, którzy stanęli tu przed tobą, i przyjdą na to miejsce Sądu po tobie”.

Serce Jakuba zaczęło szybciej bić. Oto chwila, która zadecyduje o jego wieczności! I usłyszał słowo Boże, które nawet nie było pytaniem. Było prośbą. Prośbą zatroskanego Ojca. Bóg powiedział: „Pokaż mi, Jakubie, tych, których przyprowadziłeś do Nieba”.

I Jakub oniemiał... A więc chrześcijaństwo jest czymś innym, niż myślałem... – pomyślał przerażony.

A Matka Najświętsza zaczęła szeptać mu do ucha: „Pomyśl spokojnie, czy nie ofiarowałeś kiedyś swej modlitwy, cierpienia albo pokonania pokusy za kogoś drugiego? Czy nie pomyślałeś nigdy o tym, by pomóc komuś dostać się do Nieba?”

Jakub stał przed tronem Boga i myślał. Miał na to całą wieczność. A Bóg czekał cierpliwie.

Pomysł:

1. Chrześcijaństwo nie jest religią duchowego egoizmu. Cała wielka litania cnót i zasług może niewiele znaczyć, jeśli zabrakło w niej tego, co najważniejsze: miłości do Boga i do bliźniego. Bo nie można kochać Stwórcy bez zatroskania o wieczność Jego umiłowanego stworzenia. Jeśli więc mówisz, że kochasz Boga, a w twoim sercu mieszka niechęć do innego człowieka – to... czy nie jesteś kłamcą?

2. Zadaniem każdego z nas jest naśladowanie Chrystusa. Przyjrzyj się Jego życiu, a zrozumiesz, że kierował się On tylko jednym pragnieniem: aby dać ludziom Niebo. Skoro jest On Twoim Mistrzem i Drogą, czy i ciebie nie powinna ożywiać jedna myśl: wynagradzać Bogu za grzeszników, jak najwięcej ludzi wprowadzić do Nieba?

III. Tajemnice Światła

(Różaniec)

Chrzest w Jordanie

Tajemnica chrztu Pana Jezusa w Jordanie kieruje nasze spojrzenie na scenę, w której Ojciec daje świadectwo o Jezusie: „To jest mój Syn umiłowany”. Jezus słyszy te słowa na samym początku swej publicznej działalności. Nie jest „umiłowany” za swe nauki, czynione cuda. Ojciec miłuje Go za to, że został ukształtowany w nazaretańskim domu: w ukryciu przed ludźmi, w pokorze, w radosnym ubóstwie, w wielkiej modlitwie, w miłości do Boga i ludzi.

Czy nie jest to dla nas wskazówka, jak osiągnąć świętość? Jak Jezus zapiszmy się do nazaretańskiej szkoły Maryi.

Cud w Kanie Galilejskiej

Maryja jest obecna w cudzie dokonany w Kanie Galilejskiej. To pierwszy cud dokonany przez Jej Syna. Cud pokazujący mechanizm każdego kolejnego znaku i cudu czynionego przez Jezusa. Został on uczyniony, abyśmy uwierzyli w Boga. Wskazuje on jednak na coś równie cudownego: na jedność Serc Matki i Syna. Maryja i Jezus są zatroskani o to samo: o wypełnienie się woli Bożej w świecie.

To najpiękniejszy ideał, jaki Ewangelia stawia przed naszymi oczami: być jedno z Sercem Jezusa, chcieć zawsze tego samego, co On, radować się z tego, czym On się raduje i płakać z tych samych powodów, co On. Prośmy Matkę Najświętszą o tę szczególną łaskę zjednoczenia naszych serc z Jezusem – na wzór Jej Niepokalanego Serca.

Głoszenie Królestwa Bożego i Wzywanie do Nawrócenia

Jezus głosząc królestwo, mówił też kilkakrotnie o swej Matce. Wiąż, która łączyła Go z Maryją, ukazywał za wzór chrześcijańskiego życia. Pamiętamy Jego słowa będące odpowiedzią na publiczną pochwałę Jego Matki... Pan powiedział wówczas: „Owszem, ale błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”. Jezus chce zwrócić naszą uwagę na tajemnicze więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go.

Maryja nieustannie rozważała słowo Boże w swoim sercu. Niech wyprosi nam u Boga podobny dar, abyśmy jak Ona stanęli na ścieżce błogosławieństw.

Przemienienie na Górze Tabor

Góra Tabor ujawnia na chwilę tajemnicę Bóstwa Jezusa. Ale tylko na moment, tylko wobec trzech Apostołów, tylko po to, by przygotować uczniów na próbę Krzyża. W całym swoim nauczaniu Jezus pozostaje Synem Maryi, który wychował się w domu cieśli, który nie ma gdzie skłonić głowy ani nie nosi królewskich szat. A przecież jest Królem! Na tej ziemi wpisał się jednak cały w nasz zwyczajny świat: jest jak Maryja, uboga Służebnica Pańska; Jego wielkość pozostaje ukryta przed światem.

Czasem potrzebujemy znaków z Nieba. Ale najważniejsze jest nasze wierne trwanie przy swym codziennym powołaniu, którego prawdziwa wielkość pozostaje ukryta przed ludźmi. Prośmy Maryję, by nauczyła nas żyć w szarej codzienności blisko Boga, z oczami skierowanymi w wieczność.

USTANOWIENIE EUCHARYSTII

W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus pozostawił nam zadanie: „To czyńcie na moją pamiątkę”! Mamy brać i spożywać chleb, który stał się Ciałem naszego Pana. Mamy brać i pić z kielicha, który kryje w sobie Jego zbawczą Krew. Ale – kiedy uczymy się od Matki Bożej Fatimskiej dzieła wynagradzania za grzechy współczesnego świata – naszą uwagę przykuwa coś jeszcze. Jezus mówi, że Jego Ciało będzie wydane za nas, że Jego Krew będzie przelana dla naszego zbawienia. Czy i tego Jezus nie poleca nam czynić na swoją pamiątkę? Czy nie mamy, jak On, oddać się w ofierze za grzechy świata?

Prośmy Matkę Najświętszą, by pomogła nam zrozumieć, jakie powołanie przeznaczył dla nas Bóg. Czy i my zostaliśmy wezwani do tego, by tak jak Chrystus jak najpełniej wynagradzać Bogu za zło, które więzi ludzkość?

IV. NAUCZ NAS MODLITWY, KTÓRA POZWALA DOSTRZEC WSZĘDZIE CHRYSTUSA

(APEL MARYJNY)

Maryja niezmiennie wpatruje się w Chrystusa, zachowuje niczym skarb każde Jego słowo i pokazuje nam wszystkim, jak być autentycznymi uczniami Jej Syna.

Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2003

Matko Najświętsza! Nasza Pani, nasza Przewodniczko po drogach zbawienia!

Dziękujemy Ci, że jesteś tak bardzo obecna w tajemnicy naszej wiary, że pomagasz nam zrozumieć, iż chrześcijaństwo jest religią, w której Bóg nie pozostaje daleko od świata. Mówił do

Ciebie: „Pan z Tobą” i zawsze mieszkał w Twoim Niepokalanym Sercu. Nasz Bóg to Emmanuel, czyli „Bóg z nami”! Nasz Bóg jest blisko człowieka. Bardzo blisko. Tak blisko, jak zbliżyć może Go do nas Jego nieskończona miłość. A przecież Bóg umiłował nas tak bardzo, że nawet wydał na śmierć swojego Syna, bylebyśmy tylko my – grzeszni, niewdzięczni, odwracający się do Boga plecami – mogli być zbawieni...

Maryjo! Dziękujemy Ci, że dzięki Tobie chrześcijaństwo nabiera rysów tak bliskich i zrozumiałych dla każdego z nas. Zostaliśmy obdarzeni łaską wiary w jednego Boga, który nas ożywia i uświęca, który do końca nas umiłował i który jest zawsze obecny wśród nas. Obecny przez swoje słowo, przez znaki i cuda. Nawet każda napotkana istota, każde najbardziej prozaiczne wydarzenie jest znakiem Boga, znakiem Jego Miłości i Obecności.

Ty nas tego uczysz... Tłumaczysz, że należymy do Boga, a nie do tego świata, że Jego mamy słuchać, nie ludzi. Prosisz, byśmy zamieszkali już teraz, już dziś, w najgłębszym i najpiękniejszym wymiarze życia – w życiu nadprzyrodzonym.

Pomóż nam zrozumieć, że Jezus – Twój Syn – staje się „wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 15,28). Że gdy spotykamy drugiego człowieka, spotykamy Chrystusa i wszystko, co pomyślimy i uczynimy względem niego, czynimy względem Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

Pamiętać o tym, Maryjo, nie jest to łatwe zadanie... Dlatego prosimy: wypraszaś dla nas potrzebne łaski! Prosimy: Nie zostawiaj nas samych. Niech Twe Niepokalane Serce będzie dla nas drogą do Nieba. I miejscem, w którym możemy schronić się przed siłami zła.

Wiesz, Maryjo, że jesteśmy słabi, zniewoleni grzechem. Wciąż grozi nam spojrzenie na świat tylko po ludzku. Nieraz nie potrafimy spojrzeć na siebie i innych głębiej i prawdziwiej – więcej niż tylko w ludzkim wymiarze. Zapominamy o swojej godności – o tym, że chrześcijanin jest czymś więcej niż tylko człowiekiem! Chrześcijanin to Chrystus. A my patrzymy na człowieka tylko po ludzku i dostrzegamy w nim tylko jego samego.

Ty, Maryjo, spoglądałaś na ludzi inaczej. Nawet na wrogów swego Syna, nawet na Jego oprawców, patrzyłaś w Bożym świetle. Widziałaś ich godność, ich cel i przeznaczenie. Każdy człowiek był w Twoich oczach dziedzicem królestwa, kimś umiłowanym przez Boga.

A my? Patrzymy na drugiego człowieka czysto po ludzku. I ku niemu, ku samemu człowiekowi, kierujemy naszą miłość lub nienawiść, sympatię lub odrazę.

Ty patrzyłaś inaczej.

Udziel nam, Maryjo, swego ducha! Dla nas powinien istnieć tylko Chrystus i On jeden powinien być dla nas kimś ważnym. On jeden był w Twoim życiu punktem odniesienia każdej Twej myśli, słowa, gestu. Dlatego byłaś święta, więcej – najświętsza. To była mistyka Twojej wiary. W całym Twoim życiu tylko Chrystus się liczył. Nie Ty, nie ktoś drugi, nie coś innego. Tylko On jeden.

Jak do tego doszłaś, Maryjo? W jaki sposób umiałaś dostrzec Chrystusa w człowieku i wydarzeniach swojego życia? Bo nas wciąż dotyka pokusa zbyt płytkiego spojrzenia na życie...

Czy za mało w nas modlitwy?

Czy nie potrafimy dostrzec we wszystkim Chrystusa, ponieważ za mało jest w naszym życiu modlitwy i skupienia?

Ty uczysz nas, że człowiek, który się modli, który spotyka się z Chrystusem na modlitwie, gdy od niej odchodzi, potrafi dostrzec Boga w każdej rzeczy i w każdym wydarzeniu. Ten, kto spotkał Boga, zaczyna rozumieć głębszy wymiar świata. Widzi Jego Boskie piękno i zna tajemnicę wielkości stworzenia. Potrafi też pojąć oczywistą prostotę Ewangelii. Człowiek zapatrzony w Chrystusa, szukający Go na nieustannej modlitwie, spotyka Boga również wtedy, gdy powstaje z klęczek i wchodzi w szarość spotkań z otaczającym go światem. Rozumie też, że modlitwa nie jest ucieczką od świata i jego problemów, ale że właśnie ona przybliży go do świata bardziej niż wszystko inne.

Ty, Maryjo, byłaś największą mistyczką całych dziejów chrześcijaństwa. Wpatrywałaś się w postać Chrystusa nieustannie,

każdego dnia. Zawsze byłaś z Nim, kontemlowałaś Jego obecność, zapatrzona, zasłuchana. Byłaś z Nim. A gdy spoglądałaś na otaczający świat i spotykanych ludzi, dostrzegałaś w nich swego Syna. On trwał w Twoim spojrzeniu. Widziałaś Go wszędzie. I chyba Ty, Maryjo, najlepiej rozumiałaś świat. I chyba Ty, Maryjo, najwięcej masz nam do powiedzenia o nas samych, o naszym życiu i naszej historii. Ty bowiem najpełniej dotknęłaś owego ponadzjawiskowego wymiaru świata i widziałaś go bardziej prawdziwie niż my.

Dziś prosimy Cię, Maryjo: Pomóż nam zanurzyć się w modlitwę, pomóż nam odejść od świata, by wrócić do niego innym i znaleźć go innym. By stać się bardziej prawdziwym i świat uczynić bardziej prawdziwym. By spojrzeć na siebie jak na Chrystusa. Zrozumieć, że zostaliśmy przyobleczeni w Chrystusa. Karmić się na co dzień prawdą, że naszym powołaniem jest żyć życiem Chrystusa i dążyć do odtworzenia w sobie miłości, jaka zamieszkała w Sercu naszego Zbawiciela.

Miłości gotowej umrzeć dla zbawienia braci.

Miłości ofiarnej, cierpliwej, nie pamiętającej krzywd.

Maryjo! Pomóż nam odkryć Chrystusa w świecie.

Maryjo! Pomóż nam dostrzec Go w drugim człowieku.

Pomóż nam rzucić się w przepaść wiary. Pomóż uwierzyć, że Bóg jest dobry i że wszystko jest z Jego dobrej dłoni, że wszystko ma głęboki Boży sens.

I że wszystko zaczyna się od ukłęknięcia przed Panem, od adoracji, od modlitewnej zadumy, bycia z Chrystusem. Jak Ty.

Amen.

*Nie żyjemy dla siebie
Październik 2012*



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE PAŹDZIERNIK 2012

I. WYNAGRADZANIE TO RZECZ OCZYWISTA, GDY SIĘ KOCHA

(MEDYTACJA)

Nauczycielko ukrytej i cichej ofiary. Tobie oddajemy całą naszą istotę i całą naszą miłość. Oddajemy Ci także nasze życie, naszą pracę, nasze radości, nasze słabości i nasze cierpienia... Wszystko, co mamy i czym jesteśmy, powierzamy Twojej pieczy, Pani i Matko nasza. Chcemy całkowicie należeć do Ciebie i z Tobą iść drogą pełnej wierności Chrystusowi.

Jan Paweł II, Homilia w Guadalupe, 1979

Bóg nas potrzebuje. Siostra Łucja tłumaczy: „Jak mówi św. Paweł (Kol 1,24) – powinniśmy dopełniać to, czego brakuje męce Chrystusa, gdyż jesteśmy członkami Jego Ciała Mistycznego. (...) Wszyscy jesteśmy zobowiązani poświęcać się – w ścisłym zespoleniu z tą niewinną ofarą, którą jest Chrystus – dla naprawienia zła grzechów swoich i swoich braci”.

Wizjonerka tak wyjaśnia nam tajemnicę zjednoczenia Chrystusa ze swym Mistycznym Ciałem:

„Otóż kiedy jeden członek cierpi, wszystkie inne członki cierpią razem z nim, a kiedy jeden się poświęca, wszystkie inne członki mają udział w tej ofierze; jeżeli jeden członek choruje, a zło jest poważne, to chociaż to zło i cierpienie lokalizuje się w nim samym, całe ciało cierpi i umiera. To samo dzieje się w życiu duchowym: wszyscy jesteśmy słabi, wszyscy mamy wiele

braków i grzechów i dlatego wszyscy jesteśmy zobowiązani poświęcać się – w ścisłym zespole z tą niewinną żertwą ofiarną, którą jest Chrystus – dla naprawienia zła grzechów swoich i naszych braci, albowiem wszyscy jesteśmy członkami tego samego Mistycznego Ciała Pana”.

Wizjonerka z Fatimy nie pozostawia nam żadnej furtki. Nie możemy interpretować fatimskiego orędzia inaczej, jak tylko widzieć w nim radykalne wezwanie do modlitwy i ofiary – aż po zjednoczenie się z Chrystusem, który jest żertwą ofiarną. A to zjednoczenie – znowu wyjaśnia Siostra Łucja – to coś więcej niż duchowe trwanie przy Chrystusie. To naśladowanie Go w naszym życiu. To przyjęcie krzyża. To gotowość na cierpienie, nawet na śmierć, by ratować ludzi. Wizjonerka pisze: „Oto motyw, dla którego Maryja tak bardzo zaleca nam modlitwę i ofiarę za nawrócenie grzeszników: «Módlcie się, módlcie się wiele i składajcie ofiary za grzeszników. Wiele dusz idzie do piekła, albowiem nie ma nikogo, kto by składał ofiary i modlił się za nie». A przecież z racji naszego zjednoczenia z Chrystusem i Jego Kościołem powinniśmy się stawiać żertwami przebłagalnymi, błagającymi Boga o nawrócenie naszych braci. Stanowi to idealny wyraz naszej miłości: miłować tych, którzy mówią niekiedy źle o nas, złorzeczą nam, prześladują nas. Nasze wybaczenie, ofiarowane im w świetle wiary, nadziei i miłości przyciągnie ich na nowo w Boże ramiona”.

Nic dziwnego, że największy akcent kładzie Siostra Łucja na Eucharystię. Tłumaczy cierpliwie, że „Chrystus miał stać się prawdziwą żertwą ofiarowaną Ojcu za grzechy ludzkości. Ta właśnie ofiara Chrystusa, która zakończyła wszystkie dawne zapowiedzi i figury, miała się uwiecznić, zastępując wszystkie ofiary Starego Przymierza. Ponawia się ona codziennie na ołtarzu w celebracji eucharystycznej, w tym bezkrwawym powtórzeniu ofiary Krzyża”.

Eucharystia uczy nas życia dla innych. Nie chodzi o wielkie czyny, choć może i do nich dokonania będziemy kiedyś wezwani

– wcześniej przygotowani przez wierność Bogu w małych rzeczach i zdawałoby się nic nie znaczących drobiazgach, z których składa się nasza codzienność. To one budują w nas gotowość do bezwarunkowego aktu miłości, podobnego do ofiary złożonej przez Jezusa na krzyżu. I to o nich trzeba najpierw mówić. One są szkołą poświęcenia.

Stąd Siostra Łucja pisze: „Istnieje jeszcze wiele innych poświęceń, o które Bóg nas prosi oraz oczekuje od nas, na przykład: pomagać bliźniemu w jego potrzebach, pomagać mu rozwiązywać w miarę naszych możliwości jego trudności, udzielać mu pomocy, by przezwycięzył pokusy i niebezpieczeństwa, które sprowadzają go na złą drogę, oddawać to, czego mamy w nadmiarze, by wspomóc tych, którzy nic nie mają, ofiarować Bogu naszą modlitwę i nasze poświęcenie za tych, którzy najbardziej potrzebują wiary, nadziei i miłości, które sprawiają, że kroczą oni po ścieżkach pokoju, jasności, prawdy i sprawiedliwości”.

Możliwości wynagradzania przez rezygnowanie z czegoś dla Boga jest tak wiele! Siostra Łucja mnoży przykłady: „Niekiedy będzie to krzyż naszej codziennej pracy (...). Kiedy indziej będą to przeciwności życiowe, które pojawiają się na każdym kroku, a które trzeba pokonywać z pogodą ducha, cierpliwością i rezygnacją. Kiedy indziej będą to upokorzenia pojawiające się zupełnie nieoczekiwanie, które trzeba przyjmować, uznając własną niedoskonałość (...) i postanawiając się poprawić z nadzieją, że Bóg zawsze wspiera dusze dobrej woli, aby się podniosły do lepszego życia i doszły do większej doskonałości. «Ze wszystkiego – mówi nam Orędzie – składajcie Bogu ofiarę w akcie zadośćuczynienia za grzechy, jakimi jest On obrażany, i prosząc o nawrócenie grzeszników»”.

Łucja cierpliwie tłumaczy: „Istnieje jeszcze inna seria małych ofiar, które możemy i w pewnej mierze powinniśmy także składać Bogu. Chociaż są one małe, nie przestają być z tego względu miłe Bogu, a także bardzo zasługujące i korzystne dla nas (...). Ich praktykowanie ubogaca nas łaską, umacnia nas w wierze

i miłości, czyni nas bardziej godnymi przed Bogiem i bliźnim oraz wyzwala nas z pokusy egoizmu, żądz, zachłanności, zawiści i wygody.

Co wizjonerka ma na myśli? „Chodzi o wspaniałomyślność w rzeczach małych, zwyczajnych i bieżących, o doskonałość w danym momencie”. Chodzi też o „odmawianie modlitwy z wiarą i uwagą, i unikanie na ile to możliwe rozproszeń”. Chodzi o „składanie Bogu w ofierze jakiegoś drobnego wyrzeczenia się wżywieniu, tak by nie naruszać przy tym swoich sił fizycznych nieodzownych do wykonywania normalnej pracy”. Możemy „znosić cierpliwie odrobinę chłodu lub gorąca bez skargi; gdy znajdujemy się w tym samym miejscu z innymi ludźmi, zgadzamy się na to, by drzwi lub okna były otwarte lub zamknięte według ich życzenia”. Coś jeszcze? „Ubierajmy się przyzwoicie i skromnie”. Możemy też „znosić z pogodą ducha przeciwności pojawiające się na naszej drodze: raz będzie to niemiłe słowo, bulwersujące, irytujące, przykre; kiedy indziej uśmiech ironiczny, lekceważenie, sprzeciw, usunięcie nas na bok, nieliczenie się z nami; jeszcze innym razem będzie to brak zrozumienia, odcięcie się od nas, odrzucenie, brak uwagi, zapomnienie, niewdzięczność...”

„Być sprawiedliwym znaczy być świętym” – dodaje wizjonerka z Fatimy.

Litania możliwości zdaje się nie mieć końca. Siostra Łucja podkreśla: „Królestwo niebieskie zdobywają ci, którzy się poświęcają, zadają sobie gwałt, by przewyciężyć siebie, pokonać własne złe skłonności, stawiać czoła pokusom tego świata i opierać się Szatanowi i ciału, by móc wkroczyć na drogę sprawiedliwości, prawdy i miłości”.

Właśnie dlatego jesteśmy wezwani do podjęcia trudu wynagradzania za braci: „Taki właśnie wysiłek powinniśmy sobie narzucać, albowiem tylko on uwiarygadnia naszą miłość do Boga i bliźniego. Ten, kto kocha, poświęca się dla osoby umiłowanej. Tak postąpił Jezus Chrystus względem nas: poświęcił się wydał na śmierć, aby dać nam życie”.

To wcale nie jest żadne bohaterstwo, żaden czyn, który zasługuje na szczególną uwagę. „Cóż zresztą wielkiego czynimy – pyta Siostra Łucja – gdy poświęcimy dla Niego swoje kaprysy, złe skłonności, wygórowane ambicje, wygodę, pychę czy próżność?” To naprawdę nic wielkiego wobec ofiary, jaką Chrystus złożył za nas. Musimy o tym pamiętać i nie zagubić fundamentalnej cnoty, na której buduje się nasza świętość. Musimy pamiętać o cnocie pokory – o tym, że naprawdę jesteśmy niczym.

Nawet największe ofiary, jakie składamy, nie dają nam prawa podnieść dumnie głowy i sądzić, że zaczynamy ocierać się o doskonałość. Bowiem Siostra Łucja przypomina: „Co jednak mówię: poświęcimy coś dla Niego? Przecież chodzi tutaj o ofiarę, która się przeobraża w nasze jeszcze większe dobro! To dzięki niej zdobywamy królestwo niebieskie, osiągamy pokój i radość na tej ziemi. Wszyscy pragniemy żyć w pokoju i radości, prowadzić życie szczęśliwe, ale nie uświadamiamy sobie tego, że szukamy tych wartości tam, gdzie ich nie ma”.

Fatima wskazuje kierunek. Jest nim zatroskanie o zbawienie naszych braci, zatroskanie, które przekłada się na konkretne czyny prawdziwej miłości. Na tej drodze wyrzeczenia się i poświęcania Bogu odnajdziemy przedsmak tego, co czeka nas w Niebie!

II. WIZYTA DON BOSCO

(PRZYKŁAD)

Siostra Teresa Valse-Pantellini miała dopiero 27 lat, a życie jej dobiegało już kresu. Leżała pod lnianymi prześcieradłami, dusząc się w ostatniej fazie gruźlicy.

Był 22 lipca 1907 roku. Zapadła noc. Z wolna ucichały hałasy miasta, raz po raz słuchać było tylko ciche brzęczenie komara, który trafił do infirmerii przez uchylone okno. Do pokoju zajrzała jeszcze siostra opiekująca się chorymi. Na jej zapytanie, czy

wszystko dobrze, chora odpowiedziała uśmiechem i skinieniem głowy; nie wolno jej było mówić, gdyż groziło to kolejnym, może już śmiertelnym krwotokiem. Dyżurująca zakonnica zamknęła za sobą drzwi i westchnęła. Trudno było patrzeć, jak umiera ktoś tak młody. Nawet jeśli tak jak siostra Teresa, bardzo tęskni za Bogiem.

Chora zapadła na chwilę w płytki sen. Kiedy otworzyła oczy, pokoik wypełniało dziwne światło, a przy łóżku stał uśmiechnięty kapłan. Teresa rozpoznała go natychmiast. To był Jan Bosko, zmarły siedmnaście lat temu założyciel jej zgromadzenia! Nie mogła się mylić, dobrze знаła tę twarz ze świętych obrazków.

Święty spojrzał na umierającą z uśmiechem i zrobił krok w stronę jej łóżka.

„Zaczekaj, Don Bosko!” – szepnęła Teresa, usiadła na łóżku i powstrzymała go wyciągniętą ręką. „Ja nie prosiłam o uzdrowienie! To siostra Joanna! Sąsiedni pokój...” – dodała z trudem.

Don Bosco zawahał się przez chwilę. Uśmiechnął się do niej szeroko. Więcej nie wiemy. Siostra Teresa, której mottem życia było „przeżyć niezauważona”, nie powiedziała nic więcej o swym spotkaniu ze świętym założycielem salezjanów. Nie wiemy, czy, ile czasu i o czym rozmawiali. Wiemy jedno: Bosco wyszedł z jej izolatki i poszedł do sąsiedniej celi – do siostry Joanny Lenci. Ta nie marzyła o Niebie; błagała Boga o powrót do zdrowia. Właśnie skończyła trzecią nowennę do Założyciela...

Tej nocy cały klasztor został obudzony krzykiem: „Widziałam ks. Bosko! Zostałam uzdrowiona!”... I siostra Lenci długie jeszcze lata żyła pobożnie, całym sercem służąc Bogu i Kościołowi.

A Teresa? Miesiąc później siostra Teresa odeszła cicho do Boga. Ci, którzy byli obecni przy jej śmierci, widzieli niezwykle światło i chwałę rozjaśniające jej twarz.

Pomysł:

1. Siostra Teresa marzyła o Niebie – do tego stopnia, że nie prosiła o uzdrowienie. Co więcej, odmówiła świętemu, który przyszedł ją uleczyć. Jak oceniasz jej postawę? Czy widdzisz w niej znamiona świętości?

2. W klasztorze była jeszcze inna chora: siostra Joanna. Nie oceniaj jej zachowania negatywnie... Ale, czy jej postawa nie świadczy o tym że Lenci jest krok dalej od doskonałości niż Teresa?

3. Każdy człowiek ma własną drogę do Nieba. Czy mamy prawo oceniać s. Joannę negatywnie? Przecież Bóg chciał ją uzdrowić i zakonnica z pewnością czyniła przez następne lata wiele dobra... Ale czy naszym ideałem nie powinna być radykalna świętość?

III. TAJEMNICE RADOSNE

(RÓŻANIEC)

ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Zwiastowanie to najważniejsze spotkanie Maryi z Bogiem. Od tego wydarzenia zależały losy ludzkości. Czy widzimy, że dokonało się ono w ramach powstającej rodziny, w czasie, kiedy Maryja była już poślubiona Józefowi? Czy nie jest to dla nas znak, jak wielką rolę w wypełnianiu przez nas Bożych planów odgrywa to podstawowe środowisko, w jakim żyjemy na codzień – rodzina?

Módlmy się za wstwiennictwem Maryi o to, by nasze rodziny były miejscem, w którym Bóg przebywa z upodobaniem, by dla każdego z nas świętość naszych rodzin owocowała lepszym poznaniem tego, czego oczekuje od nas Bóg.

Maryjo, uczyn nasze rodziny świętymi, abyśmy mogli słyszeć w nich głos wzywającego nas Boga i zawsze odpowiedzieli Mu „tak” – jak Ty.

NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Spotkanie z Bogiem owocuje miłością do ludzi. Widzimy to w tajemnicy nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję, która przed chwilą spotkała w swym życiu Boga, a teraz spieszy się, by spotkać się z człowiekiem potrzebującym jej miłości. Bowiem miłość do Boga byłaby fałszywa, gdyby zabrakło w nas miłości do bliźnich.

Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, aby nauczyła nas prawdziwej miłości do Boga i otworzyła nasze serca na potrzeby braci. A jeśli tego potrzebujemy, niechaj ukaże nam, że nasza miłość Boża nie jest prawdziwa, bo nasze serca nie mogą kochać Boga, kiedy nie kochają ludzi.

BOŻE NARODZENIE

Tajemnica Bożego Narodzenia pokazuje nam wielką prawdę o nas samych: że my również otrzymaliśmy powołanie do rodzenia Boga. Kościół naucza, że każde dobro spełnione przez człowieka rodzi w nim samym i w bliźnich Boga. Tak jak w noc betlejemską ten Bóg jest cichy, niewidoczny, pokorny, ale ma On moc zmieniać ludzkie serca i świat.

Przyzywajmy Bożej obecności na świecie, który tak bardzo potrzebuje pomocy z Nieba. Niech Maryja pomoże nam wypełniać święte powołanie rodzenia Boga naszą modlitwą, ofiarą i miłością okazywanym nawet tym, którzy nas nienawidzą.

OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

W czwartej tajemnicy radosnej Maryja uczy nas ofiarować Bogu wszystko, co kochamy. Wszystko, co mamy, ma odtąd należeć do Bg. Jeśli Bóg tak zechce, wcale nie zabierze nam tego, ale

odda jeszcze wartościowsze. Wszystko, co mamy, należy już do Niego i ma być używane zgodnie z Jego wolą.

Czy takie nie są konsekwencje naszego poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie? Odtąd – przez Maryję – wszystko co mamy, należy nie do nas, ale do Boga!

Prośmy Matkę Bożą, aby uczyła nas używania wszystkiego tylko zgodnie z wolą Pana. Niechaj wszystko służy naszemu zbawieniu i ratowaniu grzeszników!

ZNALEZIENIE W ŚWIĄTYNI

Są takie chwile w życiu każdego z nas, kiedy gubimy Jezusa. Bóg jest wtedy daleko, a my samotni i zagubieni. Ostatnia tajemnica radosna pokazuje nam, że trzeba wówczas szukać Boga, szukać do skutku. Maryja i Józef poszukiwali zaginionego Jezusa przez długie trzy dni... To symboliczna liczba, pokazująca szukanie niemal w nieskończoność, aż do skutku.

Niech Matka Najświętsza, cierpliwie szukająca swego Syna, wyjedna dla nas łaskę cierpliwości w szukaniu Boga. Niechaj Jej przykład ożywia w nas nadzieję, że Bóg da się znaleźć każdemu, kto będzie Go szukał wytrwale, z tęsknotą i miłością.

IV. BEZ MODLITWY ŚWIAT NIGDY NIE BĘDZIE NAPEŁNIONY BOGIEM

(APEL MARYJNY)

Niech Maryja pomoże nam zrozumieć wielką wartość modlitwy, tego wewnętrznego zjednoczenia duszy z Bogiem. Dzisiaj wspominamy tajemnicę Jej narodzin, która od zawsze budziła głęboką pobożność w chrześcijańskim ludzie. Prośmy Najświętszą Dziewicę, aby otworzyła nasze serca na głębszą ufność w Panu, który w Niej, posłusznej i pokornej Służebnicy, dokonał wielkich dzieł!

Jan Paweł II, Anioł Pański, 8 września 2002

Oddajemy Ci hołd, nasza Matko.

Padamy do Twoich stóp, nasza Królowo.

Dziś mówimy do Ciebie pełni zachwytu, zdumienia i wdzięczności: Maryjo, jesteś człowiekiem modlitwy, bezustannej modlitwy!

Widać to przecież po owocach Twego życia. Jak wielką moc posiadała Twoja modlitwa – wytrwała, głęboka, nieustanna. Wcieliła Boga w życie świata, przemieniła wodę w wino, współodkupiła ludzkość, narodziła Kościół... Na przykładzie Twego rozmodlenia możemy się uczyć, Maryjo, prawdziwej modlitwy!

Papież Paweł VI nazwał Cię „Dziewicą modlącą się”, która ukazuje wewnętrzny mechanizm modlitwy człowieka. Bo pokazujesz nam, że „każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry” (Jk 1,17), że to sam Bóg jest w nas „sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą” (Flp 2,13), że On jest początkiem i końcem (por. Ap 21,6). Pokazujesz nam, że to Bóg działa, że to On wchodzi z mocą w nasze życie. On się daje światu przez Wcielenie Syna, On ukazuje swą miłość przez cud w Kanie Galilejskiej, On sam nas zbawia i obdarza wiecznością. Nie Ty, nie my, ale sam Bóg. Dlatego Twój Syn mówi w Ka-

zaniu na Górze: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Mamy, co prawda, udział w działaniu Boga, ale zawsze pozostaje to Boże działanie. Możemy mieć w nim swój udział tylko i wyłącznie przez modlitwę – poprzez tę modlitwę, którą dostrzegamy w Twoim życiu – życiu Matki Najświętszej i Współodkupicielki.

Dziękujemy Ci, nasza Nauczycielko, że cierpliwie uczysz nas, czym jest prawdziwa modlitwa. Całym swym życiem pokazujesz nam, że modlitwa to coś więcej niż treść starej definicji mówiącej, iż modlitwa jest rozmową z Bogiem. Słowo „rozmowa” oznaczałoby, że modlimy się tylko za pośrednictwem słów, więcej – poprzez ich głośne wypowiadanie, mówienie wyraźnie, dobitnie, jasno? Przecież Twe spotkania z Bogiem w ciszy, w myślach, bez słów, nie było „rozmową”, a było modlitwą! Przecież Twoja kontemplacja była szczytem modlitwy! A w niej nie żadnej wymiany zdań. Jest tylko obecność, bycie jedno z Umiłowanym, jest pełnia miłości.

Tak, Matko Najświętsza... Tłumaczysz nam, że w definicji prawdziwej miłości zawsze musi tkwić, choćby ukrycie, słowo „miłość”. Bez miłości nie ma przecież mowy o osobowym spotkaniu, o zgodnym rytmie serc, o szczerości i komunikatywności słów. Wołanie do Boga wcale nie będzie modlitwą – jeśli zabraknie w nim miłości, oddania, zapomnienia o sobie. To dlatego prorok Eliaszy sztych z fałszywych proroków: „Wołajcie głośnie, bo to Bóg! Więc może zamyślony albo zajęty, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi!” (1 Krl 18,27).

Nie na tym polega modlitwa. Przecież Twój Syn upominał faryzeuszy właśnie za to, że podnoszą krzyk ust, nie serc (Mt 6,2.5.7), że mówią językami ludzi, a nie językiem Boga – językiem miłości (por. 1 Kor 13,1).

Twoja modlitwa, Maryjo, i nasza kształtowana na wzór Twojej świętej modlitwy, była rozmową z Bogiem w języku miłości. U Ciebie wszystko było nacechowane miłością: wszystkie Twoje

myśli, słowa, gesty, czyny, wszystko było modlitwą, wszystko przybliżało Cię do Boga, było formą kontaktu z Panem. Całe Twoje życie było otwarciem się na nieskończoność, szukaniem Boga, nawiązywaniem z Nim bezpośredniej więzi. Nic w Twoim życiu nie ograniczało się do wymiaru doczesnego. Wszystko nosiło w sobie element nadprzyrodzoności, jakiś Boży pierwiastek, Boży zaczął modlitewnej przemiany świata.

Tak, uczysz nas, Maryjo, że w chrześcijaństwie nie ma ostrego podziału na czynności świeckie i sakralne, fizyczne i duchowe, na pracę i modlitwę. Każdy nasz wysiłek posiada wymiar przekraczający doczesność: przez pracę nawiązujemy kontakt z Bogiem, jest współpracą z Nim, udziałem w Jego stwórczym działaniu, a więc byciem z Nim.

W chrześcijaństwie wszystko powinno być modlitwą... A Ty dodajesz nam swe słowo w Fatimie i dopowiadasz: wszystko może być wynagradzaniem. Może nim być praca i wieczorny pacierz, wypoczynek i codzienna lektura Biblii, pożywanie się, robienie porządków, nawet sen, cierpienie. Wszystko. Wystarczy zapytać o to Ciebie: Mistrzynię życia kontempalcyjnego. Dla Ciebie nie istniał podział na modlitwę i nie-modlitwę.

Maryjo! Chcemy, by to właśnie odróżniało nas, chrześcijan, od ludzi niewierzących. Nie tylko same obowiązki religijne... Całe nasze życie powinno być nasycone religijnością, wszystko powinno wiązać nas z Bogiem – przez miłość. A przez to nieść Go światu. Jak niosłaś Go Ty, Maryjo.

Matko Najświętsza! Dziękujemy Bogu za Twoje piękno i świętość. Za to, że stanowisz dla nas wzór życia. Za to, że Bóg w sposób niepowtarzalny zrealizował w Tobie powołanie człowieka do najgłębszego zjednoczenia z tajemnicą Daru Miłości. Tylko w Twoim życiu ludzka powszedniość mogła nabrać cech tak doskonałego zjednoczenia z Bogiem. W Twoim życiu wszystko było „ze względu na Niego”, od Niepokalanego Poczęcia po ukoronowanie w Niebie. Wszystko działało się dla Boga i z Bogiem...

Niech tak będzie i w naszym życiu, święta Panno Maryjo.

Bo bez takiej modlitwy świat nigdy nie zostanie napełniony Bogiem. Dlatego prosimy: Naucz nas modlić się tak jak Ty. Naucz nas żyć jak Ty. Naucz nas wynagradzać całym życiem – jak Ty. Amen.

*Nabożeństwo
Pierwszych Sobót*



Niech Serce Niepokalane zmieni świat!

NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT

Poniższe materiały to propozycja do odprawiania nabożeństwa pierwszych sobót w roku 2012 r. Do dyspozycji odprawiających nabożeństwo przekazujemy: (I) tekst wprowadzenie o znaczeniu nabożeństwa pierwszych sobót, (II) modlitwę o wzbudzenie w sobie intencji wynagradzającej oraz (III) teksty mogące pomóc w odprawianiu piętnastominutowego rozmyślenia.

Dodatkowe materiały można znaleźć na www.sekretariatfatimski.pl oraz pod telefonem i adresem Sekretariatu Fatimskiego.

Dlaczego ma to być „pięć sobót” wynagradzających?

Siostra Łucja odpowiada: „Pozostając przez część nocy z 29 na 30 maja 1930 roku w kaplicy z naszym Panem i rozmawiając z Nim o czwartym i piątym pytaniu, poczułam się nagle mocniej owładnięta Bożą obecnością. Jeśli się nie mylę, zostało mi objawione, co następuje: Córkko, motyw jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiedzianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Drugie: Przeciwno Jej Dziewictwu.

Trzecie: Przeciwno Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka.

Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczerpić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki.

Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach. Oto, droga córkko, motyw, który kazał Niepokalanemu Sercu Maryi prosić mnie o ten mały akt wynagrodzenia. A poza względem dla Niej chciałem poruszyć

moje miłosierdzie, aby przebaczyło tym duszom, które miały nieszczęście Ją obrazić. Co do ciebie, zabiegaj nieustannie swymi modlitwami i ofiarami, aby poruszyć Mnie do okazania tym biednym duszom miłosierdzia”.

Jezus powiedział do siostry Łucji: „To prawda, moja córko, że wiele dusz zaczyna, lecz mało kto kończy i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymanie przyrzeczonych łask. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu twojej Matki Niebieskiej, niż tych, którzy odprawiają piętnaście, bezdusznie i z obojętnością”.

Warunki nabożeństwa pierwszych sobót – co jest wymagane, aby uczynić zadość temu nabożeństwu?

Warunek 1 – Spowiedź w pierwszą sobotę miesiąca.

„Łucja przedstawiła Jezusowi trudności, jakie niektóre dusze miały co do spowiedzi w sobotę i prosiła, aby spowiedź święta mogła być osiem dni ważna. Jezus odpowiedział: Może nawet wiele dłużej być ważna pod warunkiem, że ludzie są w stanie łaski, gdy Mnie przyjmują i że mają zamiar zadośćuczynienia Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Spowiedź można odbyć na przykład w ramach pierwszego piątku miesiąca, pamiętając jednak o intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi.

Do spowiedzi – co istotne – należy przystąpić z intencją zadośćuczynienia za zniewagi wobec Niepokalanego Serca Maryi. Intencję można wzbudzić podczas przygotowania się do spowiedzi lub w trakcie otrzymywania rozgrzeszenia.

Warunek 2 – Komunia św. w pierwszą sobotę miesiąca.

Po przyjęciu Komunii św. należy wzbudzić intencję wynagradzającą. Można np. odmówić modlitwę o wzbudzenie intencji wynagradzającej.

Warunek 3 – Różaniec (jedna część) w pierwszą sobotę miesiąca.

Rozpoczynając różaniec, należy wzbudzić intencję wynagradzającą, powiedzieć Matce Najświętszej, że będziemy się modlić, by ratować grzeszników i okazać Jej dowód miłości.

Po każdej tajemnicy różańca należy odmówić Modlitwę Anioła z Fatimy:

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Warunek 4 – Piętnastominutowe rozmyślanie nad tajemnicami różańcowymi w pierwszą sobotę miesiąca.

Podajemy piętnaście minut rozmyślenia o ściśle określonej przez niebo tematyce: mamy pochylić się nad jedną (lub kilkoma) z tajemnic różańca. Możemy rozmyślać nad dowolną tajemnicą, również nowymi tajemnicami: tajemnicami światła.

Wzbudźmy intencję wynagradzającą za grzeszników, którzy nie chcą słuchać Matki Najświętszej ani być Jej dziećmi, którzy okazują Maryi obojętność, a nawet Ją nienawidzą i wiele czynią, by pomniejszyć Jej chwałę.

I. ZAPROSZENIE

Najważniejsze jest Niebo. Prawda ta powinna być oczywista dla każdego wierzącego. Kto jest tego świadom, ten żyje inaczej niż świat. Jest gotów podjąć największe nawet wyrzeczenia, byleby tylko dostać się do Boskiej wieczności. Potrafi zdobyć się na wielkie ofiary, by zapewnić Niebo tym, których kocha. A jeśli mieszka w nim duch Boży, zdolny jest do największych ofiar, by pomóc wejść tam wszystkim – nawet ludziom opętanym przez zło.

Alternatywa Nieba jest straszna. Jest nią piekło: wysypisko śmieci w wieczności. Piekło – sfera pozostawiona diabłu – najstraszliwsze miejsce cierpienia bez końca oraz bez jakiegokolwiek sensu.

Czasem warto sobie przypomnieć, że ten świat za którymś z zakrętów zniknie i staniemy przed bramą Nieba. Warto zatem otworzyć się na niebiańską perspektywę, diametralnie zmieniającą spojrzenie na wszystko.

W głębi serca tęsknimy za Niebem, ale na ziemi go nie stworzymy. Nie zbudujemy świata bez cierpienia, bez łez, bez wojen, chorób, samotności i poranionych serc. Pełnia szczęścia czeka nas dopiero w Królestwie Bożym, gdzie nie ma miejsca na zło. W doczesnej rzeczywistości zawsze jest dla niego przyzwolenie; jest go wystarczająco dużo, by stanowiło ono ważny, czasem nawet dominujący wyznacznik naszych losów. Tak chyba jest i dziś. W naszej rzeczywistości zło próbuje przejąć stery historii świata. Jest może nawet skuteczniejsze niż kiedykolwiek, skoro udaje mu się opanować nie tylko dusze poszczególnych ludzi, ale też nasycić sobą struktury, w jakich żyje cała ludzkość. Nie dziwi więc fakt, że Siostra Łucja mówiła o naszych czasach jako bardziej zasługujących na potop niż pokolenie Noego i wołających o karę bardziej niż miasta Sodoma i Gomora. A Jan Paweł II przestrzegał, że „schodzimy na krawędź czasu”, że „mrok zapada nad całą ziemią”...

Mimo wypowiedzenia tych gorzkich słów, zarówno wizjonerka z Fatimy, jak i Papież Polak – byli optymistami. Ich zatrważające słowa zostały wplecione w optymistyczną wizję „zwycięstwa Niepokalanego Serca Maryi”, które zapewni światu czas pokoju. I choć droga, którą kroczy współczesne pokolenie, jest pełna niebezpieczeństw, choć czyha na nas cała ohyda zła, to jednak na bliskim horyzoncie jaśnieje Boskie światło pokoju.

Bóg nie jest obojętny na to, w jaki sposób i kiedy dojdziemy do epoki zwycięstwa dobra. Fatima uczy, że Bóg daje nam nowy kult Maryi jako środek ocalenia i miejsce ucieczki przed potęgą zła.

To nowe nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Dlaczego właśnie ono? Odpowiedź daje Siostra Łucja: „Bo Bóg tak chce”. Po prostu. Dlaczego właśnie tak? Tego dowiemy się dopiero w Niebie...

Cała Fatima jest skupiona wokół nowego nabożeństwa, które Bóg postanowił uczynić ratunkiem dla świata.

Przyjrzyjmy się słowom Pani z Fatimy. W czerwcu Maryja ogłasza: „Jezus chce (...), aby ludzie mnie poznali i pokochali”. To pierwsze słowa o nowym nabożeństwie, ale jakie istotne! Pokazują one, że drogę maryjną dla współczesnego świata chce nam dać sam Jezus. To nie decyzja Matki Bożej, ale Jej Syna. Tym samym przestaje to być droga dowolna. To część chrześcijaństwa.

Ale Maryja – jak zgodnie uczą teologowie, mistycy i święci – jest doskonale zjednoczona ze swym Synem i dlatego mówi: „Chciałabym ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”. Chce wypełnić wolę swego Syna, więc, kiedy w lipcu ukazuje fatimskim dzieciom piekło, tłumaczy: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli zrobi się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”.

O co prosi? „O poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty”. Spełnienie prośby ma sprawić, że ludzie „przestaną obrażać Boga”. Ci ludzie, to ci, niektórzy zaangażują się całym sercem w praktykowanie nowego nabożeństwa. To oni będą kiedyś stanowić „nowe pokolenie”, które pokona zło – także w strukturach politycznych, gospodarczych, społecznych, o czym krótko przed śmiercią pisała Siostra Łucja.

Dwie są części nowego nabożeństwa: poświęcenie Rosji i nabożeństwo pierwszych sobót (tyle bowiem oznacza termin „Komunii św. wynagradzającej”). Trzeba je przyjąć do swego serca, bo od nich zależą losy świata!

II. MODLITWY

MODLITWA O WZBUDZENIE W SOBIE INTENCJI WYNAGRADZAJĄCEJ

Panie Jezu, Zbawicielu nasz i Nauczycielu, Synu Maryi, w której łonie stałeś się Człowiekiem. W fatimskich objawieniach prosiłeś, byśmy okazywali współczucie Twej Matce, pocieszali Ją w Jej bólu, a swym bogobojnym życiem wyciągali z Jej Serca ciernie, które wbijają w nie grzesznicy. Mówiłeś, że Niepokalane Serce Maryi cierpi bardzo, bo ludzie nieustannie ranią je swymi grzechami.

Chryste, Ty chciałeś, abyśmy byli odpowiedzialni za oblicze tego świata. Grzechy tak wielu ludzi współczesnych nie są ich osobistą sprawą. Niszczą one dobro w świecie, zniekształcają Twój obraz i podobieństwo obecne w stworzeniu, ściągają na wszystkich karę w postaci zapowiadanych we Fatimie wojen, głodu, prześladowań, aż po męczeństwo milionów niewinnych ludzi. Uczyniłeś każdego z nas odpowiedzialnym za wszystkich braci. Uczuliłeś nas na los grzeszników – ich potępienie nie może być nam obojętne, jeśli jest w nas miłość – choć odrobinę podobna do Twojej.

Panie nasz i Boże! Jesteśmy egoistami i trudno nam zapomnieć o sobie, by móc myśleć o innych. Prosimy, niech odprawiane przez nas nabożeństwo pierwszych sobót pomoże nam skutecznie walczyć z naszym samolubstwem. Niech nasze oczy zwrócą się ku Matce Niebieskiej, którą pragniemy kochać bardziej niż samych siebie. Niech rodzi się w nas miłość i pragnienie niesienia radości naszej Matce.

Jezu, chcemy wynagradzać za grzechy popełnione przeciwko godności Maryi. Pomóż nam wzbudzić w naszych sercach czystą, pozbawioną egoizmu intencję wynagradzającą. Daj zrozumieć,

że w ten sposób niesiemy światu nadzieję na triumf dobra nad złem, miłości nad egoizmem, odbicia się w sercach ludzi piękna Niepokalanego Serca Maryi.

Matko Najświętsza, kochamy Ciebie!

Boża Rodzicielko, chcemy być zawsze przy Tobie!

Niepokalana Maryjo, pragniemy jak Ty pełnić wolę Twego Boskiego Syna.

Bolesna Matko, niech nasze wynagradzanie rozjaśni Twe oblicze radością!

MODLITWA PRZED ROZMYŚLANIEM

Matko Najświętsza, Niepokalana Maryjo!

Z radością przyjmuję Twe zaproszenie do udziału w Twoim rozmyślaniu. W pierwsze soboty otwierasz swe Niepokalane Serce dla każdego, kto pragnie wlać we własne serce te najważniejsze znaki, jakie Bóg ukazał nam we Fatimie. Proszę, otwórz przede mną swoje Serce. Ośmielam się prosić o to z całą pokorą, ale i z dziecięcą śmiałością, ponieważ chcę Cię naśladować, ponieważ chcę żyć miłością do Twego Syna, ponieważ pragnę zawsze trwać w stanie łaski i miłować Twój święty różaniec, wreszcie – ponieważ pragnę wszystkiego, co tylko mogę, ofiarowywać w duchu zadośćuczynienia za grzeszników. Daj mi uczestniczyć w Twym rozmyślaniu, a ja obiecuję wprowadzać w życie Słowo, które wlejesz do mego małego serca, by stawało się coraz miłsze Tobie, bliższe Tobie, podobniejsze do Twego Niepokalanego Serca. A jeśli chcesz, zawsze możesz zabrać me serce, a dać mi swoje – jak uczyniłaś to z tyloma swoimi dziećmi. Będę wtedy duszą najszcześliwszą na świecie!

III. PIĘTNASTOMINUTOWE SPOTKANIA Z MATKĄ BOŻĄ

PIERWSZA SOBOTA STYCZNIA

TAJEMNICA III RADOSNA *Boże Narodzenie*



W tym okresie liturgicznym, przeżywamy jeszcze tajemnicę Bożego Narodzenia. Podczas tego rozważania chcemy wielbić Syna Bożego, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i podziwiać *wielkie rzeczy*, jakie uczynił Maryi, wynosząc Ją do godności Bożej Rodzicielki.

Pragniemy także wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy i bluźnierstwa przeciwko Jej Boskiemu Macierzyństwu. Jest to jedna z pięciu intencji, którą podał Pan Jezus Siostrze Łucji z Fatimy.

Poprośmy teraz Maryję, aby była z nami podczas tej medytacji i kierowała naszymi myślami, pragnieniami i uczuciami.

Wypełniło się proroctwo: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”* (Mt 1,23).

Dziecię nam się narodziło i Syn został nam dany (Iz 9,5).

Zesłał Bóg Syna Swego, zrodzonego z niewiasty (...), abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo (Ga 4,4-5).

„O cudowna wymiano! Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy, a stając się człowiekiem bez udziału ziemskiego ojca, obdarzył nas swoim Bóstwem” – modli się Kościół w Liturgii Godzin.

Jak wielka jest godność Bożej Rodzicielki. Rozważając ją i uwielbiając niezgłębianą tajemnicę narodzenia Boga-Człowieka z Niepokalanej Matki zawsze Dziewicy, chcemy okazać wdzięczność za dar łaski, jaki otrzymaliśmy za Jej pośrednictwem.

Święty Augustyn pisał: „Przy upadku została człowiekowi podana trucizna przez niewiastę, przy odkupieniu podane jest człowiekowi zbawienie także przez Niewiastę”, a święty Bernard powiedział: „Taka jest wola Tego, który chciał, abyśmy mieli wszystko przez Maryję”.

Przez dar Bożego Macierzyństwa Maryja weszła w jedyną, wyjątkową i niepowtarzalną relację z trzema Osobami Trójcy Przenajświętszej. Ojciec Przedwieczny zrodził Syna swego w wieczności co do Bóstwa – Maryja zrodziła Go w czasie co do człowieczeństwa.

Święty Maksymilian kontemplował godność Tej, Którą Stwórca na wieki będzie nazywał Matką. My jesteśmy tylko przybrani mi dziećmi Bożymi, a Ona prawdziwą Matką Boga.

W prefacji o Matce Bożej Kościół głosi: „(Maryja) za sprawą Ducha Świętego poczęła Jednorodzonego Syna Twojego, i zachowując chwałę dziewictwa, wydała światu przedwieczną Świątłość, naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

Święty Efreem pisał o świętości Maryi: „Pani najślawniejsza, która jest bez porównania wyższa od chórów anielskich”. Święty Grzegorz Wielki głosił: „Wzniosłość Maryi jaśnieje nad wszystkich świętych”. Święty Jan Damasceński mówił: „Nieskończona jest różnica między sługami Boga i Jego Matką”.

Maryja uzyskała takie zjednoczenie z Bogiem, jakiego żadne inne stworzenie osiągnąć nie może. Św. Tomasz z Akwinu stwierdził: „Należy wierzyć, że Jej zostało darowane wszystko, co tylko może być dane”.

Macierzyństwo Maryi wymagało darów najwznioślejszych. Najbliższa Chrystusowi, Który jest źródłem łask, otrzymała najwięcej łask. „Ta, Która urodziła Jednorodzonego Syna Ojca – pełnego łaski i prawdy, otrzymała większe przywileje łaski od wszystkich innych” (św. Tomasz z Akwinu).

Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana (Łk 1,42;45).

Maryja jest Matką Boga, ale jednocześnie jest Dziewicą – w znaczeniu duchowym i fizycznym – i to zawsze. Tytuł „Dziewica” przysługuje Matce Najświętszej do tego stopnia, że stał się jakby Jej imieniem własnym: „Najświętsza Dziewica” – w polskiej tradycji Najświętsza Panna.

Ojcowie Kościoła wyrażali tajemnicę dziewiczego macierzyństwa Maryi w symbolach: „krzewu gorejącego” widzianego przez Mojżesza, który płonął, ale się nie spalał, kryształu, przez który przechodził promień słońca.

Św. Leon Wielki słał „nowe narodzenie”, „przedziwne narodzenie” Chrystusa.

Św. Augustyn porównywał je do późniejszego przejścia Chrystusa przez zamknięte drzwi Wieczernika, a św. Efrem napisał: „wszedłszy przez słuch, w ciszy zamieszkał w łonie, tak też z łona wychodząc, nie zerwał pieczęci dziewiczych, jak nie zerwał pieczęci, wychodząc z grobu”.

Amfilochius – powołując się na proroka Ezechiela – zapisał: „Brama Pańska; i wnijdzie, i wynijdzie i będzie brama zamknięta (Ezech 44)”. Św. Hieronim wołał: „Święta Maryja, błogosławiona Maryja, Matka i Dziewica, Dziewica przed narodzeniem, Dziewica po narodzeniu... Chcecie wiedzieć?... złożcie to na moc

Bożą, że narodził się z Dziewicy, a ta została Dziewicą – Dziewicą po narodzeniu...”.

W bliższych nam czasach, bł. Katarzyna Emmerich oglądała w widzeniu narodzenie Chrystusa z Dziewicy Maryi:

„Maryja powiedziała mu (Józefowi), że tej nocy nadejdzie godzina narodzenia jej Dzieciątka. Będzie wówczas 9 miesięcy, jak poczęła z Ducha Świętego. Prosiła go, by ze swej strony wszystko uczynił, iżby od Boga przyrzeczone, w sposób nadprzyrodzony poczęte Dzieciątko, jak najlepiej na ziemi uczcili. Niechaj z nią połączy modlitwę swoją za ludźmi twardego serca, którzy Mu żadnego przytułku dać nie chcieli (...).

Gdy Maryja powiedziała (Józefowi), że jej czas się zbliża, żeby więc udał się na modlitwę, opuścił Ją i poszedł na miejsce, na którym sypiał, by się modlić. Jeszcze raz, nim wszedł do komórki swojej, wejrzał w głąb groty, gdzie Maryja, plecami do niego zwrócona, klęcząc, modliła się na swym posłaniu, z twarzą na wschód zwróconą. Widział grotę napelnioną światłem, a Maryja była jakby płomieniami otoczona. Wydawało się, że jak Mojżesz wpatruje się w krzak gorejący. Upadł, modląc się, na twarz i nie oglądał się już więcej. Widziałam, jak blask naokoło Maryi coraz bardziej się powiększał (...). O godzinie dwunastej była w modlitwie zachwyconą. Widziałam Ją z ziemi podniesioną w górę, tak że widać było pod nią podłogę. Ręce miała na piersiach na krzyż złożone. Blask około Niej powiększał się. Nie widziałam już powału groty. Zdawało się, jakoby droga ze światła ponad Nią aż do nieba prowadziła, w której jedno światło przenikało drugie i jedna postać przenikała drugą, i kręgi światła przechodziły w kształty i postacie niebiańskie. A Maryja modliła się, patrząc ku ziemi. W tej chwili porodziła Dzieciątka Jezus. Widziałam je jakby jaśniejące, maleńkie Dziecię, jaśniejsze nad wszystek inny blask, leżące na pokryciu przed jej kolanami. Wydawało mi się zupełnie małym i że w oczach moich rosło. Lecz to wszystko było tylko poruszeniem pośród tak wielkiego blasku, tak iż nie wiem, czy i jak to widziałam. Nawet martwa przyroda była jakby na

wskroś poruszona. (...) Maryja była jeszcze przez pewien czas tak zachwyconą i widziałam, jak chustkę na Dzieciątko kładła, lecz go jeszcze nie podniosła ani brała w ręce. Po dość długim czasie widziałam, że Dzieciątko zaczęło się poruszać i płakać. Maryja zdawała się przychodzić do siebie. Wzięła Dzieciątko, zawijając je chustką, którą na nie położyła, przycisnęła je do piersi i siedziała zasłonięta zupełnie razem z Dzieciątkiem, i zdaje mi się, że je karmiła. Widziałam też, że Aniołowie w ludzkiej postaci naokoło niej na twarzy leżeli. Mniej więcej godzinę po narodzeniu, zawołała Maryja Świętego Józefa, ciągle jeszcze w modlitwie zatopionego. Gdy się do Niej zbliżył, rzucił się nabożnie z radością i pokorą na kolana i padł na oblicze, Maryja zaś jeszcze raz prosiła go, iżby oglądał święty dar niebios. Wtedy wziął Dzieciątka na ręce”.

Najświętsza Bogarodzico Dziewico Maryjo, spraw, abyśmy Cię więcej znali i miłowali. Przyjmij nasze rozważanie i uwielbienie, jako wynagrodzenie za bluźnierstwa przeciw Twemu Boskiemu Macierzyństwu. Dzięki Ci składamy, bo przez Ciebie otrzymaliśmy Syna Bożego. Oręduj za nami, abyśmy dotrzymali Jemu wierności. Amen.

Cytaty podane za: *Gratia Plena, studia teologiczne o Bogurodzicy*, praca zbiorowa pod red. Bernarda Przybylskiego OP, Księgarnia św. Wojciecha – Poznań 1965 r.

PIERWSZA SOBOTA LUTEGO

TAJEMNICA IV RADOSNA *Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni*



W tę pierwszą sobotę miesiąca pragniemy zadośćuczynić Ci Matko za naszą niewdzięczność, która jak ciernie rani Twe Niepokalane Serce. Oczyść nasze serca z grzesznych myśli, pragnień i uczuć, abyśmy mogli w tym rozmyślaniu zjednoczyć się z Twoim Najczystszy Sercem i poznać głębię Jego miłości.

Syn Boży wkracza do swej Świątyni, aby ofiarować Siebie samego Ojcu za zbawienie ludzi. Czyni to przez ręce swej Matki. Ona także składa ofiarę – ofiarę swego Serca. Ofiarę z tego, co dla Niej najdroższe – swego Syna Jedyne, a z Nim oddaje całą Siebie.

Starzec Symeon prorokuje: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie...* (Łk 2,34).

Jak wielki miał być ten miecz? Niepokalana Matka Boga знаła doskonale proroctwa Izajasza o cierpiącym Słudze Jahwe. Wiedziała, ile będzie Ją kosztowało towarzyszenie Synowi na drodze zbawienia. Wiedziała i przyjmowała sercem to, co zamierzył Bóg Ojciec. *Fiat* w chwili Zwiastowania zostało potwierdzone przez

fiat w chwili ofiarowania Jezusa w Świątyni, a potem za każdym razem, gdy miecz przenikał Jej Serce, aż do czasu, gdy współcierpiała ze swym Synem konającym na Krzyżu.

Ona jest Matką Syna Bożego. Z Niej wziął swoje Ciało, które potem złożył w ofierze na Krzyżu i dał nam za pokarm, abyśmy mieli Jego życie w sobie. A więc Ona jest także Matką Mistycznego Ciała Chrystusa – Matką nas wszystkich. On nas zrodziła w cierpieniu. Ona także ratuje nas dzisiaj – każdą duszę przed potępieniem i cały świat przed zagładą.

Czy spotyka się z naszą wdzięcznością?

Skarżyła się siostrze Łucji: Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i lekceważenie stale Je ranią. Przynajmniej ty staraj się mnie pocieszyć i przekaz wszystkim, że obiecuję przyjść na pomoc w godzinę śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia tym, którzy przez 5 kolejnych miesięcy w pierwsze soboty:

- odprawia spowiedź,
- przyjmą Komunię św.,
- odmówią różaniec,
- przez 15 minut towarzyszyć Mi będą, rozmyślając o 15 tajemnicach różańca, w intencji zadośćuczynienia.

A Dzieciątko Jezus powiedziało: „Miej litość nad Sercem twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie ranią Je wciąż na nowo, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał”.

Serce Jezusa i Serce Maryi domagają się od nas zadośćuczynienia. Dzieciątko Jezus nazywa nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca *małym aktem zadośćuczynienia*. „To zadośćuczynienie poruszy Moje Miłosierdzie i wybaczę temu, kto miał nieszczęście Ją znieważyć”. Natomiast do Łucji Jezus zwraca się, „aby poprzez modlitwy i ofiary starała się bez ustanku skłaniać Go do Miłosierdzia wobec tych nieszczęśliwych dusz”.

Mały akt zadośćuczynienia... a tak wielką obietnicę związała z nim Najświętsza Panna: „Będę obecna w godzinę śmierci

wraz ze wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia”. Jest to tak zwana łaska skuteczna. Możemy być spokojni o swoje zbawienie, jeśli dobrze odprawimy nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca.

Czy zrobiłem już ten mały wysiłek, aby spełnić prośbę Matki Bożej? Czy zachęcam do tego innych? A może słyszę w sercu pytanie: *Czy miłujesz Mnie więcej niż ci?* (J 21,15). Może czuję się wezwany, aby podejmować modlitwę i ofiary w intencji zadośćuczynienia?

Z orędzia fatimskiego dowiadujemy się, że Bóg powierzył mi sję ratowania dzisiejszego świata Sercu Maryi: „Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie” – powiedziała Najświętsza Panna.

W liturgiczną uroczystość Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni trzymamy w swoich dłoniach gromnice – symbol Matki Boga, Która niesie ludzkości Światłość świata – Chrystusa. Jeżeli będziemy posłuszni Maryi, Ona zrealizuje plan Boży i ciemności ciążące nad ludzkością zostaną rozproszone. Obiecała w Fatimie: „Horyzont jest ciemny, ale błyska już promień światła... Na koniec Moje Niepokalane Serce zatryumfuje”.

25 marca 1984 roku Ojciec Święty Błogosławiony Jan Paweł II spełnił jedno z życzeń Matki Bożej – zawierzył świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. Wiemy, jakie przemiany nastąpiły potem. Narody wschodniej Europy odzyskały wolność wyznawania wiary. Zakończył się okres tzw. „zimnej wojny” bez zbrojnego konfliktu nuklearnego, którego niebezpieczeństwo wisiało nad światem.

Siostra Łucja była przekonana, że wszyscy ludzie powinni odkryć rolę Matki Bożej w dokonanych wydarzeniach, że Bóg pragnie, aby Niepokalane Serce Maryi odebrało należną Mu cześć. Czyniła starania, aby przemówić publicznie i przeko-

nać wszystkich o prawdziwym źródle zachodzących przemian. Niepokoiła się, że ludzkość nie rozpozna wstawienniczej mocy Niepokalanego Serca Maryi. Niestety, media nie dopuściły do głosu Siostry Łucji. Chociaż Błogosławiony Jan Paweł II kilka razy podkreślił, że upadek komunizmu jest dziełem Maryi (między innymi w swoim testamencie), niewiele osób ma świadomość nadprzyrodzonego tła tych wydarzeń i nie dziękuje Niepokalanej. A wdzięczność otwiera serca ludzkie na następne łaski.

Złożmy więc dzisiaj dziękczynienie, w imieniu własnym i wszystkich ludzi, za macierzyńskie orędownictwo Niepokalanego Serca Maryi i przepraszajmy za brak publicznego hołdu.

Oczekujemy zapowiedzianego tryumfu Niepokalanego Serca Maryi. Pragniemy go przyspieszyć przez nasze modlitwy i całkowite oddanie Matce Pana. Ona jest tą zapowiedzianą w raju Niewiastą, Która miażdży głowę węża. *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiaстę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3,15).

Siostra Łucja pisała o nowym pokoleniu: „To nowe pokolenie, które się narodzi z tej niewiaсты zapowiedzianej przez Boga, zatriumfuje w walce z pokoleniem szatańskim, miażdżąc mu głowę. Maryja jest Matką tego nowego pokolenia” (*Apele orędzia fatimskiego*, s.130).

W Fatimie Matka Najświętsza obiecała, że dusze które przyjmą nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, będą przez Boga kochane, jak kwiaty przez Nią postawione dla ozdoby Jego tronu.

Czy chcę należeć całkowicie do Maryi, do Jej potomstwa, aby Ona mogła we mnie i przeze mnie realizować swój plan?

Czy dokonałem aktu poświęcenia się Jej Niepokalanemu Sercu?

Jak rozumiem obowiązki wynikające z tego aktu?

Siostra Łucja mówi, że przede wszystkim chodzi o poświęcenie naszych nieprawych upodobań, wyrzeczenie się naszych

grzesznych pragnień, mających swe źródło w zmysłowości, egoizmie, wygodnictwie i ambicji.

Na drugim miejscu – ofiary przyjmowane i podejmowane dobrowolnie, by złożyć je Panu jako pokorny dar naszej miłości i wdzięczności. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi ma doprowadzić ludzi do całkowitego nawrócenia, oddania, głębokiej czci i miłości.

Jakie postanowienia podejmę w czasie tego rozmyślenia?

Czujemy naszą słabość w walce ze złymi skłonnościami, wadami. Widzimy naszą bezsilność wobec zła szerzącego się w naszej Ojczyźnie, świecie... Często ogarnia nas lęk...

Popatrzymy na Dziecię Jezus, które oddaje się z zaufaniem w ręce Niepokalanej Matki. My także powinniśmy stać się małymi dziećmi, zawierzyć Jej całkowicie, pozwolić Jej działać. Oddać Jej swą wolę. Złożyć wszystkie nasze troski w Jej Sercu.

Jan Paweł II Akt Zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi w 1984 r. kończy słowami:

O Serce Niepokalane, pomóż nam przezwyciężyć grozę zła...

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei! Amen.

PIERWSZA SOBOTA MARCA

TAJEMNICA I BOLESNA *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*



W tę pierwszą sobotę Wielkiego Postu chcemy razem z Tobą, Matko Bolesna, towarzyszyć Jezusowi modlącemu się w Ogrójcu. Bądź przy nas, kieruj naszymi myślami, uczuciami i pragnieniami, abyśmy mogli wniknąć w głębię miłości i cierpienia Pana.

Po Ostatniej Wieczerzy, na której Chrystus dał Apostołom swoje Ciało i Krew, serca ich płonęły miłością. Zapewniali swego Pana, że pozostaną Mu zawsze wierni, chociażby trzeba było z Nim iść na śmierć. Tymczasem zbliżała się godzina ciemności i próby. Jezus zaprowadził uczniów na górę Oliwną i rzekł: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie* (Łk 22,40b). Większość z nich zostawił w ogrodzie, a zabrał z sobą najbliższych przyjaciół – tych, którzy wcześniej zostali umocnieni oglądaniem Jego chwały na górze Tabor, aby teraz nie ulegli zgorszeniu, towarzysząc Mu w walce duchowej i śmiertelnej trwodze. Oczekiwał od nich wsparcia i pocieszenia, lecz nie znalazł. *Smutna jest Moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie* (Mk 14,34) – prosił. Oni

jednak zostali porażeni strachem, bo po raz pierwszy zobaczyli swego Mistrza odczuwającego lęk. Nie mogli pojąć, że Pan całego stworzenia może być poddany słabości. Ogarnęło ich przygnębienie i ze smutku posnęli.

Na próżno Jezus trzy razy powracał do nich i szukał pocieszenia, współczucia...

Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe (Mk 14,37-38).

W chwilach najcięższej walki Jezus był osamotniony. Przyjął na siebie grzechy wszystkich ludzi od początku świata, żeby za nie zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości. Pokonał Szatana i wszystkie pokusy, aby wysłużyć nam łaskę zwycięstwa. Widział także moje grzechy i upadki, które napawały wstrętem Jego Najświętsze Ciałowicieństwo.

Upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: „Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (Mk 14,35b-36).

Pogrążony w udręce, jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię (Łk 22,44).

Ludzka natura i ludzka wola Jezusa zmagają się, aby stać się jedno z wolą Boską. „W ludzkiej woli natury Jezusa jest w Nim samym obecny cały opór ludzkiej natury stawiany Bogu. Jest tu sprzeciw nas wszystkich, każde przeciwstawienie się Bogu, a Jezus w ciężkich zmaganiach podnosi oporną naturę do jej rzeczywistej istoty. (...) W konsekwencji wszyscy jesteśmy teraz obecni w posłuszeństwie Syna i wszyscy jesteśmy włączeni w synostwo”. (Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, s. 175) – pisał Ojciec Święty Benedykt XVI.

Jezus widział bunt ludzi wszystkich czasów, którzy zostali stworzeni po to, aby osiągnąć szczęście i doskonałość przez zjednoczenie swojej woli z wolą Boga, a jednak zdawało się im, że wola Boga jest zagrożeniem dla ich wolności.

Widział Jezus nasz lęk i bunt przed cierpieniem, przed tym, co trudne, co wymaga wyrzeczenia siebie.

W Getsemani widział On także mnie – moje grzechy, błędy i to, z czym walczę obecnie.

Podczas rozważania tej tajemnicy pragnie dać mi łaskę pokonania pokus i posłuszeństwa woli Ojca.

Jezu, proszę Cię naucz mnie mówić: *Abba, Ojczy, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie* (Łk 22,42).

Serce Jezusa, dla nieprawości naszych startę, uczyni mnie dzieckiem Bożym!

Jezus daje nam siłę i przykład, jak walczyć z pokusą, z lękiem przed cierpieniem. *Pogrążony w udręce, jeszcze usilniej się modlił* (Łk 22,44 a).

Znawcy psychiki ludzkiej uważają, że ludzie najczęściej i najwięcej cierpią z powodu lęku. Chcielibyśmy być silni, mężczyźni. Tymczasem nie zawsze można opanować strach. Jezus w Ogrójcu też przeżywał trwogę. Jeżeli złączymy nasz lęk z Jego lękiem, wtedy to co przeżywamy nie tylko nie obciąża nas winą, lecz może stać się zasługą i dzięki Jezusowi odniesiemy zwycięstwo nad naszą naturą.

Jezus modląc się w Ogrójcu cierpiał, widząc moje grzechy, ale widział także moje zadośćuczynienie. Ukazał Mu je Anioł, aby Go pokrzepić.

Dzisiaj Pan pyta każdego z nas: „Co uczynisz dla Mnie, aby pocieszyć Mnie w śmiertelnym smutku? Czy znajdziesz czas, aby towarzyszyć Mi na modlitwie? Czy przyjmiesz Moją wolę? Czy zechcesz ofiarować Mi swoje cierpienie? Czy zauważysz Mnie w cierpiącym człowieku?

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała kiedyś, że była z Jezusem w Ogrójcu – miała udział w Jego agonii duchowej. Ona wiedziała, że to w chwilach trudnych sprawdza się, czy nasza miłość do Boga jest prawdziwa. Napisała w wierszu co oznacza żyć miłością:

By żyć miłością, nie w Taboru chwale
Stawiać nam trzeba przybytki na ziemi,
Lecz za Jezusem mężnie i wytrwale
Wciąż postępować śladami krwawymi.

Ach, żyć miłością – to Twarz Twoją Świętą
Obmywać łzami i skruchą ocierać,
Słyszac, jak bluźnią miłość niepojętą,
Z bólu i żalu na poły umierać
I Twoje Święte Imię błogosławić
I za bluźnierców błagać z żarliwością
Wierząc, że możesz i chcesz ich zbawić,
To żyć miłością!

Evangelia nic nie mówi o tym, czy Matka Boża wspierała swą modlitwą Jezusa podczas agonii w Getsemani. W objawieniach prywatnych (np. bł. Katarzyny Emmerich) możemy przeczytać, że Maryja zebrała niewiasty i czuwała, duchowo przeżywając cierpienia swego Syna.

Matka Najświętsza była pocieszeniem dla Serca Jezusowego podczas Jego męki. Dzisiaj także pragnie przynieść Mu ulgę, nawołując swe dzieci do modlitwy i zadośćuczynienia.

Czy słucham Jej orędzi? Jak odpowiadam na Jej wezwania?

Ogrójec i dalsza Męka Chrystusa to „godzina ciemności”. Uczniowie patrząc na to, co się dzieje, zwątpili, puciekali.

Jezus zapowiedział te wydarzenia, cytując proroka Zachariasza: *Uderzę pasterza, a rozproszą się owce* (Mk 14,27b).

Dzisiaj także wróg uderza w Kościół, w Ojca Świętego. Jest to dla nas próba wierności. Potrzeba „czuwania i modlitwy”, aby nie stchórzyć i nie zdradzić. Potrzeba wierności w małych rzeczach, zaufania w Miłosierdzie Boże, aby nie stać się Judaszem. Zbliża się próba wiary, trzeba się na nią przygotować. Dlatego Matka Boża wzywa do codziennego odmawiania różańca.

W jakim stopniu Jej orędzia, usilne nalegania są przyjmowane?

Czy dzisiaj znowu nie powtarzamy błędu śpiących uczniów?

Czy czuwamy i modlimy się, aby rozpoznawać pokusy dzisiejszych czasów i nie ulegać im? Aby zostać wiernym Jezusowi i Maryi?

O Jezu, ofiaruję się Tobie przez Niepokalane i Bolesne Serce Maryi, aby być pocieszeniem Twego Najświętszego Serca na zawsze. Amen.

PIERWSZA SOBOTA KWIETNIA

TAJEMNICA V BOLESNA

Ukrzyżowanie Pana Jezusa



Tajemnica ta zbliża nas do przebitego włócznią Serca Zbawiciela i zjednoczonego z Nim w bólu Serca Jego Matki.

Stajemy więc pod Krzyżem, by wraz z Matką Bolesną uwielbiać niepojętą Miłość Chrystusa i zastanawiać się nad tym, jakiej odpowiedzi wobec tej Miłości oczekuje od nas Serce Boże. O Maryjo, wyrzekamy się ducha swego, a poddajemy się duchowi Twojemu. O Maryjo, zabierz nam myśli, pragnienia i uczucia nasze, a daj nam myśli, pragnienia i uczucia Twoje.

Miłość Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, poprzez Golgotę ukazała nam jasno i wyraziście miłość samego Boga:

Po tym poznaliśmy miłość Boga, że On oddał za nas swoje życie (1 J 3,16).

Jego dobrowolna ofiara jest najwyższym darem, jakiego udzielił każdemu człowiekowi. *Umiłował mnie i samego Siebie wydał za mnie (Gał 2,20).*

Z przebitego Serca Zbawiciela narodził się Kościół, który jest szafarzem zbawczej Krwi. Najświętsze Serce Jezusa jest źródłem,

z którego wypłynęła łaska sakramentalna. Św. Tomasz z Akwinu napisał: „Z boku Chrystusa wypłynęła Woda do obmycia, Krew zaś dla Odkupienia. Dlatego też Krew łączy się z sakramentem Eucharystii, Woda z sakramentem chrztu, który jednak moc obmywającą czerpie z Krwi Chrystusa”.

Można zatem twierdzić, że Eucharystia jest darem Najświętszego Serca Jezusa. Gorące nabożeństwo do Serca Jezusa ożywia kult Krzyża Świętego i potęguje miłość względem Najświętszego Sakramentu.

Z wysokości Krzyża Serce naszego Pana dało nam jeszcze jeden nieoceniony dar – swoją Matkę:

Oto syn Twój. Oto Matka twoja (J 19,26-27).

Maryja stojąc pod Krzyżem Syna, współcierpiąc z Nim, rozdziła członki Mistycznego Ciała Chrystusa. Jej Serce zjednoczone z Sercem Jezusa także zostało przebite mieczem boleści.

Papież Pius XII pisał w encyklice *Haurietas aquas – O kulcie Serca Jezusowego*:

„Aby z kultu Najświętszego Serca Jezusowego spływały na społeczność chrześcijańską, owszem na cały rodzaj ludzki, obfitsze korzyści, wierni powinni łączyć z nim ściśle kult Niepokalanego Serca Maryi. W dziele bowiem ludzkiego Odkupienia, Najświętsza Maryja Panna była z woli Boga nierozdzielnie złączona z Chrystusem tak, że nasze zbawienie dokonało się na mocy ścisłego powiązania miłości i cierpień Jezusa, z miłością i bólem Jego Matki. Jest więc rzeczą jak najbardziej stosowną, aby lud chrześcijański, który otrzymał życie Boże od Chrystusa przez Maryję, oddawszy należyty hołd Najświętszemu Sercu Jezusa uczcił także najukochańsze Serce Niebieskiej Matki, aktami przywiązania, miłości, wdzięczności i wynagrodzenia”.

Miłość i cześć dla Serc Jezusa i Maryi wyraża się w poświęceniu i zadośćuczynieniu.

Poświęcenie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi ma na celu przede wszystkim odwzajemnie-

nie się miłością za miłość. Z niego wynika potrzeba i konieczność zadośćuczynienia tej Miłości za krzywdy Jej wyrządzone – zniewagi, niedbalstwo, zapomnienie.

Papież Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor – O wspólnym naszym obowiązku wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusowemu* pisał, że sprawiedliwość i miłość domaga się od nas wynagrodzenia i ekspiacji. Sprawiedliwość nakazuje nam zadośćuczynić za obrazę i przywrócić pokutą naruszony porządek. Miłość pobudza nas, aby współczuć z cierpiącym Sercem i pocieszać w miarę naszej nieudolności.

Obowiązek ekspiacji ciąży na wszystkich ludziach od czasu grzechu pierworodnego. Jednak nikt nie byłby zdolny odpokutować za zbrodnie ludzkie, gdyby Syn Boży nie przyjął natury ludzkiej, by ją naprawić i podźwignąć.

Obfite Odkupienie Chrystusa hojnie darowało nam wszystkie grzechy. Jednak Bóg chce, byśmy na ciele naszym to dopełnili, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusa: *ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* – pisał św. Paweł (Kol 1,24).

Toteż z daniną chwały i zadośćuczynienia, którą Chrystus złożył Ojcu w imieniu grzeszników, możemy i powinniśmy łączyć nasze akty chwały i wynagrodzenia. Jednak zawsze powinniśmy pamiętać, że cała moc ekspiacji płynie z krwawej Ofiary Chrystusa, która ponawia się bezustannie w sposób bezkrwawy na ołtarzach. Jest to bowiem jedna i ta sama Ofiara. Dlatego powinniśmy jednoczyć się z Ofiarą eucharystyczną, aby ofiarować się jako ofiary żyjące, święte, przyjemne Bogu. *A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej* (Rz 12,1).

Nosząc cierpienia Jezusa w naszym ciele, pogrzebani w Nim i wszczepieni w Niego mamy krzyżować swe ciało z jego namiętnościami i pożądliwościami, unikając skażenia tą pożądliwością, która jest na świecie, aby życie Jezusa objawiło się w naszym cie-

le, abyśmy uczestnicząc w Jego wiecznym kapłaństwie, ofiarowywali dary i ofiary za grzechy.

Do uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa wezwani są wszyscy ludzie nazwani przez św. Piotra *narodem świętym, królewskim kapłaństwem* (1 P 2,9). Powinniśmy składać ofiary za grzechy nie tylko za siebie, ale za wszystkich ludzi. Im bardziej nasza ofiara i nasze poświęcenie upodobni się do Ofiary Chrystusa, tzn. im doskonalej złożymy **ofiara z miłości własnej**, tym obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych. Wszyscy bowiem jesteśmy w tajemniczy sposób połączeni w Mistycznym Ciele Chrystusa, tak jak członki z Głową.

Jezus Chrystus Pośrednik między Bogiem a ludźmi prosił Ojca: *Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby tak się zespolili w jedno* (J 17,23).

Jak nasze zadośćuczynienie może pocieszyć Chrystusa i Jego Matkę królujących w chwale? Św. Augustyn powiedział: „Przywołaj mi takiego, co kocha, a zrozumie co mówię”. Gdy prawdziwie miłujemy, to patrzymy w przeszłość i w rozmyślaniu oglądamy, jak Chrystus i Jego Matka cierpią za nas, za mnie... Jak dla naszego zbawienia Pan zmiądzony jest smutkiem, udręką ducha, starty za nieprawości nasze, uzdrawia nas swoją sinością.

Rozmyślania te oparte są na przekonaniu, że grzechy i nieprawości popełnione przez ludzi każdego czasu, były powodem tego, iż Syn Boży został wydany na śmierć i teraz także stałyby się powodem Jego śmierci, połączonej z takim samym cierpieniem.

Jeżeli z powodu naszych przyszłych grzechów, Chrystus cierpiał, to także widząc nasze przyszłe zadośćuczynienie – doznał pociechy.

„Męka zadośćczyniąca Chrystusa wznawia się, trwa i dopełnia w Jego Ciele Mistycznym, którym jest Kościół” – napisał Pius XI w encyklice.

Wyjaśnił to św. Augustyn: „Wycierpiał Chrystus, co miał wycierpieć; już mierze Jego cierpień nie brak niczego. A więc wy-

pełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostają jeszcze cierpienia Chrystusa w ciele”.

Dowodem na to są także słowa Pana Jezusa, które powiedział do Szawła dyszącego żądzą zabijania uczniów Pańskich: *Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz* (Dz 9,51) wskazując, że prześladowania skierowanie przeciw Kościołowi, godzą w Boską Głowę.

Chrystus cierpiący w swym Mistycznym Ciele pragnie, byśmy byli towarzyszami Jego ekspiacji. Jeśli jesteśmy Ciałem Chrystusa i Jego członkami potrzeba, aby to, co cierpi Głowa, cierpiał z Nią wszystkie członki.

Stańmy w duchu pod Krzyżem z Maryją i św. Janem. Wpatrujmy się w miłość Najświętszego Serca Jezusa objawioną nam w Jego Męce, w wypowiedzianych z krzyża słowach. Patrzmy na ból Serca Maryi. Składajmy w ofierze bezcenną Krew Chrystusa, jako zadośćuczynienie za grzechy nasze i całego świata.

Wpatrujmy się, uwielbiajmy, mówmy o naszej wdzięczności, przepraszajmy.

Ta idea zadośćuczynienia została zawarta w objawionych nam modlitwach: „Koronce do Miłosierdzia Bożego” i w modlitwie Anioła z Fatimy.

Co mogę zrobić, aby naprawić wyrządzone zło, jak zadośćuczynić za grzechy przeciwko Bogu i bliźniemu?

Jakiej ofiary z miłości własnej oczekuje ode mnie Serce Jezusa i Serce Maryi, aby pełniej i doskonale zjednoczyć się z Ofiarą eucharystyczną?

Z jakimi postanowieniami odejdę z tego pierwszosobotniego spotkania z Matką Bożą?

Panie, Twoja niepojęta miłość domaga się wynagrodzenia. Chcemy je złożyć, przystępując jak najczęściej do Komunii św. i adorując Ciebie ukrytego w Hostii. Zwłaszcza przyrzekamy

w pierwsze piątki i soboty miesiąca wypełniać pragnienie Twego Serca i Twojej Matki.

Najświętsze Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości, weź moje serce, przemień je i żyj w nim.

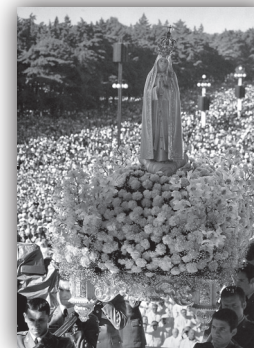
Niepokalone Serce Maryi, naucz mnie wyrzekać się własnych myśli, pragnień, uczuć, aby za Twoim wzorem i z Twoją pomocą łączyć się z miłością Serca Boga-Człowieka. Amen.

Zakończmy nasze rozmyślanie modlitwą Anioła z Fatimy:

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą i ofiaruję Ci bezcenne Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za wszystkie grzechy, świętokradztwa i obojętność, które Cię tak bardzo obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i za przyczyną Niepokalanego Serca Maryi błagam o nawrócenie biednych grzeszników, Amen.

PIERWSZA SOBOTA MAJA

TAJEMNICA II CHWALEBNA *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*



Zbieramy się w pierwszą sobotę miesiąca, aby spełnić prośbę Matki Bożej z Fatimy. Tematem naszego piętnastominutowego rozmyślania będzie tajemnica II chwalebna – Wniebowstąpienie Pana Jezusa. Tajemnica, która kieruje naszą myśl ku sprawom wieczności, Nieba.

Teraz poprośmy Matkę Bożą, aby była z nami podczas tej medytacji. O Maryjo, oddajemy Ci nasze myśli, pragnienia, uczucia. Oczyść je, kieruj nimi! Spraw, aby podczas tego rozmyślania wzrosła w nas wiara, nadzieja i miłość; abyśmy bardziej poznali Boga i umiłowali Go więcej.

Pan Jezus wstąpił do Nieba, aby przygotować nam miejsce.

W domu Ojca mego jest mieszkań wiele... – powiedział – Idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14,2-3).

W modlitwie arcykapłańskiej Chrystus prosił o szczęście wieczne dla nas: *Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze Mną*

tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę Moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata (J 17,24).

Niebo to udział w chwale i szczęściu Chrystusa. To „być zawsze z Panem”, który potrafi ukoić nasze najgłębsze pragnienia, obdarzyć życiem w pełni (por. J 10,10). Trwanie w Bogu, uczestniczenie w Jego szczęściu, Chrystus przedstawił w przypowieści o winnym krzewie.

Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J 15,9-11).

W Niebie będziemy na zawsze „w Chrystusie”. Jego radość będzie naszą radością i dlatego będzie radością doskonałą.

Jeśli dochowamy wierności Jezusowi, On zaprosi nas kiedyś na wieczne gody: *wejdź do radości swego Pana (Mt 25,21)*. Wtedy zobaczymy Go takim, jaki jest. Św. Jan pisał: *Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty (1 J 3,2)*.

Dziećmi Bożymi w pełni będziemy wtedy, gdy zupełnie, wraz z ciałem, staniemy się podobni do zmartwychwstałego Syna Bożego. Gdy On przekształci nasze ciała na wzór swego ciała uwielbionego. (por. Flp 3,21)

Niebo to uszczęśliwiający udział w poznaniu poprzez miłość uwielbionego Chrystusa. Tam spełni się całkowicie modlitwa Pana Jezusa: *Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich (J 17,26)*.

Wszyscy dążymy do tego samego celu – Nieba, lecz dróg jest wiele. Chociaż każdemu człowiekowi Bóg wyznaczył inny szlak i zadania, to nie zmierzamy tam sami. We wszechświecie mate-

rialnym wszystko jest wzajemnie powiązane i oddziałuje na siebie. Jeszcze silniejsze związki istnieją w świecie duchowym. Zarówno grzech jak i dobro mają wymiar społeczny. Nikt nie zostaje świętym bez pomocy innych. Dopiero w wieczności dowiemy się, komu i co zawdzięczamy. Tam, w Niebieskim Jeruzalem, w Królestwie Bożym będziemy radować się wiekuistym szczęściem we wspólnocie. *Bóg będzie wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,28)*.

Jak często myślę o Niebie? Czy w codziennym zabieganiu pamiętam, jaki jest sens i cel życia ludzkiego?

Czy czynię wysiłki, aby poznać Boga i szczęście, które nam przygotował?

Jaki wpływ na decyzje, które podejmuję ma moja wiara w życie wieczne?

Czy w chwilach trudnych szukam umocnienia w słowach Pana: *Cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić (Rz 8,18)*?

Przemija postać tego świata... Czy to co robię ma wartość z punktu widzenia wieczności? Czy wypływa z miłości, która nigdy nie przemienie?

Czy staramy się pogłębiać naszą wiarę? Czy znajdujemy czas na czytanie Pisma Świętego i książek religijnych? Czy modlimy się o przymnożenie wiary?

Wielu jest świętych w Niebie – niezliczone zastępy. Wszyscy znaleźli się tam dzięki macierzyńskiej pomocy Maryi. Ona nazywana jest Matką Kościoła, ponieważ rodzi nas wszystkich do życia wiecznego. Ona już w pełni uczestniczy w chwale swego Syna, bo została wzięta do nieba z duszą i ciałem. Troszczy się jednak o nas nieustannie. Świadczą o tym Jej objawienia w Fati-mie i w wielu innych miejscach. Jaką wdzięczność powinniśmy wyrazić dzisiaj Maryi za obietnicę zbawienia, dla tych wszystkich, którzy przez pięć kolejnych sobót miesiąca będą wynagra-

dzać Jej Sercu przez przyjęcie Komunii Świętej, piętnastominutowe rozmyślanie i różaniec.

Dziękujemy Matce Najświętszej, że zgromadziła nas w tę pierwszą sobotę miesiąca. Pan Jezus powiedział Łucji, że ofiarując ten mały akt zadośćuczynienia, poruszymy Jego wielkie Miłosierdzie. W ten sposób możemy pomóc душom zagubionym na bezdrożach grzechu odnaleźć szlak do nieba.

Tą wielką troską o zbawienie dusz żyły dzieci fatimskie. One oglądały Niebo i widziały piekło i dlatego każda ofiara poniesiona z miłości do Boga, Matki Najświętszej i grzeszników, wydawała się im małą.

Podczas objawień trójka Pastuszków została przeniknięta światłem, które przekazała im Pani: „To światło dotarło do naszego wnętrza – napisała Łucja – do najgłębszej głębi duszy i spowodowało, że widzieliśmy siebie w Bogu, Który jest tym światłem, wyraźniej niż w najlepszym zwierciadle”. Poznanie to wywołało w dzieciach tak wielkie pragnienie Nieba, że prosiły Matkę Bożą, aby je do niego zabrała. Franciszek i Hiacynta otrzymali obietnicę, że wkrótce tam będą, natomiast Łucję, która miała spełnić jeszcze posłannictwo na ziemi, Matka Najświętsza pocieszyła zapewnieniem: „Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię doprowadzi do Boga”.

Słowa Najświętszej Panny możemy odnieść także do siebie i wybrać maryjną drogę życia ufając, że Ona nigdy nas nie opuści, gdy w niebezpieczeństwach i potrzebach będziemy się do Niej uciekać.

Na zakończenie podziękujemy Matce Bożej i powierzmy się Jej opiece.

O Maryjo, Matko Kościoła, dziękujemy Ci za Twą miłość i macierzyńską troskę, z jaką zabiegasz o nasze zbawienie. Ukryj nas w swoim Niepokalanym Sercu, chroń przed niebezpieczeństwami, abyśmy osiągnęli nasz cel – Niebo.

Amen.

PIERWSZA SOBOTA CZERWCA

TAJEMNICA III CHWALEBNA

Zesłanie Ducha Świętego



Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego (Dz 1,14).

W każdą pierwszą sobotę miesiąca jesteśmy zgromadzeni na modlitwie z Maryją (tak jak w Wieczniku). Szczególnie teraz, w czasie oktawy Zesłania Ducha Świętego, możemy więc być pewni, że Ona jest z nami i wyprasza nam dary Ducha Świętego.

O Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego, Matko Kościoła, pomóż nam otworzyć serca i umysły na działanie Ducha Świętego, aby dokonał w naszych duszach przemiany, abyśmy stali się nowymi ludźmi, żyjącymi nie według ciała, lecz według Ducha. Przybądź Duchu Prawdy i Miłości! Przyjdź Pocieszycielu! Przyjdź światłości sumień!

Błogosławiony Ojciec Święty Jan Paweł II napisał w encyklice *O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*:

„Chociaż tedy jest faktem historycznym, że Kościół wyszedł z wiecznika w dniu Pięćdziesiątnicy, to równocześnie można powiedzieć, że nigdy go nie opuścił (...) Trwa na modlitwie,

podobnie jak trwali apostołowie *wraz z Maryją* (...) Owo zjednoczenie modlącego się Kościoła z Matką Chrystusa należy od początku do tajemnicy Kościoła. Bogarodzica jest obecna tak, jak jest obecna w tajemnicy swojego Syna (...) Jest Ona «z racji swoich szczególnych łask i darów związana (...) głęboko z Kościołem: Boża Rodzicielka *jest* (...) *pierwowzorem Kościoła* (...)».

(...) Kościół w zjednoczeniu z Dziewicą – Matką, zwraca się nieustannie jako Oblubienica do swego Boskiego Oblubieńca (...): «Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: Przyjdź!» (...). Modlitwa Kościoła jest takim właśnie nieustannym wołaniem, w którym sam Duch przyczynia się za nami” (*Dominum et vivificantem*, cz. III (66)).

A Duch i Oblubienica mówią:

„Przyjdź!”

A kto słyszy, niech powie:

„Przyjdź!”

I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce niech darmo wody życia zaczerpnie (Ap 22,17).

Cały pontyfikat Ojca Świętego bł. Jana Pawła II to szczególne wylanie Ducha Świętego – od pierwszych słów: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”, aż do ostatniego wielkiego poruszenia podczas jego śmierci i pogrzebu.

Otwórzmy się na to zadziwiające działanie Ducha Świętego, które trwa wciąż! Jesteśmy przecież świadkami cudów uproszonych za przyczyną błogosławionego Papieża!

Co możemy zrobić, aby te dary Boże nie zostały zmarnowane?
Co ja mogę zrobić?

Całe życie i pontyfikat Jana Pawła II jest pełen znaków świadczących o tym, jak wiele czyni Maryja przez tego, który jest *Totus Tuus*. Wspomnijmy tylko:

- cudowne ocalenie podczas zamachu 13 maja 1981,
 - wszystkie akty zawierzenia, zwłaszcza ten z 1984 roku, dokonany w łączności z biskupami świata, który był wypełnieniem orędzia fatimskiego i sprowadził interwencję Królowej Pokoju, która zażegnała niebezpieczeństwo konfliktu nuklearnego,
 - promieniowanie łaski na dusze młodych dzięki Papieżowi dźwigającemu krzyż,
 - ogrom światła dla Kościoła i świata zawartego w encyklikach, dokumentach papieskich i całym nauczaniu,
 - aż do (jak to wyraził Ojciec Święty Benedykt XVI): „ostatniej Mszy”, odprawionej (przezeń) w swej agonii, która uwieczniła jego słowem „Amen” życie ofiarowane całkowicie za sprawą Niepokalanego Serca Maryi, za zbawienie świata.
- „W życiu i śmierci *Totus Tuus* przez Niepokalaną” – czytamy w testamencie Jana Pawła II – „*Totus Tuus*. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość” (*Testament* z dnia 6.03.1979).

Matka Najświętsza przeprowadziła swego umiłowanego syna do Domu Ojca w pierwszą sobotę miesiąca. Przez ten fakt Opatrzność Boża zostawiła wymowny znak i zachętę do praktykowania tego nabożeństwa.

Nie dopuśćmy do tego, aby przykład heroicznego zawierzenia Maryi naszego największego Rodaka, stał się skarbem schowanym w skrzyni. Starajmy się wydobywać i odkrywać na nowo подарowane nam bogactwa, aby przynosiły owoce w nas i w naszym otoczeniu.

Odnówmy dzisiaj naszą więź z Matką Bożą. Prośmy, abyśmy Ją bardziej poznali i umiłowali oraz zaufali Jej bezwarunkowo.

Zastanówmy się, jakie przeszkody trzeba nam usunąć, aby stać się bardziej Jej własnością, narzędziem w Jej rękach.

Ojciec Święty Benedykt XVI, będąc z pielgrzymką na Jasnej Górze, porównał to sanktuarium do Wieczernika. Zachęcał wtedy Polaków do szukania chwil ciszy i skupienia, aby przeglądać się w Sercu Maryi i być Jej uczniami. Mówił:

„Gdy napelnieni Duchem Świętym apostołowie poszli na cały świat, głosząc Ewangelię, jeden z nich, Jan, apostoł miłości, w sposób szczególny *wziął Maryję do siebie* (J 19,27). Głęboka więź z Jezusem i z Maryją pozwoliła mu skutecznie głosić, że *Bóg jest miłością* (1 J 4,8.16). Ta prawda o Bogu jest najistotniejsza i najważniejsza.

„Bóg jest miłością”. Bądźcie i wy, (...) świadkami tej prawdy. Będziecie nimi skutecznie, jeśli będziecie się uczyć w szkole Maryi. Przy Niej doświadczycie, że Bóg jest miłością i Tego kochającego Boga będziecie przekazywać światu w tak różnorodne i bogate sposoby, jakie Duch Święty wam podpowie”.

Ze szczególną mocą wzywał Benedykt XVI Polaków:

„Proszę was, byście skarbem wiary dzielili się z innymi narodami Europy i świata, również przez pamięć o waszym Rodaku, który jako Następca św. Piotra czynił to z niezwykłą mocą i skutecznością”.

Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy...

Złożmy Bogu dziękczynienie za łaski, jakie otrzymaliśmy przez posługę tego błogosławionego Papieża i przepraszajmy za zmarnowane łaski.

Jakie natchnienia miałem wtedy, gdy przemawiał Ojciec Święty bł. Jan Paweł II? Jakie robiłem wtedy postanowienia? Co z tego zostało we mnie? Co zgubiłem? Co mogę zrobić, aby odnowić moje życie wiary?

Prośmy wspólnie, zjednoczeni z Maryją, o Ducha Świętego dla każdego z nas, dla całej Polski, o odrodzenie moralne narodu polskiego, aby na nowo odżyły w nas i wzrastały ziarna zasiane

przez Błogosławionego Jana Pawła II, abyśmy mogli dzielić się tym bogactwem.

Zakończmy modlitwą św. Ludwika Grignon de Montfort:

„Duchu Święty, usłysz nasze wołanie i razem z wierną Ob-lubienicą Twoją, Maryją, powołaj i ukształtuj prawdziwe dzieci Boże. W Niej i przez Nią ukształtowałeś Głowę wybranych, Chrystusa. A więc z Nią i w Niej zechciej ukształtować członki tej Głowy przynależne. Wszyscy święci, którzy byli i będą aż do skończenia świata, są dziełem Twej miłości złączonej z Maryją.

Duchu Święty, Duchu Pocieszycielu, który w dniu Pięćdziesiątnicy zstąpiłeś na Apostołów, napędzając ich serca łaską, miłością i mądrością: błagam Cię w imię Twej hojności i nieskończonego miłosierdzia, zstąp również do mej duszy z Twoją łaską i pozwól jej zakosztować niewypowiedzianej słodczy Twej miłości”. Amen.

PIERWSZA SOBOTA LIPCA

TAJEMNICA V RADOSNA

Odnalezienie Pana Jezusa w Świątyni



W tę pierwszą sobotę miesiąca pragniemy rozważać z Tobą Niepokalana Matko, tajemnicę poszukiwania i odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w Świątyni oraz życia Świętej Rodziny w Nazarecie i w ten sposób modlić się szczególnie za dzieci i wynagradzać za tych, którzy usiłują wyrwać z ich serc miłość do Ciebie.

O Królowo nasza, kieruj naszymi myślami i uczuciami. Daj nam usłyszeć Twój głos w sercu, rozpal miłość, wzmocnij nadzieję.

„Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”.

„Czemuście Mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”. Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział (Łk 2,48b-50).

Każde wydarzenie z życia Chrystusa to misterium – tajemnica, która ma głębokie znaczenie. Rozważmy, jaki sens ukryty jest w bólu poszukiwania przez trzy dni i w radości odnalezienia.

Nawet dla Matki Boga postępowanie i słowa dwunastoletniego Jezusa nie były w pełni zrozumiałe. Zachowywała je w swoim Sercu i rozważała. Powoli odkrywała ich znaczenie. Była to zapowiedź trzech dni bólu po męce i śmierci Jezusa oraz radości Zmartwychwstania.

W tajemnicy V radosnej możemy także odkryć, że ból każdego człowieka – jeśli jest przyjęty z poddaniem się woli Bożej – prowadzi do radości tak wielkiej, że nie da się jej porównać z żadnym cierpieniem.

Jeśli chcemy zrozumieć sens tajemniczych wydarzeń, ciemności wiary, powinniśmy naśladować Maryję w Jej pokornym rozważaniu na modlitwie. A to jest właśnie zawarte w różańcu – przypominanie, zachowywanie w sercu i rozważanie Jej tajemnic i naszego udziału w tych tajemnicach. Każdy człowiek powinien w swoim życiu odzwierciedlić jakąś część misterium Chrystusa – to znaczy naśladować Go, stać się Jego obrazem, częścią Jego Mistycznego Ciała.

Nie wszystko możemy zrozumieć i nie zawsze zdołamy pojąć działanie Boga w swoim życiu i w historii ludzkości. Wtedy potrzebujemy z pokorą, zaufaniem i wiarą to przyjąć. Bóg jest! On jest Panem, który kieruje wszystkim. Wszystko co się dzieje – to działanie Jego Miłosierdzia.

Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (Łk 2, 49b).

Tajemnica V radosna uczy nas szukać Boga, starać się zrozumieć Jego wolę.

Czy mamy na to czas? Czy poddajemy się zagonieniu? Na co w ogóle mamy czas? Czy zastanawiamy się poważnie nad tym, po co ten czas istnieje?

Czy żyjemy ze świadomością, że czas pobytu na ziemi to próba? Co wybierzemy – wieczność z Bogiem czy wieczność bez Boga? (A jak ona jest straszna pokazała Matka Boża dzieciom fatimskim w wizji piekła).

Aby mieć czas szukać Boga, potrzeba zdecydowania, walki i męstwa.

W jakim stopniu to mi się udaje? Czy mógłbym coś poprawić?

Opatrzność Boża dała nam wspaniały przykład człowieka – Błogosławionego Jana Pawła II, który wytrwale szukał Boga i szukał także człowieka – z szacunkiem, miłością – aby mu pomóc zbliżyć się do Boga.

W czym mogę naśladować naszego Błogosławionego Papieża?

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im posłuszny. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (Łk 2,51-52).

Pan Jezus podaje jako czwartą intencję nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca – wynagrodzenie za tych ludzi, którzy usiłują publicznie wpajać w serca dzieci obojętność, pogardę, a nawet odrazę wobec Niepokalanej Matki.

Wiemy, że istnieje antyewangelizacja – o tym powiedział nam Błogosławiony Jan Paweł II. Czy mamy świadomość, jak jest ona w praktyce stosowana wobec naszych dzieci? Czy staramy się przeciwstawić tej destrukcyjnej działalności, czy też podążamy owczym pędem, bo brak nam refleksji i odwagi?

Kto wychowuje nasze dzieci – żłobek, przedszkole, szkoła, osoby prowadzące zajęcia dodatkowe, telewizja, Internet czy my sami? Czy rozumiemy, że tego, co jest najważniejsze, co jest naszym obowiązkiem, nie możemy oddać w obce, często nie sprawdzone ręce? Czy naszych obowiązków nie spychamy na kogoś innego?

Czy sprawdziliśmy, w jakim kierunku kształtowane są nasze dzieci i przez kogo?

A może usprawiedliwiamy się brakiem czasu, zmęczeniem, potrzebą odpoczynku, koniecznością zadbania o sprawy materialne.

Dzisiejszy styl życia nie sprzyja rodzinie. Wiemy o tym, że często potrzeba wręcz heroizmu, aby spełnić swoje powołanie

rodzicielskie. Czy pamiętam wtedy o Świętej Rodzinie, która może mi pomóc? Czy szukam oparcia w środowisku katolickim?

Ukryte życie Jezusa w Nazarecie – ubogie, wypełnione modlitwą i pracą, posłuszeństwem wobec Maryi i Józefa, jest wzorem do naśladowania zarówno dla rodziców, jak i dzieci. Jest wskazówką, na jakiej drodze należy szukać szczęścia. Czego pragniemy dla naszych dzieci? Czy zbytnia troska o zapewnienie im dobrobytu materialnego nie przesłania nam tego, co najważniejsze?

Jeśli ciężko pracuję w ciągu tygodnia, to czy staram się w niedzielę znaleźć czas dla domowników? Ten dzień jest przeznaczony, między innymi, właśnie na to, aby budować więzi rodzinne, zająć się wychowaniem religijnym dzieci. Nie powinniśmy spędzać go bezmyślnie przed ekranem telewizora lub komputera.

Jak nauczyć dzieci szukania Boga?

Im wcześniej zaczniemy to robić, tym lepiej, bo małe dzieci są otwarte na poznawanie Prawdy i Miłości. Najważniejsze to ukazać im, jak nawiązywać kontakt z Bogiem na modlitwie.

Czy uczę dzieci modlić się przez przykład, wspólną modlitwę?

Czy moje dzieci potrafią odmawiać różaniec, o który prosi Matka Boża i z którym związała swoją szczególną pomoc w warunkach współczesnych zagrożeń?

Czy przystępuję do Komunii Świętej w pierwsze piątki miesiąca i czy próbuję wprowadzać je w nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi?

Jezus był poddany swojej Matce i przybranemu Ojcu.

Tak trudno dzisiaj nauczyć dzieci posłuszeństwa. W tajemnicy odnalezienia dwunastoletniego Pana Jezusa w Świątyni otrzymujemy wskazówkę i światło. Jeśli sami będziemy szukać woli Ojca, jeśli będzie ona dla nas ważniejsza niż wszystkie inne sprawy, jeśli będziemy pomagać naszym dzieciom odkrywać zamysł Boży w ich życiu i nie przeszkadzać im, lecz wspierać w realizacji powo-

łania, wtedy nasze więzi rodzinne będą głębokie i młodzi nie będą szukać rozwiązania swoich problemów u wątpliwych autorytetów.

Matko Boga i ludzi, pragniemy dzisiaj wynagradzać Twemu Niepokalanemu Sercu za wszystkie zgorszenia dzieci, za świadome i bezmyślne działanie, które przyniosło szkodę ich duchowemu rozwojowi. Szczególnie przepraszamy za osoby, które przyczyniły się do tego, że dzieci i młodzież utracili niewinność i czystość, łamiąc szóste przykazanie.

Niepokalana Matko, wstaw się za nami, aby Bóg okazał nam Swe miłosierdzie! Powstrzymaj zło, napraw to, co zostało zniszczone! Ufamy Twemu orędownictwu!

Dzisiaj wielu rodziców cierpi z powodu swych dzieci, które zeszły na złe drogi i utraciły wiarę. Niech pamiętają, że Matka Boża szukała z bólem serca dwunastoletniego Jezusa, ale także szuka wszystkich zagubionych dzieci. Niech łączą swój ból z Jej bólem. Niech modlą się i pokutują za swe dzieci. Niech zaufają tej miłosiernej Matce, bo Ona potrafi swą dobrocią skruszyć najzatarwazialszych.

Jezus wzrastał w łasce u Boga i u ludzi, żyjąc w ubogiej Rodzinie nazaretańskiej. On – Syn Boży chciał uczyć się od Maryi i być Jej posłusznym. Jeśli chcemy, aby nasze dzieci wzrastały pod opieką Matki Najświętszej, aby Ona zachowała je od zła i kształtowała ich osobowość, ofiarujmy je Niepokalanemu Sercu tej dobrej Matki. Błogosławiony Jan Paweł II nazwał to zapisaniem dzieci do „szkoły Maryi”. Wskazał przykład dzieci fatimskich, które szybko osiągnęły wielką świętość, wypełniając polecenia Najświętszej Panny.

Niepokalane Serce Maryi bądź dla wszystkich dzieci schronieniem i drogą, która zaprowadzi je do Nieba! Daj im rodziców i nauczycieli szukających i wypełniających wolę Bożą, modlących się i podejmujących pokutę. Amen.

PIERWSZA SOBOTA SIERPNIA

TAJEMNICA IV CHWALEBNA *Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*



Zebraliśmy się w kolejną pierwszą sobotę miesiąca, aby czcić Niepokalane Serce Maryi, podziwiać Jej nieskalane piękno i przepraszać za grzechy, które brudzą nasze serca. Poprośmy Matkę Bożą, aby była z nami podczas tego rozmyślenia, abyśmy napełnieni światłem poznania tajemnic Bożych i rozpaleni miłością, mogli stawać się coraz bardziej godnymi miana chrześcijan.

W miesiącu sierpniu chcemy skierować wzrok naszej duszy ku Tej, która jest Najświętsza, która pierwsza osiągnęła to, czego wszyscy ludzie spodziewają się dostąpić pod koniec czasu.

1 listopada 1950 roku, Ojciec Święty Pius XII, ogłosił dogmatem, że:

„Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica Maryja, po wypełnieniu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą do chwały niebieskiej wzięta” (Bulla *Munificentissimus Deus*).

Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap 12,1).

W tym obrazie św. Jan Apostoł przedstawił w Apokalipsie chwałę Maryi.

„Jakże piękna jesteś Maryjo, jakże święta...”

„Dozwól chwalić Cię, Panno Święta...”

Chwała Maryi Wniebowziętej jest następstwem Jej Niepokalanego Poczęcia, nienaruszonego Dziewictwa i Bożego Macierzyństwa. Świętość Maryi jest świętością wyjątkową. Jest ona doskonałym odbiciem świętości Chrystusowej.

Świętość Maryi, jakiej dostąpiła w pierwszym momencie swojego istnienia przez Niepokalane Poczęcie, wyróżnia Ją spośród wszystkich świętych, nie tylko czasem zdobycia świętości, ale także jej charakterem. Łaskę uświęcającą, którą otrzymała w zaraniu życia, powiększała i w ten sposób zdobyła stopień łaski, który daleko wybiega poza granice osiągnięte przez wszystkich ludzi.

Bądź pozdrowiona, łaski pełna... (Łk 1,28).

Maryja góruje nad całą ludzkością przez swoje Niepokalane Poczęcie i Boże Macierzyństwo.

„Jakkolwiek trudną jest rzeczą, a nawet wprost niemożliwą, określić bliżej tę świętość, która czyni Maryję podobną do Chrystusa, to jednak w ogólnych ramach można powiedzieć, że Jej świętość związana jest ze świętością Chrystusa, a nie ze świętością ludzi czy aniołów”¹.

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą... (Łk 1,28).

„Niepokalane Poczęcie, nienaruszone dziewictwo, Boże Macierzyństwo otaczają osobę Maryi nadprzyrodzonym blaskiem. Znajdują one ostateczne wypełnienie i ukoronowanie w chwale

¹ *Gratia Plena, studia teologiczne o Bogurodzicy*, praca zbiorowa pod red. Bernarda Przybylskiego OP, Księgarnia św. Wojciecha – Poznań 1965 r., L.A. Krupa OFM, *Świętość Niepokalanej i Wniebowziętej Matki Zbawiciela* – s. 368).

Wniebowzięcia, które całą osobę Bożej Rodzicielki, tak co do duszy, jak i co do ciała, doprowadza do najwyższej doskonałości”².

Św. German (zm. 733) skierował do Wniebowziętej takie słowa:

„Jakżesz rozpad ciała mógł obrócić w proch i pył Ciebie, któraś rodzaj ludzki od zepsucia śmierci wyzwoliła przez Ciało Twego Syna z Ciebie wzięte? (...) Ciało Twoje dziewicze całe czyste, całe mieszkaniem Boga i przeto wolne od rozpadu w proch (...) gdyż niemożliwą było rzeczą, by w grobie zmarłych było zatrzymane to, co było przybytkiem godnym Boga, żywą świątynią Najświętszego Bóstwa”³.

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami... (Łk1,28).

Podziwiając świętość Maryi, zastanówmy się nad powszechnym powołaniem do świętości, do której zostaliśmy zaproszeni przyjmując sakrament chrztu.

Bóg pragnie radować się, odnajdując Maryję w każdym z nas. Chce przyciągnąć nas do Siebie jak najbliżej. Dać nam jak największy udział w swej chwale. Czy pojmujemy co to znaczy być bliżej Boga przez całą wieczność? A może, gdy Bóg powołuje nas do głębszego zjednoczenia z Sobą boimy się pójść za Bożym wezwaniem, wybieramy przeciętność i drogi łatwiejsze?

Dzieci fatimskie ukazały nam swoim życiem, że w szkole Maryi można szybko i wcześniej osiągnąć wielką świętość. Kto jest posłuszny Maryi, ten w krótkim czasie zdobędzie to, czego własnymi siłami i pracą nie mógł długo osiągnąć.

Kto mi jest posłuszny, nie dozna wstydu, a którzy przeze mnie działać będą, nie zbłądzą (Syr 24,22).

W drodze do świętości każdego człowieka ogromne energie łaski idą w pierwszej linii na przezwyciężenie skutków grze-

² Tamże, s. 341, *Dogmat Wniebowzięcia*, ks. Fr. Dziasek.

³ Tamże, s. 357.

chu pierwotnego – pisał Błogosławiony Jan Paweł II. Musimy przejść drogę oczyszczenia, aby wejść na drogę oświecenia i zjednoczenia z Bogiem. W tej walce znajdujemy pomoc u naszej Niepokalanej Matki, bez grzechu pierwotnego poczętej, której świętość była innego rodzaju. Ona pomnażała łaskę, którą posiadała od swego poczęcia.

Czy w chwilach słabości, pokus, zwracam się z ufnością do Maryi, aby za Jej pośrednictwem odnieść zwycięstwo?

Jakże niemożliwa do pojęcia jest dla nas świętość Matki Boga. A jednak Pan nasz, Jezus Chrystus mówi: *Kto pełni wolę Ojca Mego, ten Mi jest matką...* (Mt 12,50).

Czy pragnę oddać swoją wolę Bogu?

Jak wypełniam wolę Bożą zawartą w przykazaniach, obowiązkach stanu?

Czy szukam zrozumienia planów Bożych względem siebie, czytając Pismo Święte?

Czy modłę się, aby odkryć co Bóg chce mi powiedzieć poprzez fakty, wydarzenia, ludzi postawionych na mojej drodze?

Czy odróżniam w sobie pokusy pełnienia woli własnej?

Czy jestem posłuszny natchnieniom Bożym?

Matko Najświętsza, słuchająca uważnie Anioła, szukająca zrozumienia planów Stwórcy, świadomie i z miłością odpowiadająca *fiat* na całą wolę Boga, uprosz łaskę, abyśmy Cię naśladowali!

Tajemnica wniebowzięcia Maryi ukazuje nam wielką godność duszy i ciała ludzkiego.

Dzisiaj świat oszukuje nas hasłami materialistycznymi, zachęca do tego, co jest niegodne powołania człowieka, wyśmiewa to, co piękne, moralnie zdrowe.

Czy mam wyrobioną postawę dziecka Bożego, świadomość tego, dokąd zmierzam?

Jak łatwo zboczyć z drogi mądrości Bożej, zapomnieć o rzeczach ostatecznych, pójść bezmyślnie za modą, nawet grzesznymi obyczajami.

Co robię, aby siebie i innych uchronić przed błędami, złudzeniami; nie ulegać temu, co pod pozorem dobra prowadzi do zguby?

Wniebowzięta z duszą i ciałem Matko Boga, pomóż nam zrozumieć wysoki cel, do jakiego przeznaczone są dusza i ciało ludzkie!

Ty jesteś Królową i Matką wszystkich świętych. Ty jesteś najpewniejszą, najbezpieczniejszą i najdoskonalszą drogą do Nieba! Ty jesteś bramą do raju!

Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej.

Wniebowzięcie Maryi kieruje nasz wzrok ku Niebu, gdzie przebywa nasza Królowa. Ona stojąca najbliżej Boga jednocześnie jest Matką ludzi. Pragnie wprowadzić nas do nieba, a więc ustrzec przed grzechem, piekłem. To bardzo wymowne, że w XX wieku, tuż przed wybuchem rewolucji październikowej, która dała początek zbrodniom, prześladowaniom Kościoła i wiary – zjawia się w Fatimie Maryja, apokaliptyczna Niewiasta. Ostrzega i daje lekarstwo na straszliwe zagrożenie, na chorobę ludzkości, jaką jest nienawiść, zaślepienie, odejście od Boga. Aby ożywić gasnące serca i przypomnieć ludziom o realnym istnieniu zarówno nieba, jak i piekła, ukazuje je trojgu dzieciom – z których jedno miało zaledwie 7 lat.

Matka Boża dała nam tak prosty sposób dla ocalenia świata, a jest nim:

zaprzestanie grzechów,

podjęcie pokuty,

codzienna modlitwa, zwłaszcza różańcowa,

ofiarowanie się Jej Niepokalanemu Sercu,

odprawianie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca w duchu wynagrodzenia.

Maryjo, nasza Matko, pragniemy należeć całkowicie do Ciebie! Naucz nas czynić wszystko z Tobą, Przez Ciebie, w Tobie i dla Ciebie. Oddajemy Ci swoją wolę, kształtuj nas według swego upodobania i posługuj się nami według swych zamiarów. Amen.

PIERWSZA SOBOTA WRZEŚNIA

TAJEMNICA II ŚWIATŁA

Cud w Kanie Galilejskiej



Matko Najświętsza, pragniemy dzisiaj rozważać „pierwszy znak”, jaki uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i przepraszać Cię za wszystkie grzechy, które ranią Twoje Niepokalane Serce – za obrazę Ciebie – Matki ludzi, za znieważanie Cię w Twoich wizerunkach.

Wyrzekamy się własnych złych myśli i pożądań. Oczyść nasze serca, napełnij je Twoim światłem i rozpal miłością.

Nieznana z imienia para nowożeńców zaprosiła na swoje wesele Jezusa i Jego uczniów. Ewangelista zanotował, że była tam już Matka Najświętsza. Ona to zauważyła, że w pewnym momencie zabrakło dla gości wina i zwróciła się z prośbą do Jezusa: *Nie mają wina* (J 2,3b). Jezus odpowiedział Jej w tajemniczy sposób: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? [Czy] jeszcze nie nadeszła godzina moja?* (J 2,4). Słowa te można było odebrać jako odmowę, lecz Matka Najświętsza, pewna, że Syn spełni każdą Jej prośbę powie-działa do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5b).

Jezus polecił sługom, aby napełnili wodą sześć kamiennych sągwi. A gdy oni posłusznie wykonali to, co im kazał, rzekł: *Za-*

czepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu (J 2,8). Starosta skosztował wody i zdziwił się, że podano mu tak wyborne wino. Nie wiedział bowiem skąd ono pochodzi. Tajemnicę wody, która stała się winem znali natomiast słudzy. Dowiedzieli się o niej także uczniowie Jezusa i uwierzyli, że jest On oczekiwanym Mesjaszem.

Każde wydarzenie z życia Chrystusa to misterium. Oprócz zewnętrznych faktów, ukryta jest w nich nauka moralna i tajemniczy sens duchowy, który można odczytać pod natchnieniem Ducha Świętego w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, któremu ta tajemnica daje początek.

Słowo Boże jest żywe i mówi także dzisiaj do każdego z nas. Matko Najświętsza, pomóż nam je usłyszeć i zrozumieć.

Pierwszy cud, jaki Jezus uczynił, miał miejsce na weselu. W ten sposób podkreślił, jak wielką wartością jest małżeństwo i rodzina oraz uświęcił ją swą obecnością.

Jak się mają do nauki Chrystusa rozpowszechniane dzisiaj poglądy na temat małżeństwa i rodziny? Zastanówmy się w tym rozmyślanu, czy bezmyślnie, bezkrytycznie, nie zdając sobie z tego sprawy, nie przyswajamy ich po trochu? Czy nasza wrażliwość nie tępieje, gdy oglądamy filmy ukazujące niewłaściwe wzory postępowania?

Co robimy, aby dzieci i młodzież miały pociągający przykład wiernego małżeństwa i rodziny, pielęgnującej wzajemną miłość?

Panie Jezu i Matko Najświętsza, przepraszamy Was dzisiaj za wszystkie grzechy popełnione w życiu małżeńskim, za złe wychowanie młodzieży do życia rodzinnego, za akceptowanie błędnych i grzesznych wyborów młodych.

Matko Najświętsza, pomóż nam zrobić dobre postanowienia. Daj siłę do wprowadzenia ich w życie.

Pan Jezus wziął udział w zabawie związanej z uroczystością weselną. Dał nam przez to do zrozumienia, że rozrywka, odpo-

czynek są potrzebne człowiekowi, ale połączył je ze sprawami wiary. Dla chrześcijanina każda zabawa może i powinna przynosić jakiś pożytek dla ducha – budować dobre relacje międzyludzkie, podczas których wzajemnie obdarowujemy się miłością i dobrami intelektualnymi.

A u nas zdarza się, że gdy młodzi życzą sobie wesela bezalkoholowego, napotykać na sprzeciw rodziny i bliskich.

A jak wygląda nasza rozrywka, zabawa? Jakiej słuchamy muzyki? Czy Pan Jezus i Jego Matka mogliby być na naszym weselu, wziąć udział w naszej zabawie?

Ubolewamy z powodu kryzysu rodziny. Gdzie szukać pomocy? Tajemnica cudu w Kanie Galilejskiej ukazuje nam Matkę Bożą czujną i delikatną, widzącą wszystkie potrzeby małżeństwa i gotową, aby wstawiać się za nami do Syna. *Nie mają wina* (J 2, 3b). To wino jest symbolem braków materialnych i duchowych, których jest wiele. Matka Najświętsza dostrzega je i mówi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).

Jeśli będziemy słuchać Jezusa, wypełniać Jego wolę, to nie zabraknie nam chleba ani łaski Bożej. Lecz czy szukamy najpierw Królestwa Bożego, aby wszystko inne było nam dane?

Cud, który uczynił Jezus na prośbę swej Matki, ukazuje Ją jako naszą Orędowniczkę, Wszechmoc Błagającą, Tę, Która ma władzę nad Sercem Bożym i swoją prośbą może przyspieszyć Boże działanie. Jezus rzekł, że jeszcze nie nadeszła *Jego godzina*, ale dokonał cudu.

Dlaczego Jezus zwrócił się do Maryi nazywając Ją Niewiastą, a nie Matką? Chciał podkreślić Jej nową godność w stosunku do całej ludzkości. Ona jest tą zapowiedzianą w raju Niewiastą, Której Potomstwo zmiażdży głowę węża. Po raz drugi nazwał Pan Maryję Niewiastą, gdyż z Krzyża ogłosił Ją Matką wszystkich wierzących.

Teraz jeszcze *Jego godzina* nie nadeszła – to znaczy czasznaczony przez Ojca, w którym ma dokonać Odkupienia, aby

otworzyć ludziom wstęp do Królestwa Bożego i obdarować darami nowego życia. Gody w Kanie są znakiem Uczty eucharystycznej, na której już nie woda została zamieniona w wino, lecz wino w Przenajświętszą Krew Chrystusa. Stągwie kamienne pomieściły wiele litrów wina – obfitości nadprzyrodzonych darów eucharystycznych nikt nie zmierzy.

Tajemnicę Eucharystii możemy poznać tylko dzięki wierze. Jest ona niedostępna naszym zmysłom i rozumowi. Dopiero w wieczności, na Uczcie niebieskiej Pan rozerwie zasłonę i ujrzemy Jego chwałę i majestat. On będzie usługiwał na tej uczcie tym, którzy byli Mu wierni i nasyci ich dusze szczęściem.

Teraz Anioł Pokoju z Fatimy upomina nas, abyśmy z wiarą i czcią adorowali Pana ukrytego w Najświętszym Sakramencie i przepraszali za tych, którzy Go znieważają. Klęcząc z obliczem przy ziemi, Anioł odmawiał z dziećmi następującą modlitwę:

„Boże mój, wierzę w Ciebie,
uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, miłuję Ciebie.
Proszę, abyś przebaczył tym, którzy w Ciebie nie wierzą,
którzy Ciebie nie wielbią,
którzy Tobie nie ufają
i którzy Cię nie miłują”.

Niewiele słów Matki Bożej zapisali Ewangelisti. W „Fiat” Maryja wyraziła, że sama pełni wolę Bożą. Potem w Kanie uczyła tego innych: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*.

W dzisiejszych czasach, w Fatimie przypomina słowa Chrystusa zapisane w Ewangelii, wzywając do nawrócenia i posłuszeństwa. Także na licznych, łaskami słynących wizerunkach wskazuje dłonią na swego Syna, jakby przemawiała gestem: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*.

Czy będziemy, jak słudzy z Kany wsłuchani w słowa Pana i Jego Matki i wykonujący Jego polecenia? Aby rozpoznać głos Boga trzeba być czujnym, świadomym tego, co dzieje się na zewnątrz i we mnie. Czujność może dotyczyć unikania okazji

do grzechu, zauważania możliwości spełnienia jakiegoś dobra, wrażliwości na natchnienia.

Pragniemy przemiany – nas samych, naszych rodzin, naszej Ojczyzny, świata... Czujemy się bezradni wobec problemów, słabi wobec zła. Dlaczego więc tak mało przejmujemy się orędziami Matki Najświętszej i tak niewiele robimy, aby wypełnić Jej żądania? A Ona przecież obiecuje przemianę. „Jeśli spełni się to, co powiem, wielu zostanie uratowanych przed piekłem i nastanie pokój na świecie”.

Wsluchajmy się dzisiaj, podczas tego rozmyślenia, w słowa Matki Najświętszej. Czego oczekuje od nas wszystkich, czego pragnie ode mnie? Jaką „wodą” mam napęlić moje „stągwie”? Jak współpracować z łaską?

Matko Najświętsza, przepraszamy Cię dzisiaj za brak wiary i posłuszeństwa. Wstawiaj się za nami u Syna! Uproś łaskę przemiany! O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! Amen.

PIERWSZA SOBOTA PAŹDZIERNIKA

TAJEMNICA II RADOSNA

Nawiedzenie św. Elżbiety



Królowo różańca świętego, w tę pierwszą sobotę października pragniemy wynagradzać Ci za lekceważenie i lenistwo w przyjmowaniu Twego wezwania do codziennego odmawiania różańca.

Bądź z nami podczas tego rozmyślenia, daj nam zrozumieć wartość daru Twej macierzyńskiej miłości, rozpal nasze serca, abyśmy odtąd modlili się lepiej i gorliwiej.

„Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka Pana mojego przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”.

Wtedy Maryja rzekła:

*„Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.*

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest Jego imię –

a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla
tych, co się Go boją.

On przejawia moc ramienia swego,

rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.

Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

Ujął się za sługą swoim, Izraelem,

pomny na miłosierdzie swoje –

jak przyobiecał naszym ojcom –

na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki”. (Łk 1,42b-55).

Szczęśliwa św. Elżbieta, napełniona Duchem Świętym! Szczęśliwy św. Jan, który już w łonie matki poznał Zbawiciela i otrzymał Jego łaskę. Szczęśliwy Zachariasz, który został uwolniony od kary pozbawienia mowy i na nowo wielbił Boga i prorokował. Tą radością zostali obdarzeni za pośrednictwem Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego. Wszędzie tam, gdzie Ona przychodzi, jest obecna Trójca Przenajświętsza i objawia się szczególnie działanie Ducha Świętego. Słowo pozdrowienia „Szalom” – pokój, wypowiedziane przez Maryję, niesie dar Ducha Świętego i Elżbieta poznaje tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Odpowiada ona pozdrowieniem, błogosławi i głosi godność Matki Pana, a Maryja nie zatrzymuje tej chwały dla siebie, ale wielbi Boga za wielkie rzeczy, które Jej uczynił.

Czy my także możemy przeżyć nawiedzenie przez Maryję?

Tak, Ona również do nas przychodzi z darem łaski. Jej liczne objawienia w dzisiejszych czasach o tym świadczą. Ona pierwsza wychodzi nam na spotkanie i przynosi słowo – orędzie. Jeśli przyjmujemy je, zostaniemy napełnieni pokojem, radością, otrzymamy łaski.

Błogosławionaś Ty między niewiastami (Łk 1,42).

Tak pozdrowiła Maryję Elżbieta. A my, jak mamy Ją pozdrowiać, aby sprawić Jej radość?

„Zdrowaś Maryjo...” – łacińskie *ave*, to tłumaczenie greckiego *chaire* – „raduj się”.

To takie proste włączyć się w pieśń miłości i wdzięczności, którą śpiewają z Archaniołem Gabrielem chóry anielskie i za Elżbietą kolejne pokolenia ludzi.

Lecz jak wypowiadam te słowa? Czy z miłością, świadomością obecności Matki Pana? Czy nie wpadam w rutynę, odmawiając je mechanicznie, nie nawiązując sercem relacji z Najświętszą Panną? Oby to rozmyślanie pomogło mi zrobić odpowiednie postanowienia, aby od tej pory lepiej się modlić.

Gdy pozdrawiamy Maryję i błogosławimy Ją, Ona nie zatrzymuje tej chwały dla siebie, ale – tak jak u Elżbiety – odpowiada uwielbieniem Boga. Różaniec to nasza modlitwa z Maryją. Dlatego ma taką potęgę i jest tak miła Bogu. Maryja w swój hymn *Magnificat* włącza całe stworzenie i w jego imieniu uwielbia Boga. Dziękuje za spełnienie obietnic mesjańskich, danych Abrahamowi i Izraelowi. Chwali Wszechmocnego jako przedstawicielka pokornych, ubogich i małych wszystkich pokoleń, które były i będą.

Różaniec jest ulubioną modlitwą pokornych. Na nich spełnia się proroctwo Maryi: *On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych* (Łk, 1,51).

Historia Kościoła obfituje w dowody na to, że przy pomocy różańca małe armie odniosły zwycięstwa nad przeważającym je liczebnie wrogiem. Wśród tych zwycięstw są bitwy, które uratowały cywilizacje – jak pod Lepanto, Wiedniem, Bitwa Warszawska, zwana Cudem nad Wisłą. Są też zwycięstwa moralne – np. zanik alkoholizmu na Warmii po objawieniach Matki Bożej w Gietrzwałdzie czy nawrócenie dzielnicy rozpusty w Dublinie w Irlandii przez Legion Maryi.

W Fatimie Matka Boża wezwała do codziennego odmawiania różańca i przez to nadała tej modlitwie szczególną moc. Siostra Łucja powiedziała, że nie ma takiej sprawy osobistej, społecznej, czy międzynarodowej, której nie dałoby się rozwiązać przez różaniec.

Czy wierzę w to mocno? Czy w różańcu szukam rozwiązania trudnych problemów, czy też próbuję im sprostać przy pomocy ludzkich środków?

Jedni wolą rydwan, drudzy konie, a nasza siła w imieniu Pana, Boga naszego (Ps 20,8) – mówił psalmista. Parafrazując go – nasi rodacy na emigracji w Paryżu umieścili w kościele Matki Bożej Zwycięskiej w 1856 roku tablicę, na której znajdował się napis:

„Jedni w wozach, drudzy w koniach mieć będą nadzieję, a my Imienia Maryi wzywać będziemy”.

Różaniec to modlitwa zaufania do Maryi, która obiecała, że „Na koniec Jej Niepokalane Serce zatriumfuje”.

Rozważając *Magnificat* – pieśń triumfu ubogich i pokornych oraz słowa wypowiedziane przez Najświętszą Pannę w Fatimie, powinniśmy mocno chwycić do ręki różaniec i pamiętać o słowach Pana Jezusa:

Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo (Łk 12,32).

Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie, według ufności pokładanej w Tobie (Ps 33,22).

Nie przerażajmy się złem, nie narzekajmy. To nic nie pomoże. Uwierzy Maryi, przyjmijmy ratunek, który nam dała. Chwałą wodza jest odnieść zwycięstwo małą armią. Wszyscy jesteśmy powołani do Jej wojska. Nie zasmucajmy Niepokalanego Serca Maryi niedowierzaniem, lekceważeniem, lenistwem i opieszałością.

Różaniec to także modlitwa rozważania. Razem z Maryją, Która „rozważała tajemnice Chrystusa” uczymy się rozumieć zamysły Boże, uwielbiać je i potem żyć nimi.

Dlatego nazywamy różaniec „szkołą Maryi”. Kto zaufa różańcowi i będzie wytrwały – posiadać mądrość.

Różaniec ma nas prowadzić do kontemplacji.

Prośmy dzisiaj o łaskę coraz lepszego odmawiania różańca.

Niepokalana Matko, Przyczyno naszej radości, przyjdź do nas z łaską Pana. Złącz nas z Tobą, ogarnij swoją modlitwą kontemplacji i uwielbienia. Wyprasza nam Miłosierdzie Boże. Amen.

PIERWSZA SOBOTA LISTOPADA

TAJEMNICA I CHWALEBNA

Zmartwychwstanie Pana Jezusa



W tę pierwszą sobotę listopada, pragniemy wynagradzać Ci Matko Niebieska, za brak wiary i ufności, który zamyka nasze serca na wielkie nadprzyrodzone dary.

Prosimy Cię, Panno wierna, bądź z nami podczas tego rozmyślenia, pomóż nam otworzyć się i usłyszeć Twój głos, wzywający nas do nowego życia.

Chrystus Zmartwychwstał! Śmierć nie ma już nad Nim władzy! Niebo i ziemia radują się ze zmartwychwstania Twego, Panie!

Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla nas nadzieją, że i my też zmartwychwstanimy. Na końcu czasów nasze ciała podległe cierpieniu i śmierci zostaną wskrzeszone i przekształcone na podobieństwo uwielbionego Ciała naszego Pana.

Jezus przyszedł do Apostołów zamkniętych w Wieczerniku, strwożonych i załamanych, i powiedział: *Pokój wam* (J 20,19). Nie wypominał im, że Go opuścili, zaparli się, lecz przyniósł im przebaczenie i dar swojego życia. Nie tylko Apostołom, ale

wszystkim ludziom do końca czasu daje swą łaskę poprzez sakramenty. Zachęca nas, abyśmy z radością czerpali ze źródeł zbawienia:

Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie (Ap 22,17).

Którzy Mnie spożywają, nadal łaknąć będą, a którzy Mnie piją, nadal pragnąć będą (Syr 24,21).

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Gdy w święta Pańskie wierni przyjmują Ciało Syna, głoszą sobie nawzajem Dobrą Nowinę, że został im dany zadatek życia. Podobnie anioł powiedział do Marii Magdaleny: «Chrystus zmartwychwstał!»”. Teraz życie i zmartwychwstanie przekazuje się także temu, kto przyjmuje Chrystusa” (KKK 1391).

W każdą niedzielę, uczestnicząc w Eucharystii, wspominamy zmartwychwstanie Chrystusa, składamy Bogu dziękczynienie i otrzymujemy Jego życie.

„Komunia Święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, czego pokarm materialny w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, «ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym», podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie” (KKK 1392).

„Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” – takie słowa wypowiadają wierni zaraz po przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

Eucharystia jest pamiątką Męki Chrystusa. Ucztą, na której otrzymujemy obfite błogosławieństwo i łaskę, jest także zadatkiem przyszłej chwały. Kościół wie, że już teraz Pan przychodzi w Eucharystii i przez Nią jest obecny pośród nas. Jednak ta Jego obecność jest zakryta. Sprawując Eucharystię oczekujemy obiecanej nagrody i przyjścia naszego Zbawiciela. Prosimy, byśmy mogli wiecznie radować się Jego chwałą, gdy otrze z naszych

oczu wszelką łzę, bo widząc Boga takim, jaki jest, będziemy do Niego podobni i będziemy Go chwalić bez końca.

Eucharystia jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie.

Jezu, wzmocnij naszą wiarę, abyśmy cenili Eucharystię tak, jak pierwsi chrześcijanie, którzy narażali się na śmierć, aby uczestniczyć we Mszy Świętej. Rozpal w nas miłość, abyśmy mogli radować się z Twojego Daru, abyśmy tęsknili i pragnęli spotkania z Tobą, coraz lepiej przygotowywali się do przyjęcia Ciebie i trwali w dziękczynieniu.

Podczas Mszy Świętej łączymy się ze wszystkimi mieszkańcami Nieba w jednej liturgii, która jest sprawowana jednocześnie w Niebieskim Jeruzalem i na ziemi.

Święty Jan Ewangelista oglądał ją w wizji na wyspie Patmos, a potem opisał w Apokalipsie. Zobaczył w Niebie tron Boga i Baranka, „jakby zabitego”, który jest obrazem Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, jedynego Najwyższego Kapłana prawdziwego sanktuarium. Tego, który składa ofiarę i jest ofiarowywany. Widział także *rzekę wody życia (...) wypływającą z tronu Boga i Baranka* jako symbol Ducha Świętego. Wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków trwał w uwielbieniu i składał hołdy (por. Ap 7,9).

Poprzez sprawowanie eucharystycznej Ofiary możemy także przyjść z pomocą душom w czyśćcu cierpiącym.

Dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. *Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, we spól z Nim i żyć będziemy* – głosił św. Paweł (2 Tm 2,11). „Ja nie umieram, ja wchodzę w życie” – mówiła św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

„Przez śmierć dusza zostaje oddzielona od ciała, ale w zmartwychwstaniu Bóg udzieli naszemu przemienionemu ciału niezniszczalnego życia, ponownie łącząc je z duszą. Jak Chrystus zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak wszyscy zmartwychwsta niemy w dniu ostatecznym” – czytamy w KKK (1016).

W jaki sposób to się stanie – nie wiemy, przekracza to naszą wyobraźnię i nasze rozumienie. Jest dostępne tylko w wierze. Św. Paweł wyjaśniał, że *wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które teraz mają*, ale to ciało będzie przekształcone w *chwalebne ciało* (Flp 3,21), w *ciało duchowe* (1 Kor 15,44). Aby to wytłumaczyć, używa porównania do ziarna: *To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem...* (1 Kor 15,37). *Zasiewa się niszczone – powstaje zaś niezniszczalne* (1 Kor 15,42).

Jak przeżywam na co dzień wiarę w zmartwychwstanie?

Czy żyję w łasce uświęcającej?

Czy pomnażam ją poprzez częste przystępowanie do sakramentów świętych?

Czy staram się o to, aby chorzy w mojej rodzinie i wśród przyjaciół mieli możliwość przystępowania do sakramentów świętych? Czy nie boję się rozmawiać z nimi o dobrym przygotowaniu na chwilę przejścia do wieczności?

Czy pamiętam o ofiarowaniu odpustów za zmarłych?

Zmartwychwstanie Chrystusa jest największym cudem i fundamentem naszej wiary. Fakt zmartwychwstania Pana Jezusa nie od razu został przyjęty przez uczniów. Dopiero wielokrotne ukazywanie się Zmartwychwstałego rozwiąło ich wątpliwości i utwierdziło wiarę tak, aby mogli stać się świadkami Pana.

Jednak pomimo tylu dowodów, jakie dawał Jezus na to, że żyje, nie wszyscy chcieli uznać tę prawdę. Przekupiona straż, chociaż widziała Anioła odsuwającego kamień i została porażona Jego blaskiem, rozgłaszała kłamstwa. Można przeczyć prawdzie i dojść do tak wielkiej zatwardziałości sumienia, wyrządza-

jąc krzywdę nie tylko sobie, ale także świadomie starając się zamknąć innym drogę do szczęścia.

Chociaż nie możemy nikogo posądzać o złe intencje, musimy trzeźwo patrzeć na rzeczywistość, myśleć logicznie i samodzielnie oraz dostrzegać zagrożenia dla naszego duchowego życia. Szczególnie wrażliwi i czujni powinniśmy być troszcząc się o wiarę dzieci i młodzieży.

Czy jestem dla otoczenia świadkiem Zmartwychwstania Pana?

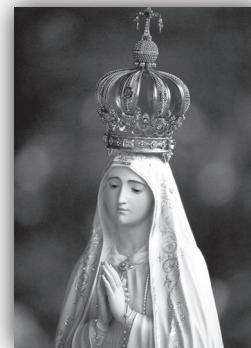
Czy moją obecność na niedzielnej Eucharystii, pobożność, postawy, są czytelnym znakiem wiary dla moich dzieci, rodziny, znajomych?

Panie Jezu Chryste, wzmocnij naszą wiarę w Twoje zmartwychwstanie, aby ona kształtowała nasze codzienne życie. Obdarz nas pokojem. Daj nam odwagę i moc, abyśmy byli Twoimi świadkami. Amen.

PIERWSZA SOBOTA GRUDNIA

TAJEMNICA I RADOSNA

Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie



Wszedłszy do Niej [anioł] rzekł: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna” (...). Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie (Łk 1,28a;29).

Dzisiaj, w pierwszą sobotę grudnia, chcemy razem z Tobą, Najświętsza Panno, rozważać, co to znaczy „pełna łaski” i w ten sposób wynagradzać Ci za bluźnierstwa przeciwko Twojemu Niepokalanemu Poczęciu. Prosimy Cię, wyproś nam czystość serca, abyśmy mogli wpatrywać się w *wielkie rzeczy*, które uczynił Ci Pan. O Maryjo, zabierz nam myśli nasze, a daj nam myśli Twoje! Zabierz nam pragnienia nasze, a daj nam pragnienia Twoje! Zabierz nam uczucia nasze, a daj nam uczucia Twoje.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

„Maryja została ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości” (KKK 492). Aby być Matką Zbawiciela „została obdarzona przez Boga godnymi tak wielkiego zadania darami” (KKK 490).

Kościół ogłosił dogmat, że została odkupiona od chwili swego poczęcia, zachowana od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego. „Odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna. Bardziej niż wszystkie inne osoby stworzone. Ojciec napełnił Ją *wszelkim błogosławieństwem (...) na wyżynach niebieskich – w Chrystusie*. Wybrał Ją „z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego Obliczem” (KKK 492).

Maryja jest arcydziełem Trójcy Świętej. „Po raz pierwszy w zamyśle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje Mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi. W tym właśnie sensie Tradycja Kościoła odczytywała w relacji do Maryi najpiękniejsze teksty mówiące o Mądrości.

Duch Święty przygotował Maryję przez swoją łaskę... Uczynił Ją *pełną łaski*. „Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego, jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego daru Wszechmogącego” (KKK 722).

„W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy. Ona jest krzewem gorejącym ostatecznej teofanii” (KKK 724).

Maryja jest Tą zapowiedzianą w raju Niewiastą, która starała głowę węża. Na Nią czekały pokolenia Izraelitów, aż nadeszła „pełnia czasu”. Niepokalana, depcząca swoją stopą głowę węża, jedyna nietknięta przez niego, bo wolna od grzechu pierworodnego i osobistych grzechów, jest nowym stworzeniem. Przez Nią przyszła odnowa świata i wciąż przychodzi. Takie posłannictwo otrzymała od Trójcy Przenajświętszej – pokonać zło, zwyciężyć je potęgą swej nieskalanej czystości.

Jeśli chcemy wyzwolić się od zła, od Szatana – w którego niewolę wpadamy przez nasze grzechy – od pokus, pożądliwości, wobec których czujemy się słabi, zaprosimy Niepokalaną do swego serca. Oddajmy się pod Jej władzę, aby Ona mogła dokonać dzieła, do którego została powołana przez Boga.

Jak to zrobić?

Poprzez ofiarowanie się Jej Niepokalanemu Sercu, oddanie wszystkiego, zwłaszcza swej woli – bez zastrzeżeń, całkowicie.

Pozwólmy Jej, aby odtworzyła w naszych duszach swój własny obraz, aby Bóg mógł znaleźć w nas swe upodobanie. Ona chce miłować Jezusa naszym sercem.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

„W Maryi zostały zapoczątkowane *wielkie sprawy Boże*, które Duch będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele” (KKK 721).

„Przez Maryję wreszcie Duch Święty zaczyna *prowadzić do komunii* z Chrystusem ludzi, «w których Bóg upodobał sobie». Pokorni są zawsze uprzywilejowani w przyjmowaniu Go” (KKK 725).

Popatrzmy na naszą Niepokalaną Matkę i pomyślmy, w czym i jak Ją mamy naśladować. Rozważając tajemnicę Zwiastowania przyjrzyjmy się niektórym Jej cnotom.

Najpokorniejsza

Maryja uniżyła się tak, że Wszechmogący wejrzał na Nią z miłością i zstąpił do Jej łona. Chociaż pochodziła z królewskiego rodu Dawida, wybrała życie skromne, ubogie, w małym miasteczku z dala od Jerozolimy. Chciała być „służebnicą Pańską”. Ukrywała, że posiada wielkie dary nadprzyrodzone tak, że była nieznana ludziom, ani nawet nieświadoma swej wielkości.

A ja, czy pojmuję sens i wartość niemodnej dzisiaj pokory? Czy szukam tego, co jest wielkie w oczach Bożych, czy tego, co liczy się u ludzi? Czy staram się iść drogą Maryi? Czy spełniam dobre czyny w ukryciu, nie czekając wynagrodzenia, ani pochwały za nie?

Czystość Maryi

Wszystkie Izraelitki w tamtych czasach chciały być matkami, pragnęły, aby z ich rodu narodził się Mesjasz. Maryja wybrała nieznaną i niecenioną drogę dziewictwa poświęconego Bogu. Nawet słuchając poselstwa Archanioła Gabriela, nie zamierzała zrezygnować ze swego ślubu. *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża*. „Jej dziewictwo staje się wyjątkową płodnością przez moc Ducha Świętego i przez wiarę” (KKK 723).

Dzisiaj cnota czystości jest bardzo zagrożona. Czy staramy się jej bronić przez unikanie okazji do grzechów myśli, słów i czynów? Czy swoim zachowaniem, ubiorem nie narażamy innych na grzech? Czy zachowujemy czystość według stanu? Błogosławiona Hiacynta powiedziała: „Matka Boża potrzebuje dusz dziewiczych, które zjednoczyłyby się z Nią przez ślub czystości”. Kto słyszy w sercu Jej zaproszenie, niech na nie odpowie.

Posłuszeństwo Maryi

Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego (Łk 1,38).

W *FIAT* Maryi wyraża się Jej *TAK* na wolę Bożą – od radosnego *TAK* w czasie Zwiastowania, przez *TAK* niewyobrażalnie bolesnego pod Krzyżem, do *TAK* Matki młodego Kościoła.

TAK Maryi na wolę Bożą było wolne, bez przymusu i świadome – zanim je powiedziała, zadawała pytania i rozważała. Było to posłuszeństwo wiary – bezwarunkowe, ufne powierzenie się nieznanemu woli Bożej.

Bóg Ojciec zesłał swego Syna, aby zbawić ludzi, lecz chciał wolnej współpracy stworzenia. Było Jego wolą, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która została przeznaczona na matkę, aby w ten sposób, podobnie jak pierwsza niewiasta – Ewa przez nieposłuszeństwo przyczyniła się do śmierci, tak również Niewiasta

przez posłuszeństwo – przyczyniła się do odzyskania życia nadprzyrodzonego.

„Ta, którą Wszechmogący uczynił *«pełną łaski»*», odpowiada ofiarowaniem całej swej istoty: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Fiat* – to modlitwa chrześcijańska: być całkowicie dla Niego, ponieważ On jest całkowicie dla nas” (KKK 2617).

Dzisiejsze czasy charakteryzują się buntem przeciwko prawom i woli Boga, szukaniem fałszywej wolności, która w rzeczywistości jest niewolnictwem grzechu. Czy odpowiem na zaproszenie Służebnicy Pańskiej, aby w duchu wynagrodzenia oddać swą wolę Bogu za Jej pośrednictwem?

Wiara Maryi

Najświętsza Panna w wierze przyjmuje zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez Archanioła Gabriela, wierząc, że *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1,37) – odpowiada „fiat”. W ten sposób urzeczywistnia w najdoskonalszy sposób posłuszeństwo wiary.

Elżbieta pozdrowiła Ją: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1,45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną.

O Maryjo Niepokalana, cała piękna, przyjmij nasze rozważania jako wynagrodzenie za bluźnierstwa przeciw Twemu Niepokalanemu Poczęciu. Przyjmij także nas samych, jako swoją własność. Ukryj nas w Twoim Niepokalanym Sercu, broń przed złem, odtwórz w nas swój obraz. Amen.

IV. DODATKI

A. Litania do Niepokalanego Serca Maryi (I)

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas. – Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.
Święte Serce Maryi – módl się za nami.
Serce Maryi, najukochańszej Córkę Ojca niebieskiego,
Serce Maryi, Najświętszej Matki Syna Bożego,
Serce Maryi, wybranej Oblubienicy Ducha Świętego,
Serce Maryi, przybytku Trójcy Świętej,
Serce Maryi, ukształtowane według Serca Jezusowego,
Serce Maryi, bez zmały pierworodnej poczęte,
Serce Maryi, pełne łaski Bożej,
Serce Maryi, nieustannie w Bogu pogrążone,
Serce Maryi, niezmierzona głęboko pokory,
Serce Maryi, przybytku miłosierdzia,
Serce Maryi, cudzie czystości i niewinności,
Serce Maryi, zwierciadło doskonałości Bożej,
Serce Maryi, płonące ogniem miłości Bożej,
Serce Maryi, ozdobo wszelkich cnót,
Serce Maryi, przyczyno naszej radości,
Serce Maryi, przy narodzeniu Jezusa weselem napełnione,
Serce Maryi, w prorocztwie Symeona mieczem boleści przebite,
Serce Maryi, podczas męki Chrystusa w morzu goryczy
pogrążone,
Serce Maryi, w śmierci Jezusa mieczem boleści przebite,
Serce Maryi, przy zmartwychwstaniu Jezusa rozkoszą napełnione,
Serce Maryi, przy wniebowstąpieniu Pańskim niewymowną radością przepełnione,
Serce Maryi, wesele wszystkich aniołów i świętych,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– zmiłuj się nad nami.

P. Módl się za nami, Najczystsze Serce Maryi.

W. Aby serca nasze zostały ukształtowane według Serca Twego.

Módlmy się:

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty ukształtowałeś w Sercu Najświętszej Maryi Panny godne mieszkanie dla Ducha Świętego, udziel nam i wszystkim czcicielom Niepokalanego Serca tej łaski, abyśmy coraz więcej stawali się do Niej podobni. Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

B. Litania do Niepokalanego Serca Maryi (II)

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas. – Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcie z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.
Serce Maryi – módl się za nami.
Serce Maryi, stworzone według Serca Bożego,
Serce Maryi, wśród wszystkich serc bez zmyły pierworodnej
poczęte,
Serce Maryi, godne mieszkanie Ducha Świętego,
Serce Maryi, Matki Przedziwnej Mądrości,
Serce Maryi, Matki Słowa Bożego,
Serce Maryi, Matki pięknej miłości,

Serce Maryi, mocniejsze w swej miłości od śmierci,
Serce Maryi, przebite mieczem boleści,
Serce Maryi, współofiarowane pod krzyżem Chrystusa,
Serce Maryi, zwierciadło Serca Jezusowego,
Serce Maryi, rozkoszy Serca Jezusowego,
Serce Maryi, skarbnico świętości,
Serce Maryi, Pośredniczki łask wszelkich,
Serce Maryi, zbawienie grzeszników,
Serce Maryi, podpora strapionych,
Serce Maryi, pocieszenie opuszczonych,
Serce Maryi, schronienie zrozpaczonych,
Serce Maryi, ucieczko prześladowanych i zatrwożonych,
Serce Maryi, nadziejo umierających,
Serce Maryi, ostojo narodów w potrzebach i uciskach,
Serce Maryi, schronienie Kościoła w walce z mocami ciemności,
Serce Maryi, Pogromicielki błędów całego świata,
Serce Maryi, majestatycznej Królowej wszechświata,
Serce Maryi, naszej Matki,
Serce Maryi, godne wszelkiej chwały,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
– zmiłuj się nad nami.

P. Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.

W. Aby serca nasze rozpałił Boski ogień, który zapłonął w Twoim Sercu.

Módlmy się:

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty ukształtowałeś w Sercu Najświętszej Maryi Panny godne mieszkanie dla Ducha Świętego-

go, udziel nam i wszystkim czcicielom Niepokalanego Serca tej łaski, abyśmy coraz więcej stawali się do Niej podobni. Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

C. Koronka do Niepokalanego Serca Maryi

(odmawia się na zwykłej częstce różańca)

Na początku:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. (5 razy)

Pięć znaków krzyża świętego na uczczenie pięciu ran Pana Jezusa.

Na dużych paciorkach:

Najboleśniejsze i Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy! (1 raz)

Na małych paciorkach:

Przez płomień miłości Twojego Niepokalanego Serca, ratuj nas Matko! (10 razy)

Na zakończenie:

Chwała Ojcu... (3 razy).

Święta Maryjo, Matko Boża, ogarnij całą ludzkość łaskawym działaniem Twojej miłości teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

D. Akty poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi

Akt osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi

O Serce Niepokalane! W zjednoczeniu z Sercem Jezusa, Twojego Najmilszego Syna, poświęcam i oddaję się Tobie całkowicie i bez zastrzeżeń, wołając: O Serce Maryi, cały należę do Ciebie i wszystko, co posiadam, jest Twoje. Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcam życie moje i całą działalność moją, zmysły i władze, dobra duchowe i doczesne, przyrodzone i nadprzyrodzone, zewnętrzne i wewnętrzne, przemijające i trwałe, moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – bez zastrzeżeń – mój czas, życie, wieczność, niebo, serce moje, ciało, duszę, osobę i w ogóle całą moją istotę – wszystko!

O Serce gorejące Bożą miłością, zdaję się zupełnie na Ciebie i powierzam się Tobie. Bądź moim światłem i siłą, moim oparciem i pomocą, odpoczynkiem i schronieniem, radością i życiem, moim orędownikiem i moim wszystkim po Najświętszym Sercu Jezusa, mojego Króla i Oblubieńca. Amen.

Akt poświęcenia się rodziny Niepokalanemu Sercu Maryi

Maryjo, rodzina nasza poświęca się dziś bez reszty Twojemu Niepokalanemu Sercu. Zawieramy Ci naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, zwłaszcza godzinę naszej śmierci i samą śmierć. Racz sprawować opiekę nad nami i rozporządzać naszym czasem, naszym życiem duchowym, naszą pracą. Poświęcamy Ci nasze ciała, nasze dusze, nasze zdolności i umiejętności. Tobie zawieramy naszą wolność, nasze dążenia, nasze powinności, a nawet nasze przewinienia.

Nade wszystko oręduj za nami do Ducha Świętego, którego jesteś Oblubienicą, by nas napełnił i uświęcił. Spraw, aby na-

sze ognisko rodzinne stało się drugim domem nazaretańskim. Uświęcaj nas przez codzienne odmawianie różańca i częste przyjmowanie sakramentów świętych. Błogosław nas wszystkich i obdarz nas Twoim niezwykłym pokojem. Pozostań z nami na zawsze razem z Jezusem, św. Józefem i aniołami świętymi. Bądź „Arką zbawienia” dla tej rodziny, która teraz i na zawsze pragnie należeć do Ciebie na cześć i chwałę Boga Najwyższego. Amen.

Akt zawierzenia wspólnoty zakonnej Niepokalanemu Sercu Maryi

Maryjo Niepokalana! My, Twoi synowie i córki, związane dobrowolnie ślubami zakonnymi, przychodzimy do Twych stóp, aby odnowić poświęcenie się Twojemu Niepokalanemu Sercu. Matko, weź nasze serca i dusze. Weź i kształtuj w nas najdoskonalej wizerunek Jezusa. Wyjednaj nam gotowość do pełnienia woli Bożej i zupełne poddanie się Twemu kierownictwu.

Niepokalone Serce Maryi! Otwierasz przed nami szerokie pole pracy. Zstępując z nieba w słodkim poselstwie miłosierdzia, wzywasz nas, byśmy nieśli ratunek światu, który leci w przepaść zmysłowości i żądzy użycia. Jesteśmy gotowi podjąć pokutę za grzechy własne i za grzechy świata, aby wybłagać pokój i uświęcenie dla ludzi dobrej woli. Na Twój głos stajemy w pierwszym szeregu, rozumiejąc, jaka na nas spoczywa odpowiedzialność. Miara łask spływających na ludzkość jest nasza wierność i gorliwość w pełnieniu powołania.

O Maryjo, wiemy, że nasza apostołska praca tylko wtedy wyda owoce, kiedy będziemy się wzorować na niepokalanej czystości Twego Serca, kiedy iść będziemy śladami Twojego przykładu i wypełniać Twoje polecenia.

Przyrzekamy więc miłować we wszystkim wolę Bożą, a wolę własną ochotnie poddać władzy zakonnej i kościelnej. Postanawiamy ze złością słuchać Ojca Świętego. Pragniemy każdy dzień naszego życia znaczyć czystością, umartwieniem, męstwem,

cierpliwością wobec wszelkich doświadczeń i przez to powstrzymać napór zła i zepsucia. Chcemy odrodzić świat, zaczynając od odnowy własnych domów zakonnych.

O Matko, wybłagaj nam nowy okres życia, okres gorliwego dążenia do świętości. Niech progiem do tego nowego etapu stanie się dzień dzisiejszy, kiedy u Twych stóp odnawiamy w duchu nasze przyrzeczenia dane Bogu na chrzcie i przy składaniu profesji zakonnej.

Niepokalone, macierzyńskie Serce Maryi! Pragniemy wynagrodzić Ci za wszystkie zniewagi i rany, zadane przez nas, przez nasze wspólnoty i przez tych, którzy Cię nie znają, nie czczą, nie miłują. Spełniając Twe życzenie, postanawiamy nadal poświęcać Tobie wszystkie pierwsze soboty miesiąca. Będziemy kochać i odmawiać drogi Ci różaniec, polecać opiece Twojej Kościół święty, Ojca Świętego, Ojczyznę, naszych braci Słowian i cały świat.

Królowo nasza, ochroń nasze domy zakonne i zgromadzenia od zepsucia i ataku nieprzyjaciół. Wybłagaj nam niezłomnego ducha wiary, bezgraniczną nadzieję i heroiczną miłość. Nasza Jasnogórska Pani, Królowo różańca świętego, uproś całemu światu sprawiedliwy i trwały pokój. Daj, byśmy z imieniem Twoim na ustach żyli i umierali, a gdy zajdzie potrzeba, umieli z nim iść na trud i krzyż za świętą sprawę. Amen.

**Miejscowości, do których dotarła i została podjęta idea
Wielkiej Nowenny Fatimskiej
(czy jest wśród nich twoja miejscowość?)**

Polska

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Aleksandrów Kujawski | 29. Bielice k. Pyrzyc |
| 2. Aleksandrów Łódzki | 30. Bielsko-Biała |
| 3. Andrespol | 31. Bieruń |
| 4. Andrychów | 32. Biłgoraj |
| 5. Annopol | 33. Bircza |
| 6. Augustów | 34. Biskupiec |
| 7. Babiak | 35. Biszczka |
| 8. Babice | 36. Błonie |
| 9. Babimost | 37. Błotnica Strzelecka |
| 10. Baborów | 38. Bochnia |
| 11. Baligród | 39. Bodzentyn |
| 12. Bałtów | 40. Bogatynia |
| 13. Baranów | 41. Boguchwała |
| 14. Barczewo | 42. Bojszowy Nowe |
| 15. Bartniczka | 43. Bolechowice |
| 16. Bartoszyce | 44. Bolesławiec |
| 17. Bełchatów | 45. Bolszewo |
| 18. Bemowo Piskie | 46. Bonin |
| 19. Będków | 47. Borzechów |
| 20. Będziemyśl | 48. Branice |
| 21. Będzin | 49. Braniewo |
| 22. Biała Podlaska | 50. Branszczyk |
| 23. Białka Tatrzańska | 51. Brenna |
| 24. Białobrzegi | 52. Brodnica |
| 25. Białobrzegi k. Zegrza | 53. Brody Iłżyckie |
| 26. Białogard | 54. Brusko |
| 27. Białystok | 55. Brusy |
| 28. Bielcza | 56. Brwinów |

- | | |
|-----------------------|-----------------------------|
| 57. Brzeg | 91. Chybie |
| 58. Brzesko | 92. Ciechanowiec |
| 59. Brzesko-Okocim | 93. Ciechanów |
| 60. Brzeziny | 94. Cielądz |
| 61. Brzeźnica | 95. Cieszanów |
| 62. Brzozów | 96. Cieszyn |
| 63. Brzyska | 97. Cmolas |
| 64. Buczkowice | 98. Cyprzanów |
| 65. Budziwój | 99. Czarna |
| 66. Buk | 100. Czarna Dąbrówka |
| 67. Busko Zdrój | 101. Czarna Tarnowska |
| 68. Bydgoszcz | 102. Czarnków |
| 69. Bysław | 103. Czarnów |
| 70. Bystra | 104. Czarny Dunajec |
| 71. Bystra k. Żywca | 105. Czechowice-Dziedzice |
| 72. Bytom | 106. Czeladź |
| 73. Cedynia | 107. Czermin |
| 74. Celestynów | 108. Czernice Borowe |
| 75. Charzykowy | 109. Czersk |
| 76. Chełm | 110. Czerwieński |
| 77. Chełm Lubelski | 111. Czerwin |
| 78. Chełm Śląski | 112. Czerwionka-Leszczyny |
| 79. Chocianów | 113. Częstochowa |
| 80. Chocznia | 114. Darłowo |
| 81. Chodel | 115. Dąbrowa |
| 82. Chodzież | 116. Dąbrowa Górnicza |
| 83. Chojnice | 117. Dąbrowa G. - Ząbkowice |
| 84. Chorkówka | 118. Dąbrowa Tarnowska |
| 85. Choroszcz | 119. Dębica |
| 86. Chorzów | 120. Dęblin |
| 87. Choszczno | 121. Dębica Kaszubska |
| 88. Chrzanów | 122. Dębno |
| 89. Chrzastowa Wielka | 123. Dębno Lubuskie |
| 90. Chwaszczyno | 124. Dębowiec |

125. Dierzkowice	159. Gdańsk-Osowa
126. Długoleka	160. Gdańsk-Chełm
127. Dobiegniew	161. Gdów
128. Dobrodzień	162. Gdynia
129. Dobrzany	163. Gębice
130. Dolice	164. Giby
131. Drawsko Pomorskie	165. Giżycko
132. Drelów	166. Gliwice
133. Drobin	167. Głogoczów
134. Drogomyśl	168. Głogów
135. Drohiczyn	169. Głogów Małopolski
136. Drzewica	170. Głowno
137. Dukla	171. Główny
138. Działdowo	172. Głubczyce
139. Działoszyn	173. Głuchołazy
140. Dzierzkowice	174. Gniewkowo
141. Dzierżoniów	175. Gniezno
142. Dzięgielów	176. Gnojnik
143. Dzwola	177. Godziszów
144. Elbląg	178. Gogołów
145. Ełk	179. Goleiszów
146. Firlej	180. Golub-Dobrzyń
147. Frampol	181. Gołańcz
148. Frydrychowice	182. Gołcza
149. Frysztak	183. Gołdap
150. Gać	184. Gołkowice
151. Gałkowice	185. Goniądz
152. Gałkówek	186. Gorenice
153. Gdańsk	187. Gorlice
154. Gdańsk Przymorze	188. Gorzkowice
155. Gdańsk-Wrzeszcz	189. Gorzów Śląski
156. Gdańsk-Zaspa	190. Gorzów Wielkopolski
157. Gdańsk-Morena	191. Gorzyce Tarnobrzskie
158. Gdańsk-Oliwa	192. Gostynin

193. Gostyń	227. Iława
194. Gościeradów	228. Iłża
195. Gozdowo	229. Imielin
196. Góra	230. Inowrocław
197. Góra Kalwaria	231. Insko
198. Góra Śląska	232. Istebna
199. Górzno	233. Iwaniska
200. Gózd k. Radomia	234. Iwierzycy
201. Grabowiec	235. Iwkowa
202. Grabownia Starzyńska	236. Izabelin
203. Grabownica Starzeńska	237. Izabelin-Laski
204. Grajewo	238. Izdebki
205. Granowo	239. Izdebnik
206. Grębocice	240. Jabłon
207. Gręboszów	241. Jabłonna
208. Grodków	242. Jabłonowo Pomorskie
209. Grodzisk	243. Jaczów
210. Grodzisk Mazowiecki	244. Jadowniki
211. Grodzisk Wielkopolski	245. Jadów
212. Grodzisko	246. Jankowa
213. Grodzisko Dolne	247. Jankowo
214. Grojec	248. Janowiec
215. Gromadka	249. Janów Lubelski
216. Grójec	250. Jarczów
217. Grudusk	251. Jarocin
218. Grudziądz	252. Jarosław
219. Grzybowo	253. Jasienica
220. Guzów	254. Jasienica Rosielna
221. Halinów	255. Jasło
222. Hanna	256. Jastarnia
223. Harta	257. Jastków
224. Hażlach	258. Jastrząb
225. Hecznarowice	259. Jastrzębie Zdrój
226. Hrubieszów	260. Jawiszowice

261. Jawor	295. Kamień Pomorski	329. Kobiór	363. Koszalin
262. Jaworze	296. Kamionka Wielka	330. Kobylin	364. Koszarowa
263. Jaworzno Szczakowa	297. Kampinos	331. Kobylnica	365. Koszęcin
264. Jazgarzew	298. Karczew	332. Kock	366. Kościan
265. Jedlicze	299. Karłowice	333. Kocmyrzów	367. Kościeliska
266. Jedlińsk	300. Karpacz	334. Kokoszkowy	368. Kościerzyna
267. Jedlnia Letnisko	301. Kartuz-Prokowo	335. Kolbuszowa	369. Kotła
268. Jedrzejów	302. Kartuzy	336. Koleczkowo	370. Kotlin
269. Jelcz-Laskowice	303. Kasibór	337. Kolno	371. Kowal
270. Jelenia Góra	304. Kaszczor	338. Kolonowskie	372. Koziegłowy
271. Jeleśnia	305. Katowice	339. Koluszki	373. Kozienice
272. Jemielnica	306. Kazimierz Biskupi	340. Kołaczkowo	374. Kozpa Słupska
273. Jeruzal	307. Kazimierz Dolny	341. Kołaczyce	375. Kozy
274. Jerzmanowice	308. Kazimierza Wielka	342. Koło	376. Kozy k. B. Białej
275. Jeżewo	309. Kędzierzyn Koźle	343. Kołobrzeg	377. Koźuchów
276. Jeżowe	310. Kępice	344. Komarów	378. Krajenka
277. Jędrzejów	311. Kępno	345. Komprachcice	379. Kraków
278. Jodłownik	312. Kętrzyn	346. Koniecpol	380. Kraków-Balice
279. Jodłówka	313. Kęty	347. Konin	381. Kraków-Nowa Huta
280. Jodownik	314. Kielce	348. Konin-Chorzeń	382. Kraków-Prokocim
281. Jordanów	315. Kietrz	349. Konstancin-Jeziorna	383. Kraków-Rakowice
282. Józefosław	316. Kiwity	350. Konstantynów	384. Kramsk
283. Józefów	317. Klembów Mazowiecki	351. Konstantynów Łódzki	385. Krasiejów
284. Józefów k. Otwocka	318. Kleszczewo	352. Końskie	386. Krasne
285. Józefów n. Wisłą	319. Klikuszowa	353. Końskowola	387. Krasnobród
286. Jutrosin	320. Klimontów	354. Kopanica	388. Krasnosielc
287. Kaczory	321. Kluczbork	355. Koprzywnica	389. Krasnystaw
288. Kadzidło	322. Kłwów	356. Kornowac	390. Kraśnik
289. Kaliska	323. Kłoczew	357. Korsze	391. Krosno
290. Kalisz	324. Kłodawa	358. Korycin	392. Krostkowo
291. Kalwaria Zebrzydowska	325. Kłodzko	359. Koryłówka	393. Krościenko
292. Kamienica Królewska	326. Kobiele Wielkie	360. Kostomłoty	394. Krośnica
293. Kamienice Wrocławski	327. Kobielice	361. Kostrzyn	395. Krotoszyn
294. Kamienna Góra	328. Kobiernice	362. Kostrzyn n. Odrą	396. Kruszwica

397. Krynica Zdrój	431. Lipnik	465. Łosice	499. Michałowice
398. Krzemieniewo	432. Lubaczów	466. Łowce	500. Michałowo
399. Krzepice	433. Lubartów	467. Łowicz	501. Michałów
400. Krzyszkowice	434. Lubcza Królewska	468. Łódź	502. Michów
401. Książ Wlkp.	435. Lubień	469. Łubianka	503. Miechów
402. Kudowa Zdrój	436. Lubin	470. Łubnice	504. Miedziana Góra
403. Kulesze Kościelne	437. Lubiszewo	471. Łuków	505. Mielec
404. Kunice	438. Lublin	472. Łużna	506. Mielno
405. Kutno	439. Lubliniec	473. Łysomice	507. Mieszkowice
406. Kuźnica	440. Lubomierz	474. Maćkowice	508. Międzybrodzie Bialskie
407. Kwidzyn	441. Luboń	475. Magnuszew	509. Międzychód
408. Łaski-Izabelin	442. Luboszyce	476. Majdan Stary	510. Międzyrzecz
409. Łaskowa	443. Lubrza	477. Maków Mazowiecki	511. Mikołów
410. Łatochorzew	444. Lubsko	478. Maków Podhalański	512. Mikorowo
411. Łatowicz	445. Luzino	479. Malanów	513. Mikstat
412. Łądek Zdrój	446. Łabunie	480. Malbork	514. Milanówek
413. Legionowo	447. Łambinowice	481. Malczyce	515. Miłakowo
414. Legnica	448. Łańcut	482. Mała Piasznica	516. Miłosław
415. Legnickie Pole	449. Łapsze Niżne	483. Małaszewicze	517. Minkowice Oławskie
416. Lelów	450. Łapy	484. Małogoszcz	518. Mińsk Mazowiecki
417. Lencze	451. Łask	485. Marki	519. Mirków
418. Leszczyny	452. Łaziska Górne	486. Marklowice	520. Młochów
419. Leszno	453. Łazy	487. Markowa	521. Mniów
420. Leśnica	454. Łąka	488. Marysin k. Lublina	522. Modlin Twierdza
421. Leśniewo	455. Łęczna	489. Maszewo	523. Modlnica
422. Leżajsk	456. Łęki	490. Mazowiecki	524. Mogilno
423. Lębork	457. Łętownia	491. Mąkoszyce	525. Mokobody
424. Łędziny	458. Łobez	492. Mechnica	526. Mońki
425. Libertów	459. Łobrzyca	493. Mełgiew	527. Mordy
426. Lidzbark	460. Łochów	494. Męcina	528. Moryń
427. Ligota Turawska	461. Łodygowice	495. Męcinka	529. Morzeszczyn
428. Limanowa	462. Łomianki	496. Mędrzechów	530. Moszczenica
429. Lipa	463. Łomża	497. Miastka	531. Mrągowo
430. Lipie	464. Łopuszno	498. Miastko	532. Mroczeń

533. Mrowna	567. Nowa Huta	601. Osiek	635. Pierzchnica
534. Mostów	568. Nowa Sarzyna	602. Osiećiny	636. Pieszyce
535. Mszczonów	569. Nowa Słupia	603. Ostrołęka	637. Pietrowice Wielkie
536. Mście	570. Nowa Sól	604. Ostrowiec Św.	638. Pietrzykowice
537. Munina	571. Nowogard	605. Ostrowite	639. Pilawa
538. Murów	572. Nowogrodziec	606. Ostróda	640. Pilica
539. Murzasichle	573. Nowotaniec	607. Ostrów	641. Pilzno
540. Murzynowo Kościelne	574. Nowy Dwór Mazowiecki	608. Ostrów Lub.	642. Piła
541. Mysłakowice	575. Nowy Sącz	609. Ostrów Mazowiecka	643. Pinczów
542. Mysłowice	576. Nowy Targ	610. Ostrów Wielkopolski	644. Pionki
543. Myszków	577. Nowy Wiśnicz	611. Ostrzeszów	645. Piotrków Kujawski
544. Myszyniec	578. Nowy Żmigród	612. Ośno Lubuskie	646. Pisarzowice
545. Myślenice	579. Nysa	613. Oświęcim	647. Pisz
546. Nadarzyn	580. Obsza	614. Otmuchów	648. Piwniczna Zdrój
547. Nagoszyn	581. Ochotnica Dolna	615. Otrębusy	649. Platerów
548. Nakło n. Notecią	582. Odolanów	616. Otwock	650. Pleszew
549. Nakło Śląskie	583. Odrzywół	617. Ozimek	651. Płock
550. Nałęczów	584. Olecko	618. Pabianice	652. Płońsk
551. Namysłów	585. Olesno	619. Paczyna	653. Pobiedna
552. Nasielsk	586. Oleśnica	620. Paniówki	654. Pobiedziska
553. Nidzica	587. Oleśnica Śląska	621. Panki	655. Podkowa Leśna
554. Niechobrz	588. Olkusz	622. Parchowo	656. Podkowa Leśna- -Owczarnia
555. Niedobczyce	589. Olszanka	623. Parczew	657. Podłęże
556. Niedźwiada	590. Olsztyn	624. Pasłęk	658. Police
557. Niegowa	591. Olsztynek	625. Pawłowice	659. Polkowice
558. Niemce	592. Olszyna	626. Pawłów	660. Polski Świątów
559. Niemce Krasienin	593. Oława	627. Pelplin	661. Pomiechówek
560. Niemodlin	594. Opalenica	628. Piaseczna	662. Poniatowa
561. Nienadówka	595. Opalenie	629. Piaseczno	663. Poręba
562. Niepołomice	596. Opatowiec	630. Piastów	664. Poronin
563. Nieporęt	597. Opole	631. Piątek	665. Potok Górny
564. Nisko	598. Opole Lub.	632. Piekary Śląskie	666. Potok Wielki
565. Nowa Cerekwia	599. Opole-Malina	633. Piekoszów	667. Powidz
566. Nowa Dęba	600. Orzesze	634. Pieniężno	

668. Poznań	702. Radziechowy	736. Rymanów	770. Skawa
669. Proszowice	703. Radziłów	737. Ryn	771. Skawina
670. Proszowie	704. Radziszów	738. Rypin	772. Skępe
671. Pruchnik	705. Radzyń Podlaski	739. Rzeszów	773. Skierbieszów
672. Prudnik	706. Rajcza	740. Rzezawa	774. Skierniewice
673. Prusy	707. Rajcza k. Żywca	741. Sadowne Węgrowskie	775. Skoczów
674. Pruszcz	708. Raszyn	742. Sandomierz	776. Skorogoszcz
675. Pruszcz Gdański	709. Rąbino	743. Sanniki	777. Skórzec
676. Pruszków	710. Reda	744. Sanok	778. Skrzyszów
677. Przasnysz	711. Reszel	745. Sarnaki	779. Skwilno
678. Przeciszów	712. Robczyce	746. Secemin	780. Słaboszów
679. Przemyśl	713. Ropczyce	747. Sejny	781. Sława
680. Przesmyki	714. Rozkopaczew	748. Serniki	782. Sławno
681. Przylep	715. Rozmierz	749. Sędziszów	783. Słomniki
682. Przyłęk	716. Rozogi	750. Sędziszów Małopolski	784. Słoszowa
683. Pstrągowa	717. Różan	751. Sępólno Krajeńskie	785. Słubice
684. Pszczyna	718. Różańsko	752. Sidra	786. Słupca
685. Pszenno	719. Ruda	753. Siedlce	787. Słupsk
686. Pszów	720. Ruda Huta	754. Siedlec	788. Smardowice
687. Puchaczów	721. Ruda Maleniecka	755. Siemianice	789. Smentowo Graniczne
688. Puck	722. Ruda Śląska	756. Siemianowice	790. Smółdzino
689. Puławy	723. Rudawa	757. Siemianowice Śląskie	791. Smyków
690. Pyrzyce	724. Rudnik n. Sanem	758. Sieniawa	792. Sobków
691. Rabka	725. Rudno	759. Sieradz	793. Sochaczew
692. Rabka Zdrój	726. Rudziniec	760. Sierakowice	794. Sokolniki
693. Rachanice	727. Rumia	761. Sieraków	795. Sokołów Małopolski
694. Racula	728. Rumia-Janowo	762. Sieroszowice	796. Sokołów Podlaski
695. Radlin	729. Rumia Janowo	763. Siewierz	797. Sokoły
696. Radłów	730. Rusinów	764. Sitkówka-Nowiny	798. Sokółka
697. Radom	731. Rutki-Kossaki	765. Sitno	799. Solec n. Wisła
698. Radomsko	732. Rybnik	766. Skalbmierz	800. Sopieszyno
699. Radomyśl	733. Rybno	767. Skała	801. Sopot
700. Radosławice	734. Rydułtowy	768. Skarszewy	802. Sosnowiec
701. Radwanice	735. Ryki	769. Skarżysko-Kamienna	803. Stalowa Wola

804. Stara Błotnica	838. Suków	872. Św. Katarzyna	905. Trzebowniko
805. Stara Kiszewa	839. Sulejów	873. Świątniki Górne	906. Trzebunia
806. Stara Wieś / Wilamowice	840. Sulęcín	874. Świdnica	907. Trzemeszno
807. Stare Koźle	841. Sułkowice Małopolska	875. Świdnica Śląska	908. Trzemeśnia
808. Stargard	842. Sułkowice-Bolęcina	876. Świdnik	909. Trzyciąż
809. Stargard Szczeciński	843. Sułoszowa	877. Świebodzin	910. Tuchowicz
810. Starogard Gdański	844. Susiec	878. Świecie n. Wisłą	911. Tuchów
811. Staroźleby	845. Susz	879. Świeradów-Zdrój	912. Tuczemy
812. Stary Sącz	846. Suszec	880. Świercze	913. Turek
813. Staszów	847. Suwałki	881. Świerzawa	914. Turobin
814. Staw	848. Swarzędz	882. Święciechowa	915. Turza
815. Stęszew	849. Syców	883. Świętochłowice	916. Tuszyń
816. Stoczek	850. Sypniewo	884. Świnice Warckie	917. Twardogóra
817. Stoczek Łukowski	851. Szamotuły	885. Świnna	918. Tychowo
818. Strawczyn	852. Szczecbrzeszyn	886. Świnoujście	919. Tychy
819. Stronie Śląskie	853. Szczecinek	887. Tarnawa Dolna	920. Tykocin
820. Stróża	854. Szczekowice	888. Tarnobrzeg	921. Tymbark
821. Strumień	855. Szczyrk	889. Tarnowo-Podgórne	922. Udanin
822. Stryków	856. Szczyrzyc	890. Tarnowskie Góry	923. Ujanowice
823. Stryszawa	857. Szczytna	891. Tarnowskie Góry- -Bobrowniki	924. Ujazd
824. Stryszów	858. Szczytno	892. Tarnów	925. Ujsoły
825. Strzałkowo	859. Szemud	893. Tarnów Opolski	926. Ukraina Równe
826. Strzelce Opolskie	860. Szreńsk	894. Tczew	927. Ulanów
827. Strzelce Wielkie	861. Sztum	895. Teresin	928. Urzędów
828. Strzelin	862. Sztumskie Pole	896. Terespol	929. Ustka
829. Strzelno	863. Sztutowo	897. Tłuszcz	930. Ustroń
830. Strzyżewice	864. Szubin	898. Tomaszów Lub.	931. Wadowice
831. Strzyżów	865. Szydłowiec	899. Tomaszów Maz.	932. Wagrowice
832. Sucha Beskidzka	866. Szydłów	900. Toruń	933. Wałbrzych
833. Suchedniów	867. Szydłówek	901. Toszek	934. Warka
834. Suchowole	868. Szymanów	902. Trawniki	935. Warlubie
835. Suchy Dwór	869. Ślemień	903. Trojanów	936. Warszawa
836. Suchy Dwór k. Gdyni	870. Śrem-Jeziorany	904. Truskolasy	937. Warszawa-Falenica
837. Suchy Las	871. Środa Wlkp.		938. Warszawa-Wesoła

939. Wasilków
 940. Wąbrzeźno
 941. Wąglikowice
 942. Wągrowiec
 943. Wąwolnica
 944. Wejherowo
 945. Werbkowice
 946. Wesoła
 947. Węgierska Górka
 948. Węglowice
 949. Węgorzewo
 950. Węgrów
 951. Węgrzce Wielkie
 952. Wiązów
 953. Wicko
 954. Widełka
 955. Widuchowa
 956. Wieliczka
 957. Wielki Klincz
 958. Wielogłowy
 959. Wielowieś
 960. Wieluń
 961. Wieprz
 962. Wieruszów
 963. Wierzbica
 964. Wierzchucin Królewski
 965. Wietrzychowice
 966. Wilamowice
 967. Wilkołaz
 968. Wisła
 969. Wisznice
 970. Wiśniew
 971. Wiśniowa Góra
 972. Witkowice

973. Witkowo
 974. Witnica
 975. Włocławek
 976. Włodawa
 977. Włosienica
 978. Włoszakowice
 979. Wodzierady
 980. Wodzisław
 981. Wodzisław Śl.
 982. Wojaszówka
 983. Wojciechów
 984. Wojcieszków
 985. Wojnicz
 986. Wojtkowa
 987. Wolanów
 988. Wolbórz
 989. Wołczyn
 990. Wołomin
 991. Wrocław
 992. Wschowa
 993. Wydminy
 994. Wysoka
 995. Wyszaków
 996. Zabrze
 997. Zabrze-Rokietnica
 998. Zakopane
 999. Zakrzew
 1000. Zakrzówek
 1001. Zambrów
 1002. Zamość
 1003. Zapolice
 1004. Zatory
 1005. Zawada
 1006. Zawidów

1007. Zawiercie
 1008. Zawoja
 1009. Zawrdów
 1010. Ząb
 1011. Ząbki
 1012. Ząbkowice Śl.
 1013. Zbąszyn
 1014. Zduny
 1015. Zduńska Wola
 1016. Zebrzydowice
 1017. Zelów
 1018. Zgierz
 1019. Zgieszowice
 1020. Zgorzelec
 1021. Zielina
 1022. Zielonka
 1023. Zielonka k. Warszawy
 1024. Ziębice
 1025. Złoczew

1026. Złotokłos
 1027. Złotoryja
 1028. Złotów
 1029. Zręcin
 1030. Zwoleń
 1031. Żabia Wola
 1032. Żagań
 1033. Żalazna
 1034. Żarnów
 1035. Żary
 1036. Żegocina
 1037. Żnin
 1038. Żołynia
 1039. Żory
 1040. Żory-Rowień
 1041. Żukowo
 1042. Żyraków
 1043. Żyrardów
 1044. Żywiec

Zagranica:

- | | |
|----------------------------------|--------------------------|
| 1. Austria – Wiedeń | 7. Kanada – Brampton |
| 2. Austria – Vöcklabruck | Kanada – Dollard Des |
| 3. Belgia – Bruxelles | Ormeaux, Qc |
| 4. Białoruś – Grodno | Kanada – Edmonton |
| Białoruś – Ostrowiec | Kanada – London, Ont. |
| Białoruś – Могилевская | Kanada – Missi Ssauga |
| Обл. | Kanada – New Westminster |
| 5. Bośnia i Hercegowina – | Kanada – Terrace |
| Medjugorie | Kanada – Toronto Ont. |
| 6. Brazylia – Barueri, Sao Paulo | Kanada – Waterloo Ont. |

Kanada – Edmonton	Rosja – Pietropawłowsk –	28. Węgry – Dunaujvaros	Wielka Brytania – London
Kanada – Ottawa, Ont.	Kamczatka	29. Wielka Brytania –	Wielka Brytania – Penrith
Kanada – Scarborough	19. Senegal – Dakar	Bournemouth	Wielka Brytania – Pwllheli
Kanada – Scarborough	20. Słowacja – Bošany	Wielka Brytania –	
Kanada – Vancouver	21. South Africa – Limpopo	Cambridge	
8. Czeska Republika – Mosty	Province		
9. Francja – Paris	22. Stany Zjednoczone –		
10. Holandia – Hengelo	Chicago Illinois		
11. Irlandia – Dublin	Stany Zjednoczone –		
12. Kazachstan – Astana	Cleawater Fl.		
Kazachstan – Karaganda	Stany Zjednoczone –		
Kazachstan – Oziornoje	Garland – Texas		
13. Litwa – Wilno	Stany Zjednoczone –		
14. Łotwa – Vilani	Houston		
15. Niemcy – Achern	Stany Zjednoczone –		
Niemcy – Bamberg	Lindenhurst		
Niemcy – Bonn	Stany Zjednoczone –		
Niemcy – Ennepetal	Lombard, Il		
Niemcy – Essen	Stany Zjednoczone –		
Niemcy – Frankfurt/Main	Mesa, Arizona		
Niemcy – Hamburg	Stany Zjednoczone – New		
Niemcy – Hanau	Jork		
Niemcy – Kehl	Stany Zjednoczone		
Niemcy – Lingen	Evanston, Il		
Niemcy – Neunkirchen	Stany Zjednoczone		
Niemcy – Norderstedt	Ridgewood NY		
Niemcy – Offenbach	23. Szkocja – Glasgow		
Niemcy – Sundern	24. Szwajcaria – Dulliken		
Niemcy – Trier – Ehrang	Szwajcaria – Uster		
Niemcy – Remseck –	25. Szwecja – Helsingborg		
Neckarrems	Szwecja – Landskrona		
16. Norwegia – Tuskogen	26. Ukraina – Berdyczow		
17. Portugalia – Lizbona	27. Ukraina – Pallotyńskie		
18. Rosja – Ekaterinburg	parafie		

MATERIAŁY POMOCNICZE WIELKIEJ NOWENNY FATIMSKIEJ

ROK 2009

1. Pewni zwycięstwa. Konfrontacja z cywilizacją śmierci
2. Modlitewnik serca
3. Z Fatimą w przyszłość. Fundament
4. Z Fatimą w przyszłość. Pierwsze soboty

ROK 2010

1. Bezpieczni na krawędzi czasu. Zawsze przy Maryi
2. Fatima zaprasza
3. Cuda Maryi w życiu Jana Pawła II
4. Przewodnik po Wielkiej Nowennie Fatimskiej

ROK 2011

1. Więcej niż doczesność. Jest niebo, jest piekło, jest czyściec
2. W stronę wieczności. Fatimski drogowskaz
3. Niebo-piekło-czyściec. Spojrzenie Kościoła

ROK 2012

1. Nie żyjemy dla siebie. Wynagrodzenie za grzechy świata
2. Niepokalane Serce Maryi. Spojrzenie Kościoła
3. Fatima dla wszystkich pokoleń. Wspomnienia i refleksje

Materiały potrzebne do odprawiania Wielkiej Nowenny Fatimskiej (ulotki, foldery, książki, modlitewniki, rozważania, opracowania tematyczne) można zamawiać, pisząc na adres Sekretariatu Fatimskiego:

Sekretariat Fatimski

os. Krzeptówki 14
34-500 Zakopanem
www.sekretariatfatimski.pl
tel. (18) 20 66 420
lub drogą internetową: sekretariat@smbf.pl

SPIS TREŚCI

Rok 2012 – czwarty rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej	7
2012 – Nie żyjemy dla siebie. Wynagrodzenie za grzechy świata	11
Wielka Nowenna Fatimska	17
Co to znaczy włączyć się w dzieło	
Wielkiej Nowenny Fatimskiej?	19
Modlitwa Wielkiej Nowenny Fatimskiej	21
Modlitwa zawierzenia nowenny	25
Nie żyjemy dla siebie. Maj 2012	29
I. Uczynić wszystko, by ludzie dostali się do nieba	29
II. Miłość oddaje wszystko	34
III. Tajemnice chwalebne	36
IV. Dziękujemy, że zapraszasz nas do swej szkoły	38
Nie żyjemy dla siebie. Czerwiec 2012	45
I. Poświęcenie? Chodzi o poświęcenie nas samych	45
II. Cud w Warszawie	49
III. Tajemnice chwalebne	51
IV. Wybłagaj pokój dla naszych serc	53
Nie żyjemy dla siebie. Lipiec 2012	59
I. Siła cierpienia połączonego z modlitwą	59
II. Modlitwa przed Całunem	62
III. Tajemnice bolesne	64
IV. Daj nam ujrzeć w cierpieniu bramę do spotkania z Chrystusem	66
Nie żyjemy dla siebie. Sierpień 2012	73
I. Tajemnica cierpienia w tajemnicy Eucharystii	73
II. „Jesteśmy żywym tabernakulum”	79
III. Tajemnice radosne	80
IV. To Twoje Ciało i Twoja Krew!	83
Nie żyjemy dla siebie. Wrzesień 2012	89
I. Jak Maryja i na Jej wzór	89

II. Pytanie na sądzie	94
III. Tajemnice światła	96
IV. Naucz nas modlitwy, która pozwala dostrzec wszędzie Chrystusa	98
Nie żyjemy dla siebie. Październik 2012	105
I. Wynagradzanie to rzecz oczywista, gdy się kocha	105
II. Wizyta Don Bosco	109
III. Tajemnice radosne	111
IV. Bez modlitwy świat nigdy nie będzie napełniony Bogiem ..	114
Nabożeństwo pierwszych sobót	121
I. Zaproszenie	123
II. Modlitwy	126
III. Piętnastominutowe spotkania z Matką Bożą	128
Pierwsza sobota stycznia	128
Pierwsza sobota lutego	133
Pierwsza sobota marca	138
Pierwsza sobota kwietnia	143
Pierwsza sobota maja	149
Pierwsza sobota czerwca	153
Pierwsza sobota lipca	158
Pierwsza sobota sierpnia	163
Pierwsza sobota września	168
Pierwsza sobota października	173
Pierwsza sobota listopada	178
Pierwsza sobota grudnia	183
IV. Dodatki	189
A. Litania do Niepokalanego Serca Maryi (I)	189
B. Litania do Niepokalanego Serca Maryi (II)	190
C. Koronka do Niepokalanego Serca Maryi	192
D. Akty poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi	193
Miejscowości, do których dotarła i została podjęta idea Wielkiej Nowenny Fatimskiej	196
Polska	196
Zagranica	211
Materiały pomocnicze	214